



MIESIĘCZNIK
STOWARZYSZENIA
BIBLIOTEKARZY POLSKICH
I BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M.ST. WARSZAWY

12/1998

BIBLIOTEKARZ



*Spędzenia Świąt Bożego Narodzenia w zdrowiu,
w podniosłym i pogodnym nastroju
oraz*

*radosnego Sylwestra
a w całym roku 1999
powodzenia i stałego optymizmu
opartego na solidnych podstawach
w realnej rzeczywistości
życzy wszystkim Czytelnikom
naszego pisma*

Redakcja

Bożena BEDNAREK-MICHALSKA:
Bibliotekarz dziś i jutro — jaki powinien być?

Julian FERCZ:
O zbędności bibliotekarzy dyplomowanych

PROLIB jest zintegrowanym, profesjonalnym oprogramowaniem pozwalającym na pełną automatyzację procesów bibliotecznych związanych z gromadzeniem, opracowaniem, wyszukiwaniem i udostępnianiem dokumentów, zapewniającym kontrolę wypożyczalni, czytelników i zbiorów, a także umożliwiającym bibliotece udostępnianie własnych katalogów (poprzez tekstowy lub graficzny moduł OPAC) w sieci INTERNET.

PROLIB KOMPLEKSOWY SYSTEM ZARZĄDZANIA BIBLIOTEKĄ

PROLIB jest systemem bardzo elastycznym, dzięki czemu może być wykorzystywany z powodzeniem zarówno przez małe, jak i bardzo duże, pracujące w wieloużytkownikowych sieciach rozproszonych, biblioteki. Program gwarantuje: przyjazny i jednolity sposób komunikacji z użytkownikiem wspierany dodatkowo systemem podpowiedzi; pracę w konfiguracji klient/serwer; zachowanie międzynarodowych norm oraz standardów bibliotecznych i informatycznych; niezależność sprzętową i systemową; pełne zabezpieczenie systemu i bazy danych.

cechy systemu

PROLIB ma budowę modułową, której wszystkie elementy współpracują ze sobą tak, aby uniknąć podwójnych kartotek i wielokrotnego wprowadzania danych.

MODUŁY PODSTAWOWE:

- Gromadzenie Dokumentów
- Katalogowanie Wydawnictw Zwartych, Ciągłych i Czasopism
- Wypożyczalnia
- OPAC
- Administrator

pozwalają na pełną automatyzację procesów bibliotecznych.

MODUŁY DODATKOWE stanowią rozszerzenie możliwości funkcjonalnych systemu:

- Import danych Przewodnika Bibliograficznego Biblioteki Narodowej
- Import danych Słownika Języka Haseł Przedmiotowych Biblioteki Narodowej
- OPAC WWW
- Bibliografia
- Patenty
- Normy
- Centralny Katalog Czasopism Zagranicznych
- Tezaurus medyczny MeSH
- konwersja baz , m.in. z programów MARC-BN, LECH, UNIKAT, ISIS i in.

moduły podstawowe

moduły dodatkowe

Moduł „WYPOŻYCZALNIA” w pełni automatyzuje wszystkie czynności związane z rejestracją czytelników i dokonywanych przez nich transakcji wypożyczeń, zwrotów, prolongat i rezerwacji. Identyfikacja dokumentów i użytkowników jest realizowana za pomocą kodów kreskowych. System umożliwia przyznawanie grupom czytelników zróżnicowanych uprawnień, a dokumentom - różnych statusów. Dzięki analizie przeprowadzanych operacji, bibliotekarze na bieżąco otrzymują informację o pozycjach nie zwróconych w terminie wraz z wydrukiem upomnienia, automatycznie naliczoną karą i ewentualną blokadą konta. Opcja „przekazania dokumentu do/z magazynu” nie tylko umożliwia rejestrację przepływu dokumentu lub zakresu dokumentów między magazynami a wypożyczalnią (lub innymi działami biblioteki), ale także powoduje pojawienie się w katalogu OPAC informacji o dostępności danego egzemplarza. Moduł daje możliwość zainicjowania i przeprowadzenia procesu ubytkowania książek ze względu na różne czynniki poprzez opcję „przekazania dokumentów do użytku”. Prowadzona historia wypożyczalni i aktywności czytelnika jest podstawą do tworzenia różnych raportów i statystyk.



MAX ELEKTRONIK S.A. - 65-073 Zielona Góra, ul. Mariacka 2 Tel. (068) 327 00 31/34
DZIAŁ UTRZYMANIA I ROZWOJU SYSTEMU PROLIB Tel. (068) 324 24 35/6
ODDZIAŁ GDYNIA: 81-368 Gdynia, ul. Świętojańska 12/3 Tel/fax (058) 620 16 17
ODDZIAŁ KATOWICE: 40-032 Katowice, ul. Dąbrowskiego 23 Tel/fax (032) 255 57 14
ODDZIAŁ POZNAŃ: 61-814 Poznań, ul. Ratajczaka 23 Tel/fax (061) 853 14 57

Od redaktora

Nie wiem czy się Szanowni Czytelnicy, ze mną zgodzicie, ale – jak na mój gust – mamy do czynienia na co dzień z niezwykłą mieszaniną wartości, poglądów i opinii, w której doskonale mieści się głos rozsądny, jak i beznadziejne głupstwo, cenna propozycja, jak i jej ewentualna parodia legislacyjna. Wszystko uchodzi. Żadne standardy nie obowiązują. Jakże często przekracza to horyzonty sensu, przyzwoitości i zawodowej solidarności. Na każdy temat można wypowiadać skrajne opinie, i... bardzo rzadko ktoś na nie reaguje. W obawie przed nietaktem towarzyskim, narażeniem się czy kłopotami z własną hierarchią wartości? Stąd hulaj duszo dla tych, którzy dziś są za, jutro przeciw. Szybko też powiększa się kategoria osób dotkniętych schizofrenią, którzy są za, a nawet przeciw. Elity milczą, pleni się nieodpowiedzialność za słowo, za zwodzenie na manowce słabo zorientowanych...

Są to znakomite warunki do ukorzenia się przesłania „róbta co chceta”. Wielu z tego korzysta. Milczące otoczenie – szemrze na ich wyczyny albo od razu milknie i nie reaguje. Efekt – jak wyżej plus słabnąca wiara w sens i racjonalność publicznie prezentowanych poglądów, opinii czy propozycji. Nie wszyscy są bowiem odporni na treści przekazywane przez media.

To chyba znak czasu. Tak zapewne kształtują się mechanizmy młodej demokracji, w której początkowo wielu ludzi jest zdezorientowanych. Dominacja polityki i polityków, zanim demokracja dojrzeje, przynosi wiele szkód. Jesteśmy na nie narażeni szczególnie teraz, kiedy kształtuje się samorządność w powiatach i województwach. Zastępowanie profesjonalistów amatorami albo amatorów „swoimi” amatorami w wojewódzkich bibliotekach publicznych zapewne się nasili. W powiatach, przy braku standardów i barier prawnych oraz obojętności środowiska, zjawisko to może przybrać wręcz horrendalne rozmiary ze skutkami nie tak znów trudnymi do przewidzenia. Pomysły i próby ich realizacji, wyrosłe na gruncie nieznanomości profesji i rzeczywistych problemów bibliotekarstwa w kraju i za granicą, mogą spowodować wiele złego, gdy nam potrzebne są nowe technologie, modernizacja i przyspieszenie.

Niebezpieczny to stan, bo jego przełożenie na kulturę organizacyjną szcerbi (lub prowadzi do zaniku) te elementy w bibliotece, które warunkują jej efektywne funkcjonowanie i pamięć o patronach, dla których biblioteka została zorganizowana i którzy ze swych podatków leżą na jej utrzymanie.

Na szczęście nie wszyscy poddają się biernie atmosferze wytwarzanej przez media i polityków. Dzięki tym odpornym i upartym obserwujemy pozytywne zmiany także w bibliotekarstwie. Mimo nijakiej polityki bibliotecznej i braku programów rządowych, właśnie dzięki tym ludziom udało się w ostatnich latach doprowadzić do pozytywnych zmian. Dotyczy to przede wszystkim automatyzacji, pozyskania grantów na ten cel, zakupu i implementacji zautomatyzowanych systemów bibliotecznych, ujednoczenia i przyjęcia wspólnych standardów. Zaczyna się również kształtować pozytywna atmosfera w zakresie stosowania nowoczesnych technik zarządzania (zob. dalej o konferencji na ten temat w Krakowie) czy w obszarze ochrony i konserwacji zbiorów bibliotecznych, o czym można się było przekonać na konferencji zorganizowanej w ramach tegorocznego Forum SBP (napiszemy o tym w następnym numerze). I to wszystko z inicjatywy oddolnej, zwykle za mało wspieranej przez administrację rządową... Gdyby to wsparcie było silniejsze, gdyby potrafiono lepiej wykorzystywać entuzjazm, wiedzę i umiejętności upartych zapalców, z pewnością moglibyśmy obecnie mieć bardziej efektywne i nowoczesne bibliotekarstwo. Wsparcie tego rodzaju musi jednak wiązać się z priorytetami rządzących, których najwyraźniej brak. Nadzieja w tym, że z chwilą wstąpienia Polski do Unii Europejskiej to wsparcie Unia wymusi, bo nie będzie mogła akceptować tak znacznych różnic technologicznych w funkcjonowaniu systemów informacyjnych. Zapowiedzią są rozwijane od kilku lat programy telematyczne Unii, dostępne także dla krajów Europy Środkowej i Wschodniej, w których my, w przeciwieństwie do Czechów i Węgrów, prawie nie uczestniczymy. A nie uczestniczymy, bo bez wsparcia administracji rządowej korzystanie z tych programów jest niemożliwe. Tyle tylko, że administracja rządowa wydaje się o tym nie wiedzieć. Tracimy więc możliwość nadrobienia opóźnień oraz pieniądze, które Unia jest skłonna wyłożyć na programy telematyczne.

Wygłąda więc na to, że we wspomnianej na początku mieszaninie wartości, poglądów i opinii gubią się nie tylko bibliotekarze. I że można ją wykorzystywać na wiele sposobów i do różnych celów...

Jau Wołosz

Listy

LIST OTWARTY PRACOWNIKÓW MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W BĘŁCHATOWIE

My, pracownice MBP w Bełchatowie, chałabyśmy, aby ten list stał się naszym komentarzem do wydarzeń ostatnich miesięcy związanych z konkursem na dyrektora MBP oraz ze zmianami personalnymi na tym stanowisku. Jak dotąd bowiem – mimo iż sprawa ta jest bardzo kontrowersyjna – ani jeden przedstawiciel mediów, ani jedna osoba „z zewnątrz” zainteresowana tą sprawą nie uznała za stosowne poznać i wziąć pod uwagę naszej opinii – podwładnych dyrektora MBP.

Ponieważ lokalna (i nie tylko) prasa od miesięcy ubolewa na swoich łamach nad stratą, jaką było odsunięcie pani Janiny Moskalczuk z tego stanowiska, my nie możemy dłużej milczeć, bo chyba nie doczekamy się „świętego spokoju”.

Zadajemy sobie proste pytanie: KTO ucierpiał na tym, że pani Janina Moskalczuk nie jest już dyrektorem biblioteki? Dla KOGO było to taką krzywdą? Oto nasza odpowiedź.

1) Bibliotekarze; nie ucierpieli na tym, a wręcz przeciwnie. Pani Moskalczuk była jako dyrektor i jako człowiek osobą niezwykle konfliktową. Cały szereg osób nie związanych służbowo z biblioteką mógłby to zresztą potwierdzić. Była określana jako „światny meneger”, a tak naprawdę, to dopiero po jej odejściu uporządkowane zostały różne sprawy, jak chociażby urlopy pracownicze, odbiór nadgodzin (wcześniej – prawie niemożliwy), poza tym wreszcie pracujemy w normalnej atmosferze – bez grubiańskiego traktowania za rzeczywiste lub wyimaginowane przewinienia.

Dopiero teraz, po odejściu pani Moskalczuk doprowadzamy do porządku leżącą w gruzach organizację pracy. WOLNO NAM porządkować książki na półkach tak długo, ile potrzeba, możemy kontynuować prowadzenie katalogu kartkowego, który od 1,5 roku leżał w pudłach, wszystkie podstawowe zadania biblioteki mamy „wyprowadzone na prostą” i odpowiednio zorganizowane. Wcześniej było to niemożliwe. Pani Moskalczuk bowiem bardzo często wielokrotnie zmieniała podjęte decyzje, zarządzała w sposób chaotyczny, narażając nas na marnotrawstwo czasu, sił, a nawet bibliotecznych pieniędzy. Poza tym nie tylko nie potrafiła odpowiednio zorganizować pracy, ale jeszcze utrudniała nam samodzielne wykonywanie ważnych zadań. Każdy, kto w sprawie organizacji biblioteki czy w sprawach merytorycznych miał coś do powiedzenia od siebie, był bezlitośnie szykanowany – na przykład przetrzymywany całymi dniami w jej gabinecie celem usunięcia z jego głowy nieprawomyślnych projektów. Wachlarz szikan był zresztą tak szeroki, że mogłaby powstać na ten temat... książka. Jedynie w obawie przed szyskanami i utratą pracy, my także zgodzaliśmy się podtrzymywać w oficjalnych wypowiedziach oczekiwane przez p. Moskalczuk „poparcie”, co powodowało w każdej z nas narastający konflikt wewnętrzny, trudny w końcu do zniesienia.

2) Czy czytelnicy ucierpieli na nieobecności pani Moskalczuk? Bynajmniej!

Wbrew wszelkim pozorom, pani Moskalczuk niewiele myślała o interesie tego, kto w bibliotece najważniejszy, czyli o czytelniku. Na przykład – nie brała pod uwagę informacji o propozycji kierowników filii dot. prenumeraty czasopism i ich poczytności, a wręcz zabraniała lub polecała prenumerować określone tytuły w zależności od swoich osobistych upodobań. Do czytelników często odnosiła się niegrzecznie, jeśli akurat

przebywała w wypożyczalni. Później musiałyśmy z zażenowaniem słuchać ich komentarzy. Odciągała nas od prac służących czytelnikowi (np. katalog, układanie książek), do prac tak naprawdę nie służących nikomu poza nią samą czy niezwykle wąskiemu kręgowi odbiorców (np. „słynny” Biuletyn MBP, zainteresowanie którym było bliskie zeru).

Pani Moskalczuk słynęła z organizacji wielu imprez „okolobibliotecznych”. Ich poziom i pomysłowość były opiewane szeroko. Rzeczywistość była nieco inna. Pani Moskalczuk nie dbała o to, czy dana działalność rzeczywiście jest potrzebna, czy jest na nią popyt. Powodowana czystym kaprysem, potrafiła również nagle przerwać jakąś wartościową działalność. Przykład – postanowiła zrezygnować od tego roku z Kiermaszu Książki oraz z Konkursu Literackiego o „Pióro Koszałka–Opalka” – imprez ciekawych, lubianych przez publiczność i bibliotekarzy. Natomiast – wielkim kaszem sił i środków uparcie wydawała nieczytany i zalegający potem miesiącami w szafach Biuletyn MBP.

Następny strzał kulą w płot to np. wydany trzy lata temu tomik Wacława Olszewskiego „Wiersze rozproszone”, wokół którego zrobiono tyle pozytywnego szumu... Tak, pomysł był ciekawy, ale nie wspominalo już o nakładzie wziętym „z sufitu”, o setkach egzemplarzy do dziś pokrytych kurzem w magazynie, bo nie ma ich ani komu sprzedać, ani rozdać.

Po odejściu pani Moskalczuk, wspólnie z kolejnymi szefami podjęliśmy wiele decyzji usprawniających pracę, obsługę czytelnika (o którego potrzebach nagminnie zapomniała b. szefowa), postanowiliśmy np. kontynuować kiermasz (odbędzie się on w sierpniu) i wszystko to, co naprawdę miało jakikolwiek sens. A co ważniejsze, wolno nam wypowiedzieć się na ten temat i samodzielnie wykonywać pracę na swoich odcinkach, bez ciągłej kontroli, krytyki i „jedynie słusznej” linii postępowania w najdrobniejszych sprawach.

Zastanawiamy się również nad tym, czego chyba nikt nie zauważył. A mianowicie – dlaczego pani Moskalczuk i nasza biblioteka była taka słynna i tak chwalona w całej Polsce za swoją działalność? Dlatego, że sama pani Moskalczuk stosowała nieustanną autoreklamę (a właściwie propagandę sukcesu), a fama o tym rozchodziła się wśród ludzi, którzy niejednokrotnie ani jej nie znali, ani nie widzieli na oczy naszej biblioteki, ani nie byli na żadnej imprezie. Propagandę pani Moskalczuk brała za dobrą monetę i posyłali ją dalej, niczego nie świadomi. Obecnie mechanizm ten nadal jest stosowany. Pani Moskalczuk rozsyła informacje o krzywdzie, jaka ją spotkała i otrzymuje wyrazy współczucia i solidarności od osób, które bazują jedynie na jej „propagandzie”.

3) Czy na nieobecności pani Moskalczuk ucierpiała idea budowy nowej, przestronnej siedziby, której biblioteka już od lat wymaga? Otóż – również nie. Pewne kręgi utrzymują, że „p. Moskalczuk została wyrzucona za starania o nowy lokal, co nie podobało się władzom”. Nawet jeśli tak założyć, to przecież po usunięciu pani Moskalczuk nie anulowano podjętej wcześniej decyzji o budowie biblioteki – i będzie ona budowana! Nie zaprzeczamy, że nowy lokal to wielkie marzenie bełchatowskich bibliotekarek. Ufamy, że wkrótce stanie nowa biblioteka, i dlatego chcemy zaprzestać ciągłego „kąsania” obecnej władzy za to, że jeszcze ona nie stoi.

c.d. na str. 32

Artykuły

Bożena Bednarek-Michalska

Bibliotekarz dziś i jutro — jaki powinien być?

Zmiany w otoczeniu — utrzymujący się stereotyp bibliotekarza i warunki jego przełamania — czym bibliotekarz będzie zajmował się w przyszłości — perspektywy zawodu (red.)

Świat dzisiejszy

Co to oznacza, że u progu XXI w. będziemy żyli w świecie **informacji globalnej**? Dziś możemy sobie to wyjaśnić, obserwując gwałtowny rozwój technologii komputerowych i Internetu. Nagle dostaliśmy do rąk narzędzia i możliwości, jakich nie było nigdy dotąd. Możemy z każdej strony świata przestać dowolną informację na drugi jej koniec w ciągu paru minut. Możemy sami kreować tę informację, możemy korzystać z gotowych uporządkowanych zbiorów informacji lub je porządkować wg własnych potrzeb. Przykładem takiej uporządkowanej listy jest międzynarodowa *LIBWEB* <http://sunsite.berkeley.edu/Libweb> wymieniająca 2000 bibliotek z 70 krajów, założona przez bibliotekarzy na serwerze w Berkeley (USA) i obejmująca biblioteki publiczne, akademickie, specjalistyczne i narodowe wg ustalonych porządków (geograficznie, alfabetycznie lub wg typu). Wejście na tę listę jest proste, wystarczy spełniać określone dla listy kryteria i wypełnić automatyczny formularz. Trzeba podpisać się własnym nazwiskiem i podać swój e-mail, który jest potem dokładnie sprawdzany przez zarządzającego listą. W tak prosty sposób lista się wzbogaca i rozrasta o nowe adresy i informacje.

Nowoczesne technologie telekomunikacyjne (przesyłanie plików, obrazów i dźwięku przy pomocy satelitów, kabli światłowodowych), coraz bardziej przychylne klientom i łatwe w użyciu oprogramowanie komputerów PC, CDROM-y, technologie multimedialne, video i inne stwarzają zupełnie nowy świat dla przepływu i przechowywania informacji.

Niezauważenie wyrastają gdzieś na świecie elektroniczne osiedla, w których wszystko jest sterowane komputerowo. To co niedawno należało do domeny SF — to o czym pisał Stanisław Lem w latach 60. — dziś się urzeczywistnia. Największe firmy światowe: Siemens, Microsoft, Nortel, Bosch prześcigają się w tworzeniu elektronicznych pulpitów zarządzających wszystkimi urządzeniami gospodarstwa domowego w naszych domach, następny krok — to podłączenie tych domów do wielkiej sieci Internet i zarządzanie domem na odległość. W Polsce także powstaje w Warszawie pierwsze elektroniczne osiedle, z którego będzie można połączyć się z całym światem, robić zakupy, dokonywać transakcji bankowych i wreszcie korzystać z bibliotek nie wychodząc z domu. Czy nam się podoba taka wizja naszego życia, czy nie, człowiek już sobie świat taki tworzy i zamierza w nim żyć. Przykładem takiego domu jest rezydencja Billa Gatesa pod Seattle, której budowę zakończy się w 2000 roku. Będą tam sale do prowadzenia międzynarodowych wideo-konferencji, urządzenia sterujące systemem alarmowym, klimatyzacją. Każdy z gości Billa będzie otrzymywał chipy rejestrujące osobiste preferencje, takie jak ulubiona muzyka i filmy a nawet temperaturę wody w łazience. Domotyka — nowa nazwa dla tego typu przedsięwzięć — zaczyna się rozwijać nie tylko w USA. Microsoft współpracuje z Siemensem i Matrą, żeby podobne domy budować w Europie.

Osiągnięcia XX w. prowadzą także do **unifikacji społecznej**, tzn. stajemy się do siebie coraz bardziej podobni zarówno w sposobie ubierania się, jak i zachowania. Dziś Anglik wygląda jak Amerykanin, a ten jak Hindus czy Włoch. Podobne też stają się nasze ambicje i potrzeby. Nowa idea tworzenia społeczeństwa otwartego ściśle związana jest z łatwością, z jaką możemy się spotykać, przysyłać komunikaty, oglądać w TV czy słuchać w radiu. Język angielski, jak kiedyś w Europie łacina, stał się językiem uniwersalnym i standardem w komunikacji społecznej. Globalizacja informacji i unifikacja społeczna jest konsekwencją rozwoju technologii XX w. W Polsce dla pokolenia powojennego dodatkowym ważnym procesem — sty-

mulującym zmiany — jest **demokratyzacja** naszego życia w każdej jego sferze. Samorządy lokalne, odpowiedzialność instytucjonalna zwiększa odpowiedzialność, ale i daje szansę na własny rozwój i realizowanie założonych planów. Jaki wpływ ma czy będzie miał ten świat na zawód bibliotekarza?

Bibliotekarz dziś

Jaki był i nadal w wielu miejscach jest bibliotekarz dziś, wszyscy dobrze wiemy, jak słabe jest nasze środowisko zawodowe też widzimy i śmiem niepopularnie twierdzić, że zawdzięczamy to tylko sobie, swojej małej aktywności, niewierze w to, jak wiele zależy od nas samych. Jan Wołosz, który zabiera często głos na łamach prasy fachowej na temat kondycji naszego zawodu, stwierdził niedawno, że „bibliotekarze wyeliminowali się sami, ograniczając się prawie wyłącznie do demonstrowania społeczeństwu samych słabości i nędzy bibliotek oraz marności kondycji własnego środowiska” (J. Wołosz, *Bibliotekarz – zawód z jaką przyszłością?*, „Bibliotekarz” 1997, nr 1 s. 2), i z tą opinią z przykrością muszę się zgodzić.

Stereotyp bibliotekarza to w społecznej świadomości: osoba spokojna, mało aktywna, wykonująca te same czynności od lat, bez ambicji zawodowych. Wielu obecnych bibliotekarzy powtarza schemat klasycznego bibliotekarza, który: kupował, katalogował, klasyfikował, ustawiał i chronił zbiory. Po wojnie ranga naszego zawodu ustawicznie zmniejszała się i choć nie mamy elit i silnego lobby zawodowego, to musimy jednak dostrzegać, że w Polsce od 1990 r. wiele się zmieniło i mamy szansę, działając aktywnie, dokonać zmian.

Pierwsze próby przelamania tego stereotypu bibliotekarza już obserwujemy. Proces przemian jest rozpoczęty i dziś ambitny polski bibliotekarz (a o takim chcę tutaj mówić) musiałby od nowa zastanowić się, jaki ma być jutro, jeśli nie chce być wyeliminowany z zawodu. W obecnym polskim bibliotekarstwie mamy przykłady pozytywnych, aktywnych jednostek, które mimo niesprzyjających warunków, tworzą bardzo dobry klimat dla zmian. Wiedzą oni, że aby nas XXI w. nie zaskoczył, musimy sprostać wielu nowym zadaniom:

- stale się uczyć i wykazywać samodzielność w uczeniu się;
- być otwartym na zmiany i elastycznym;

- znać przynajmniej język angielski, jeśli chcemy mieć dostęp do katalogów na całym świecie;

- w warunkach biblioteki samorządowej niezwykle ważne jest zarządzanie biblioteką i organizacja pracy, umiejętność negocjowania z władzą lokalną, formułowania realnych projektów, znajomość prawa, źródeł finansowania, umiejętności menedżerskie;

- bibliotekarz dzisiejszy musi umieć analizować rzeczywistość, wyciągać z tego wnioski korzystne dla swojej biblioteki i czytelników;

- analizować zachowania i oczekiwania czytelnicze np. przez ankietyzację;

- identyfikować się ze swoją instytucją;

- całkowicie zmienić swój stosunek do czytelnika — pamiętać o tym, kto jest dla kogo.

Wg „American Library Association” nowoczesny bibliotekarz musi umieć znacznie więcej:

- rozumieć rolę biblioteki w społeczeństwie wielokulturowym i umieć zaspokajać potrzeby czytelnicze bez względu na rasę, wyznanie, preferencje;

- umieć zarządzać zbiorami na rzecz różnych kategorii użytkowników;

- znać źródła informacji i umieć się nimi posługiwać zarówno w formie tradycyjnej, jak i nowoczesnej;

- umieć promować swoją bibliotekę, informować media o swojej pracy, zakładać własne gazety, robić strony WWW;

- rozumieć zasady dobrej komunikacji interpersonalnej;

- pamiętać o etyce zawodowej (szanować wolność słowa i zachować neutralność polityczną, prywatność, prawo własności intelektualnej, powszechność w dostępie do informacji);

- promować kulturę współpracując z innymi ośrodkami kulturalnymi;

- jeśli można, to i zarabiać — organizując nowoczesne kursy w bibliotekach (języków obcych, wyszukiwania informacji, gromadzenia i porządkowania materiału informacyjnego itp.).

Sądzę, że wymagania te zmiernają do wykreowania jednostki samodzielnej, odważnej, chcącej się uczyć, nie bojącej się podejmować decyzji, komunikatywnej, odpornej na krytykę i kreatywnej. I myślę, iż postulaty te muszą być spełnione w Polsce w XXI w., jeśli mamy aspiracje być grupą zawodowo obecną i aktywną w społeczności wielokulturowej i wolno konkurującej.

Bibliotekarz jutra

Jaki powinien być bibliotekarz XXI w., możemy się domyślać, śledząc prasę fachową, a zwłaszcza zagraniczną, gdyż nasi koledzy po fachu podjęli już dyskusje nad problemami, które do nas jeszcze nie dotarły, ale które uświadamiamy sobie bardzo szybko. Specjalistyczna wiedza wkroczyła do bibliotek wraz z instalowaniem systemów komputerowych, które są w stanie zarządzać całą instytucją, wszystkimi jej procesami. Dzisiaj w Polsce mamy do czynienia z wprowadzaniem kolejnych etapów komputeryzacji w działach: gromadzenia, opracowania, informacji i innych, i wkrótce będziemy mieli do czynienia z takimi zadaniami jak:

- kupno gotowych rekordów lub ich wymiana;

- tworzenie wspólnych standardów opisu dokumentu i języków wyszukiwawczych;

- gromadzenie nowych form dokumentów na różnych nośnikach w zmienionych magazynach;

- zdalne kupowanie w księgarniach wirtualnych;

- tworzenie wspólnych katalogów centralnych, podobnych do angielskiego COPAC czy szwedzkiego LIBRIS, dostępnych online;

- digitalizacja zbiorów w celu ich ochrony i szybszego udostępniania, biblioteki digitalne już są w Internecie, np. sunsite.berkeley.edu/london/ czy <http://digital.nypl.org/>;

- aranżacja otwartego dostępu w kolekcjach do tej pory zamkniętych;

- organizacja przestrzeni w budynkach bibliotek nowej ery.

Wszystkich zadań, jakie nas czekają, oczywiście nie jestem w stanie wymienić, ponieważ będzie ich coraz więcej w zależności od wielkości instytucji, w jakiej będziemy pracować i jej misji.

XXI w. wraz z nowymi zadaniami wymusi na nas ciągłe kształcenie, a co za tym idzie umiejętności, które niekoniecznie są ściśle bibliotekarskie. Nasze biblioteki już dziś potrzebują: menedżerów, szkoleniowców, specjalistów od reklamy, projektantów i analityków systemów informatycznych, administratorów baz danych i innych. Pojawiają się także nowe bibliotekarskie zawody takie, jak:

- konsultanci informacji,

- analitycy informacji,

- sprawozdawcy informacji,

- nadawcy informacji,

- specjaliści dziedzinowi,

- indeksatorzy,

- biblioterapeuci,

- katalogerzy.

Możemy do tej listy dorzucić jeszcze parę nowych, które dostrzeżemy w swoim specyficznym środowisku.

Bibliotekarz XXI w. będzie miał również inny warsztat pracy, stale zmieniające się narzędzia, nad którymi będzie musiał zapanować. Możemy spodziewać się powszechnego użycia elektroniki w każdym miejscu biblioteki, będą to: komputery, kserokopiarki, drukarki, projektory, kamery wideo, automatyczne wypożyczalnie, pulpity sterujące pracą urządzeń elektronicznych, klimatyzacyjnych, nawet automatyczne bary — oby tylko nie automatyczni bibliotekarze. Choć tu raczej źle wróżę, przy tym postępie technologicznym.

Bibliotekarz XXI w. będzie także obsługiwał innych użytkowników. Kiedy dziś patrzymy na młodych ludzi przychodzących do nas, to widzimy, że mamy przed sobą pokolenie, które nie lubi czytać, nie lubi długich zdań, posługuje się językiem mało wyrafinowanym, jest to młodzież, która wszystko chce otrzymać szybko i łatwo. Dzisiejszy uczeń, licealista czy student wchodzący do biblioteki z walkmanem w jednej kieszeni, z telefonem komórkowym w drugiej i laptopem w ręku czy pepsi-colą „pod pachą” jest coraz częściej zjawiskiem. Lekceważący w tonie, standardowo żujący gumę i wreszcie niestandardowo wyglądający, żądający wolności słowa, wyznania, znający języki obce. Za chwilę będzie to także pokolenie zróżnicowane rasowo, wielonarodowe i wielokulturowe — Polska bowiem staje się bardzo atrakcyjna dla cudzoziemców.

Czy zatem, obserwując zmiany, zdajemy sobie sprawę z tego, że aby ten młody czytelnik chciał przyjść do biblioteki, my musimy wszystko zmienić, a przede wszystkim siebie, swój stosunek do człowieka, swoje nastawienie do jego potrzeb, mód panujących dookoła, czy potrafimy zaakceptować takiego człowieka bez uprzedzeń i zaproponować mu książkę, czasopismo, materiał informacyjny, kasetę muzyczną, encyklopedię multimedialną, film wideo, elektroniczne czasopismo, bazę danych, jaką potrzebuje?

Dookoła nas burzliwie rozwijają się prywatne wypożyczalnie wideo, których oferta często

jest najpodlejszego gatunku. Czy krok za tą propozycją nie mogą iść biblioteki, dając młodemu wizualnemu pokoleniu ambitne dzieła filmowe, organizując przy tym spotkania z twórcami, kluby dyskusyjne, gazetki fanów itp.

Biblioteki publiczne na świecie, a szczególnie w USA, mają na swoich stronach WWW specjalną ofertę dla różnych czytelników, którzy mogą z nich skorzystać, siedząc w domu i zając się chipsy lub współuczestnicząc bezpośrednio.

Nowe polskie pokolenie różni się od starszego pod wieloma względami. Razem z demokratyzacją życia, otwarciem na świat, komercjalizacją wszystkiego, wielością form życia kulturalnego przyszedł do nas świat elektronicznych mediów, Internetu, globalnych połączeń telekomunikacyjnych, kontaktów międzynarodowych. Młodzi ludzie czują się w tym środowisku, jak ryby w wodzie. Bibliotekarze muszą też w tę wodę się zanurzyć.

Do tego dochodzą także nowe tendencje w społeczeństwach globalnych: otwarcie na mniejszości etniczne, ludzi niepełnosprawnych, mniejszości wyznaniowe i mimo wojen dążenie do odnalezienia wspólnego języka porozumienia. Warto postawić sobie pytanie, czy polska biblioteka może stać się miejscem integracji społecznej, stabilizacji kulturowej i tolerancyjnej dyskusji, miejscem uniwersalnym i powszechnie odwiedzanym?

Perspektywy zawodu (konkluzja)

Mówi się dziś, że w erze informacji, „kto ma informację, ten ma władzę i pieniądze”, a bibliotekarz od zawsze zajmował się informacją. Jeśli nadąży za zmianami XXI w., to on sam i jego praca ma szansę być w centrum uwagi.

Rewolucję nowych mediów elektronicznych trzeba postrzegać jak rewolucję gutenbergowską. Pod koniec maja w Gdańsku obchodzono 500-lecie sztuki drukarskiej (wiemy, że Gdańskie tradycje drukarskie sięgają XV w.) i przy tej okazji mówiono, że wynalazek Gutenberga spowodował, iż tylko w latach 1450-1500 powstało w Europie 1099 warsztatów drukarskich, pracujących w 246 miastach. Spod pras wyszło 30 tys. publikacji o łącznym nakładzie 20 mln egzemplarzy, w Europie mieszkało wówczas 100 mln ludzi. Śmiem twierdzić, że wynalazek Internetu i wszelkich stosowanych w nim technologii — jest rewolucją na miarę gutenbergowskiej, tylko jego skala jest wielo-

krotnie większa. Już dziś po Internecie wędruje ponad 20 mln ludzi.

Bibliotekarze przyszłości, mając do dyspozycji tak globalne narzędzie, mogą nie martwić się o utratę pracy. Pod wieloma wszakże warunkami, które muszą spełnić, by z tej rewolucji skorzystać.

Radykalne zmiany nastąpią tam, gdzie uda nam się przekonać społeczność lokalną, jak ważną rolę polityczną i ekonomiczną odgrywa dobry ośrodek informacji profesjonalnej, że warto inwestować pieniądze w informację. Musimy przy tym umieć obliczyć, w jaki sposób i jak szybko nakłady na bibliotekę zwrócą się w przyszłości. Zamiast tworzyć dodatkowe biura informacji w urzędach, może należałoby rozbudowywać już istniejące biblioteki, żeby te zadania pełniły. Ścisły związek bibliotekarzy z informacją daje im ogromną szansę na przyszłość. Informacja kojarzy się bowiem z dynamizacją naszego zawodu. Bibliotekarz, który zarządza informacją, selekcjonuje, przechowuje, wyszukuje, rozpowszechnia i porządkuje informację przy użyciu najnowszych środków — ma przed sobą przyszłość.

Bibliotekarz często jest również jedynym animatorem kultury na swoim małym terenie, jedyną osobą wykształconą w środowisku, to daje mu szansę na tworzenie nowatorskich rozwiązań, wprowadzania w życie własnych pomysłów i realizację wspólnych zadań — ważnych dla lokalnej społeczności. Im bliżej czytelnika, tym łatwiej określić jego potrzeby lub inspirować nowe.

Jeśli stawiane tu postulaty wydadzą się zbyt wygórowane — to trzeba sobie uzmysłowić tylko tyle, że rzeczywistość staje się coraz bardziej wymagająca i ludzie uciekający od wyzwań i odpowiedzialności za swoją instytucję będą eliminowani z rynku pracy w drodze ostrej konkurencji, która już się rozpoczyna. „*Nie wolno nam się odwracać od współczesności, bo ona obejdzie się bez nas*” (Janusz Ankudowicz „O potrzebie myślenia otwartego”. [w:] *Kształcenie bibliotekarzy dla przyszłości*, II Forum SBP w 1995, s. 42).

Dodam na zakończenie, że jednymi z najmodniejszych studiów na świecie są:

- zarządzanie informacją,
- nawigacja po Internecie,
- etyka Internetu,
- elektroniczne edytorstwo (czyli tworzenie stron WWW lub czasopism elektronicznych),
- tworzenie baz danych,
- reklama internetowa.

Wszystkie te funkcje może wykonywać wykwalifikowany bibliotekarz.

Czy można sobie wyobrazić bibliotekę XXI w.? Ciężko, prawda? Ale czy Gutenberg przewidział, jaką rewolucję spowoduje swoim wynalazkiem, że masowe czytanie książek doprowadzi do zanegowania książki? A może wręcz przeciwnie? Może będzie to nadal:

- ta sama książka — tylko w innej formie?
- ta sama biblioteka — tylko ze zmienioną przestrzenią?
- ten sam bibliotekarz — tylko w innej skórze?

Osobiście mam nadzieję, że tak właśnie się stanie i że nie wszystkie książki trafią do Działu Starych Druków.

BIBLIOGRAFIA:

Biblioteki w europejskich krajach postkomunistycznych w międzynarodowym kontekście, red. M. Kocójowa. Kraków 1995 PTB

Cybulski R.: *Bariera strachu paraliżuje postęp*. „Bibliotekarz” 1996 nr 7/8 s. 10

Gessesse K.: *Re-examining the role of the public services librarians in the new Information Age*. „Library Review” 1997 nr 2 s. 90

Hofmokl T.: *Jacy jesteście? Trochę liczb!* „Chip” 1997 nr 3 (wersja internetowa www.chip.pl)

Kajberg L.: *Emerging public librarians roles and skills. A literature review*. „Librarians Career Development” 1997 nr 1 s. 12

Kehn C.: *It takes a village to put a library online*. „American Libraries” 1996 nr 10 s. 39

Koreny A.: *A young librarians' career development: personal notes from Hungary*. „Librarians Career Development” 1997 nr 2 s. 46

Kształcenie bibliotekarzy dla przyszłości, red. E. B. Zybert. Warszawa 1996 SBP

The mission of the public library. „Public Library Quarterly” 1996 nr 4 s. 31

Nalaskowski A.: *Nauczyciele z prowincji u progu reformy edukacji*. Toruń 1997, Wyd. A. Marszałek

Olubiński A.: *Identyfikacja z własną miejscowością oraz możliwości samorealizacji mieszkańców małego miasta*. „Studia Socjologiczne” 1991 nr 1/2

Samorządy i biblioteki, red. M. Szyszko. Warszawa 1997 SBP

Sójka J.: *Uwaga na rynek pracy dla bibliotekarzy!* „Bibliotekarz” 1997 nr 4 s. 4

Witkowska M.: *Public relations w bibliotece. Nasze nastawienie do różnych kategorii odbiorców informacji*. „Bibliotekarz” 1997 nr 6

Wołosz J.: *Bibliotekarz – zawód z jaką przyszłością?* „Bibliotekarz” 1997 nr 1 s. 2

Zawód bibliotekarza dziś i jutro. Warszawa 1997 SBP.

Bożena Bednarek-Michalska jest kierownikiem Sekcji Informacji Biblioteki Uniwersyteckiej im. M. Kopernika

w Toruniu, a publikowany tekst stanowił podstawę wystąpienia w dn. 26-27.06.98 r. na seminarium w Toruniu nt. „Bibliotekarz w regionie toruńskim – perspektywy zawodu w XXI w.”.

Julian Fercz

O zbędności bibliotekarzy dyplomowanych

Co to jest elita zawodowa? — skąd się wzięła koncepcja bibliotekarza dyplomowanego? — zasadność utrzymania tej kategorii bibliotekarzy — polemiczne nawiązanie do ostatnich wystąpień na ten temat (red.)

Jaką właściwie rację bytu mają bibliotekarze dyplomowani? Jaka jest ich pozycja w grupie zawodowej bibliotekarzy? Mówi się, że są elita zawodu bibliotekarskiego. Spróbujmy tę tezę skonfrontować z pojęciem elity zawodowej i z praktyką.

Do elity zawodowej nie wchodzi się dzięki samemu posiadaniu kwalifikacji, lecz dzięki ich wykorzystywaniu. Obejmuje ona tych, którzy wykonują takie prace, jakich nikt inny wykonać nie potrafi, albo potrafi gorzej. Jeśli się mówi, iż wśród przedstawicieli jakiegoś zawodu pewna grupa tworzy elitę, to się tym samym twierdzi, że ci, którzy do tej grupy nie wchodzi, nie należą do elity lub należą do niej na zasadzie wyjątku.

Te konstatacje prowadzą nas do zasadniczego pytania: czy dla bibliotekarzy dyplomowanych zarezerwowany jest (prawnie lub tylko faktycznie) jakiś wyodrębniony zespół zadań — takich, których pracownicy służby bibliotecznej nie potrafiliby realizować lub wykonywaliby gorzej? Rzut oka na rzeczywistą sytuację kadrową bibliotek naukowych pozwala bez trudu odpowiedzieć na to pytanie: żadne stanowiska czy rodzaje pracy bibliotecznej (prócz funkcji dyrektora) nie są zastrzeżone prawnie dla bibliotekarzy dyplomowanych, zaś faktycznie wykonują oni wprawdzie często prace wymagające wysokich kwalifikacji, ale prace takie wykonuje jeszcze częściej tzw. służba biblioteczna. I tak doszliśmy do prostego wniosku — bibliotekarze dyplomowani żadnej elity zawodowej nie tworzą; jeśli elita taka istnieje, to jako grupa nieformalna, i należą do niej zarówno dyplomowani, jak i „zwykli” bibliotekarze.

Jeśli chcemy istnienie instytucji bibliotekarzy dyplomowanych logicznie uzasadnić, musimy przyjąć, że w bibliotece istnieją obok siebie dwa odrębne obszary działań — jeden właściwy dla dyplomowanych, drugi — dla służby bibliotecznej. Praktyczną realizacją tej koncepcji byłoby formalne (drogą rozporządzenia) ustalenie stanowisk i rodzajów pracy, dla których wykonywania posiadanie dyplomu byłoby obligatoryjne.

Skąd się wzięła koncepcja bibliotekarza dyplomowanego? Pomysł państwowego egzaminu bibliotekarskiego wywodzi się zapewne z tradycji przedwojennej. Wtedy — od 1930 r. — do złożenia takiego egzaminu zobowiązani byli kandydaci do pracy w bibliotekach, którzy mieli ukończone studia i odbyli praktykę biblioteczną („roczną służbę przygotowawczą”) ¹⁾. Po wojnie egzaminy dla bibliotekarzy dyplomowanych rozpoczęły się w 1962 r. na podstawie ustawy o szkolnictwie wyższym z 1958 r., która włączyła bibliotekarzy dyplomowanych do grona nauczycieli akademickich. Rzecz w tym, że w tym czasie prowadzone już były w Polsce wyższe studia bibliotekoznawcze, których przed wojną nie było, toteż państwowy egzamin biblioteczny nie mógł być odpowiednikiem przedwojennego egzaminu państwowego dla bibliotekarzy z wyższym wykształceniem.

Gdy więc dziewięć lat po ustawie (1967) wyszło rozporządzenie Rady Ministrów, ustalające funkcje bibliotekarzy dyplomowanych, musiały to być zadania odmienne od tych, do których przygotowują studia zawodowe. Rozporządzenie to postawiło przed bibliotekarzami dyplomowanymi zadania naukowe, dydaktyczne i organizacyjne. Wkrótce się jednak okazało, że są to ustalenia nierealne; zajęć dydaktycznych było za mało, na prowadzenie w szerszym zakresie prac naukowych nie było stać bibliotek, a prace organizacyjne, tj. kierownicze, wykonywali równie dobrze bibliotekarze bez dyplomu. Temu stanowi faktycznemu odpowiadała sytuacja prawna; wspomniane rozporządzenie Rady Ministrów nie pociągnęło za sobą żadnych dalszych, bardziej szczegółowych. Nigdy nie wyszły rozporządzenia ministerialne, ustalające przysługujący bibliotekarzom dyplomowanym czas na pracę naukową i dydaktyczną oraz zastrzegające dla nich stanowiska kierownicze.

Skończyło się więc na tym, że bibliotekarze dyplomowani musieli robić to samo, co inni bibliotekarze z wyższym wykształceniem. I tak

jest obecnie. Istnienie kategorii bibliotekarzy dyplomowanych od ponad trzydziestu lat nie jest niczym uzasadnione i uzasadnić się nie da, skoro nigdy nie ustalono formalnej zależności między przynależnością do tej grupy a charakterem i zakresem obowiązków, wykonywanych przez jej członków.

A jednak ta kategoria zawodowa trwa — w rzeczywistości i w świadomości bibliotekarzy dyplomowanych. Przykładem może być artykuł Wiesławy Gmiterek *Bibliotekarze dyplomowani po siedmiu latach degradacji* ²⁾. Warto sobie przypomnieć, co się właściwie stało przed siedmiu (dziś przed ośmiu) laty, tj. w roku 1990. Otóż ktoś wpadł — najzupełniej słusznie — na myśl, że nie ma powodu, by bibliotekarze służby bibliotecznej z kilkuletnim stażem (kustosze i starsi bibliotekarze) nie mieli tych samych uprawnień co bibliotekarze dyplomowani, skoro wykonują te same prace, i umieścił to w ustawie o szkolnictwie wyższym. Ponieważ jednak włączenie kustoszy i starszych bibliotekarzy do grupy nauczycieli akademickich kłuło by w oczy pracowników naukowo-dydaktycznych, zastosowano zręczny chwyt: nie uznano żadnych bibliotekarzy (a więc i dyplomowanych) za nauczycieli akademickich, by w zamian nadać uprawnienia nauczycieli zarówno dyplomowanym, jak i „dydaktycznym”. Mała grupa bibliotekarzy utraciła nazwę, nie tracąc uprawnień (dyplomowani przestali nazywać się nauczycielami akademickimi), a duża grupa bibliotekarzy zyskała realne korzyści. Ten stan rzeczy budzi oburzenie Autorki, która widzi w tym *zrównanie w prawach, lecz nie w obowiązkach* (sic!) *bibliotekarzy dyplomowanych ze służbą biblioteczną*. Za komentarz do tego stwierdzenia wystarczy wynik badań ankietowych ³⁾, które wykazały, że w roku 1996 bibliotekarze dyplomowani stanowili 17,9% osób zatrudnionych w bibliotekach naukowych na stanowiskach kierowniczych. Nic więc dziwnego, że Wiesława Gmiterek bardzo mało mówi w swym artykule o obowiązkach bibliotekarzy dyplomowanych, a dużo (i zresztą trafnie) — o egzaminie, nie biorąc pod uwagę, że to, co się robi po egzaminie, ważniejsze jest niż sam egzamin.

Ale i sam egzamin budzi pewne wątpliwości. Według obowiązującego dziś rozporządzenia (z 1992 r.) z egzaminu mogą być zwolnione osoby ze stopniem magistra bibliotekoznawstwa wykazujące się znaczącym dorobkiem naukowym z zakreśu bibliotekoznawstwa i informacji

naukowej. A zatem nie wszyscy absolwenci bibliotekoznawstwa są zwolnieni z egzaminu! Dlaczego? Czy zasób wiedzy, potrzebny do uzyskania dyplomu, jest większy od tego, jaki nabyli w czasie pięciu lat studiów (lub dwóch lat studium podyplomowego)? Czyżby poziom studiów bibliotekoznawczych był taki niski? Jeśli tak, to trzeba studia te zreformować. Może ktoś powie, że do chwili egzaminu ludzie ci zdążyli już zapomnieć, czego się nauczyli na studiach. Ale równie zasadnie można przyjąć, że po kilku latach zapomną również to, czego się nauczyli do egzaminu. A jednak skutek tego egzaminu rozciąga się na całe życie zawodowe.

Można też odpowiedzieć, że na egzaminie sprawdza się tę wiedzę i te umiejętności, jakie kandydat nabył w toku praktyki bibliotecznej. Ale przecież tak nie jest! Program egzaminu obejmuje w dużej części wiedzę teoretyczną. Z jakiej by strony nie spojrzeć, nie da się uniknąć pytania: po co egzamin bibliotekarski w kraju, w którym bibliotekoznawstwo jest kierunkiem studiów na uniwersytecie i w wyższych szkołach pedagogicznych? Na korzyść egzaminu powiedzieć można tylko jedno: jest on niewątpliwie próbą charakteru. I to jest odpowiedź na argument, że przecież dyplomowani zajmują często odpowiedzialne stanowiska.

Bibliotekarze dyplomowani to pozostałość po PRL-u i panujących w nich stosunkach pracy. A jednak mają się — jak niejedna z tych pozostałości — dobrze (występują w ustawie o bibliotekach z ubiegłego roku) i może mieć się będą jeszcze lepiej: ogłoszone ostatnio projekty nowego prawa o szkolnictwie wyższym przewidują przywrócenie im statusu nauczycieli akademickich. Jakie są tego przyczyny? Po pierwsze autorzy tych projektów nie wiedzą, czym owa „elita” różni się od innych bibliotekarzy, po drugie zaś — byłaby to okazja do odebrania (dla oszczędności) tzw. bibliotekarzom dydaktycznym ich obecnych uprawnień.

Najwyższy więc czas, by wreszcie strukturę zawodową polskiego bibliotekarstwa akademickiego uporządkować i nadać jej racjonalny charakter, a przy tej okazji rozwiązać też problem bibliotekarzy dyplomowanych. Nasuwają się trzy rozwiązania.

Pierwsze — to uczynienie dyplomu obligatoryjnym wymogiem dla kandydatów na pewne stanowiska, tj. ustalenie prac bibliotekarskich, do których wykonywania uprawnieni byłiby tylko bibliotekarze dyplomowani. Byłoby to rozwiązanie najbardziej może realne

(pod warunkiem, że nie dotyczyłoby osób, które aktualnie prace te wykonują, a tylko bibliotekarzy nowo do nich powoływanych), nie daje ono jednak odpowiedzi na problem różnicy między magistrem bibliotekoznawstwa a bibliotekarzem dyplomowanym.

Drugim rozwiązaniem byłoby podzielenie merytorycznych pracowników bibliotek naukowych na trzy grupy (wyższą, średnią i niższą), odpowiadające trzem poziomom kwalifikacji: zawodowych ⁴⁾ i zaliczenie bibliotekarzy dyplomowanych do najwyższej. Dobrą stroną tej koncepcji jest zlikwidowanie absurdu podziału bibliotekarzy dyplomowanych na cztery hierarchiczne stanowiska, nie usuwa ona jednak niekonsekwencji, jaką obarczony jest obecny układ. Jeśli bowiem do najwyższej grupy włączy się kustoszy służby bibliotecznej, powstanie pytanie, czym (prócz zdanego egzaminu) różnią się oni od dyplomowanych, jeśli się ich wyłączy — pytanie, dlaczego to uczyniono. Niemożliwość udzielenia na te pytania rzeczowej odpowiedzi ilustruje np. propozycja Anny Bogłowskiej, przedstawiona w artykule: *Nie przedłużajmy fikcji. Głos o statusie bibliotekarza* ⁵⁾. Autorka umieszcza w owej najwyższej grupie — obok dyplomowanych i specjalistów — również kustoszy bibliotecznych, zalicza do nich jednak tylko bibliotekarzy o specjalnym charakterze, takich jak przedstawiciele rzadkich specjalności, bibliotekarze o własnych zainteresowaniach niebibliotekarskich, wybitni praktycy bibliografowie itd. Nie zalicza Autorka natomiast do kustoszy bibliotecznych — zwykłych kustoszy, wysoko wykwalifikowanych i wykonujących trudne prace, ale nie mających dyplomu. Ma się wrażenie, że w tym miejscu przemyślana i rozsądna koncepcja Anny Bogłowskiej załamuje się — jakby w obawie przed naruszeniem jakiegoś tabu.

Trzecią możliwością jest likwidacja grupy zawodowej bibliotekarzy dyplomowanych. Wymagałoby to reformy systemu kształcenia bibliotekarzy i — podobnie jak poprzednie rozwiązanie — podziału bibliotekarzy na trzy grupy. Przynależność do niższej grupy wymagałaby matury i krótkiej praktyki, przynależność do drugiej, średniej — licencjatu z bibliotekoznawstwa (lub wykształcenia równorzędnego) i rocznej praktyki. Aby wejść do pierwszej (wyższej) musiałoby się ukończyć studia magisterskie z bibliotekoznawstwa lub studia podyplomowe — jedno i drugie zakończone pracą dyplomową i egzaminem nie mniej trud-

nym, niż obecny państwowy egzamin bibliotekarski. Do tego dochodziłaby praktyka — może dwuletnia. Pracownicy należący do tej najwyższej grupy — nazwijmy ich bibliotekarzami naukowymi — mieliby więc te same kwalifikacje, jakie dzisiaj mają bibliotekarze dyplomowani. Ponadto wchodziłoby do niej specjaliści o wysokich kwalifikacjach (informatycy, konserwatorzy, reprografowie). Do rozważenia pozostaje kwestia, czy i jakie formalne wymagania można przed nimi postawić.

Rzecz jasna, że kwalifikacje bibliotekarza naukowego musiałyby być dla pracowników, wykonujących w bibliotece naukowej zadania trudne i odpowiedzialne, wymogiem obligatoryjnym. Bibliotekarze nie tylko posiadający wysokie umiejętności, ale i wykonujący pracę, która takich umiejętności wymaga, tworzyłoby elitę naszego zawodu.

Tu jednak nasuwają się dwie wątpliwości. Co byłoby z pracownikiem, który uzyskał kwalifikacje bibliotekarza naukowego, ale nie może być zatrudniony na stanowisku pracy, wymagającym tych kwalifikacji, bo wszystkie takie stanowiska są już zajęte? Cóż, musiałyby czekać, aż się takie stanowisko w bibliotece zwolni. Taką cenę musiałyby zapłacić za wejście do autentycznej elity zawodowej. Zresztą prac przeznaczonych dla bibliotekarzy naukowych wcale nie jest w bibliotece tak mało, jeśli się do nich zaliczy wszystkie te, które wymagają myślenia samodzielnego (twórczego — chociażby w małej skali), a nie polegają wyłącznie na realizowaniu ustalonych reguł i wykonywaniu poleceń⁶⁾.

A oto druga wątpliwość; co z kadrą bibliotekarzy dyplomowanych, kustoszy i starszych bibliotekarzy, którzy obecnie nie wykonują — bo często wykonywać nie mogą — o tych trudniejszych prac? Uważam, że statusu tych kolegów nie wolno zmieniać. Reforma naszego zawodu obejmować powinna tylko nowe przyjęcia do pracy, nominacje i awanse, inaczej naruszyłyby się nabyte prawa bibliotekarzy, a do tego nie można dopuścić.

Julian Fercz jest starszym kustoszem dyplomowanym w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu.

PRZYPISY:

¹⁾ Egzamin państwowy musieli zdawać również kandydaci na bibliotekarzy, nie posiadający studiów wyższych.

²⁾ „Bibliotekarz” 1998 nr 1.

³⁾ Jan Janiak: *Bibliotekarze i biblioteki '96 w świetle ankiet*. Łódź 1996, s. 58-59.

⁴⁾ Takie rozwiązanie zaproponowałem w 1993 r. na łamach „Przeglądu Bibliotecznego” (nr 3/4). Propozycja ta minęła wtedy niezauważona, lecz ostatnio wraca, zgłaszana przez rozmaitych autorów.

⁵⁾ „Bibliotekarz” 1997 nr 7/8.

⁶⁾ A gdzie umieścić stanowiska pracy, na których wykonuje się zarówno prace wymagające wysokich kwalifikacji, jak i całkiem proste? Należy je zakwalifikować na podstawie najtrudniejszych zadań, bo inaczej groziłoby obniżenie poziomu usług bibliotecznych na tych stanowiskach.

Marian Walczak

Może bibliotekarzy kształcić inaczej?

Założenia proponowanego modelu kształcenia bibliotekarzy — ich pożądane kompetencje — kształcenie modułowe — obligatoryjne i dobrowolne treści kształcenia (red.)

Przeczytałem w „Nowych Książkach” wypowiedź p. Janusza Dunina, zawierającą inne spojrzenie na kształcenie bibliotekoznawców. Ucieszyłem się, gdyż identyfikuję się z jego widzeniem rzeczy. Janusz Dunin pisze m.in.: „Mój pomysł sprowadza się do tego, żeby pomyśleć o fuzji uniwersyteckich kierunków, które skupione są na problemach mediów. Studia takie kształciłyby specjalistów obsługujących różne środki przekazu: teatrologów, filmoznawców, pracowników dla domów kultury i innych obiektów pozaszkolnej oświaty, ewentualnie pracowników zaplecza radia i telewizji, krytyków itp. I tu widziałbym również specjalistów od rozpowszechniania słowa pisanego. Kierunek szeroko pojętego księgoznawstwa przygotowywałby kwalifikowanych pracowników obrotu książką — wydawnictw, organizatorów księgarstwa i naturalnie bibliotekarzy. Doświadczenie uczy, że biblioteki potrzebują zorientowanych we współczesnym świecie inteligentów, a mniejszą wagę przywiązują do technicznej wiedzy kandydatów, np. znajomości zasad katalogowania, ponieważ każdego nowo przyjętego pracownika i tak trzeba przeszkolić zgodnie ze specyfiką placówki, wiadomości zaś uzyskane na studiach bez codziennej praktyki szybko wyparowują. (...) Proponowane studia miałyby charakter w pierwszych latach jednolity, wprowadzający w zagadnienia filozofii, socjologii kultury, psychologii i peda-

gogiki. W tym okresie powinny być prowadzone zajęcia propedeutyczne dotyczące środków przekazu, tak aby studenci byli nie tylko zorientowani w całości życia kulturalnego, ale mogli wybrać dziedzinę, w której będą się specjalizowali i z której zrobią dyplom. W tych pierwszych latach ważne byłoby odpowiednie studium z literatury, które nie stanowiłoby jednak rozszerzenia szkolnej jej historii, ale próbę zorientowania we współczesnym życiu literackim”¹⁾.

Lata przemyśleń i praktycznej realizacji kształcenia kadr dla bibliotek na różnych poziomach, ale i podpatrywanie systemów i form kształcenia w innych krajach, szczególnie w USA, skłaniają mnie do słuszności bardziej ogólnego i wyrazistego dochodzenia do wykonywania profesji bibliotekarza lub pracownika informacji naukowej”²⁾.

Model nowocześnie wykształconego absolwenta zdolnego obsługiwać społeczeństwo informacji i mediów XXI wieku winien być oparty na następujących przesłankach:

1. Absolwent musi zostać wyposażony w kompetencje charakterystyczne nie tylko dla Polaków, ale dla Europejczyków ze względu na projektowaną integrację Polski z Unią Europejską.

2. Absolwent musi charakteryzować się szeroką otwartością na wpływy kultury i sztuki umożliwiającą elastyczność i kompetencyjność w zaspokajaniu zmiennych potrzeb informacyjnych, edukacyjnych i kulturalnych różnorodnych środowisk lokalnych i zawodowych.

3. Podstawą edukacji studentów i słuchaczy szkół pomaturalnych winny stać się kluczowe grupy kompetencji, w które powinni zostać wyposażeni wykształceni Europejczycy, a które stanowią bazę dla projektowanych podstaw programowych, obowiązkowych, przedmiotów ogólnokształcących polskiej szkoły przyszłości, jak i wizji nowoczesnej polskiej szkoły, zarówno na poziomie średnim jak i wyższym. Kompetencje te można sprowadzić do kilku podstawowych haseł: permanentne uczenie się, umiejętność poszukiwania informacji, umiejętność logicznego myślenia, umiejętność komunikowania się, umiejętność kooperacji w działalności zawodowej, wykształcenie postaw aktywności w życiu zawodowym i racjonalnego działania w życiu osobistym, umiejętność adaptowania się do wszelakiej zmienności społecznej, zawodowej i środowiskowej.

Wykształcony współczesny bibliotekarz winien postrzegać swoje środowisko osobiste

i zawodowe szeroko a własną rolę jako część kreatywnego procesu w życiu rodziny lub organizacji zawodowej. Dystans, krytycyzm, wnioskowanie na bazie doświadczeń i obserwacji prowadzi do ulepszania realiów osobistych lub zawodowych. Postawa taka może prowadzić do kreacji środowiska osobistego i zawodowego bez ścian, z nastawieniem na pozytywne przeobrażenia i zdrowe współzawodnictwo dla realizacji uczciwie projektowanych korzyści osobistych lub instytucjonalnych.

Zawodowe kompetencje absolwenta szkoły wyższej lub pomaturalnej przyszłości powinny obejmować następujące elementy:

1. Znajomość wiedzy teoretycznej w zakresie wykształconego zawodu i specjalności wraz ze zdolnością jej krytycznej oceny, wyboru i selekcji.

Dobre przygotowanie teoretyczne w zakresie wyuczonej profesji pozwala absolwentowi na myślenie strategiczne, weryfikację informacji, selekcję i analizę. Dzięki temu może zaspokajając specyficzne cele każdej instytucji czy organizacji, w której pracuje.

W znajomości wiedzy teoretycznej mieści się ponadto systematyczne uzupełnianie zagadnień teoretycznych w sferze zainteresowań wyuczonego zawodu poprzez lekturę najlepszych publikacji, czasopism, źródeł elektronicznych.

W postawę zawodową musi być też wpisana autoedukacja absolwenta, gdyż bez niej nie można liczyć na dobrą skuteczność zawodową absolwenta.

2. Praktyczne umiejętności w zakresie wykorzystywania i stosowania nowoczesnych narzędzi i technologii.

W tę grupę kompetencji w modelu absolwenta musi być wpisane permanentne zainteresowanie nowoczesnymi narzędziami i technologiami informacyjnymi. Społeczeństwo informacji i mediów XXI wieku będzie wymagało obsługi bibliotecznej, informacyjnej, archiwalnej, edytorskiej, księgarskiej czy pedagogicznej, która będzie oparta w głównej mierze na obsłudze elektronicznej. Znajomość narzędzi elektronicznych, jak i wykorzystywanie wciąż nowych, doskonalszych technik i technologii informacyjnych będzie stanowiło bazę i klucz do sukcesu osobistego, zawodowego, instytucjonalnego.

Potrzeby środowiskowe i zawodowe, zmieniające się nieustannie, wymagają wykształcenia postawy zawodowej nastawionej na kontakt z nowoczesnymi narzędziami w każdym

miejscu pracy i środowisku. Realia gospodarki wolnorynkowej wymuszają będą na absolwentach szybkie i skuteczne określanie potrzeb, a następnie ich profesjonalne zaspokajanie.

W każdej specjalności absolwent musi być przygotowany do:

a) oceny potrzeb na usługi w zakresie swojej specjalności i rynku wartości,

b) przeprowadzania badań pozwalających określić zakres problemu, potrzeb, skuteczność oferowanych usług, skutków finansowych stosowanych lub projektowanych rozwiązań.

Podstawę edukacji winno stanowić kształcenie modułowe, dające solidne przygotowanie humanistyczne o charakterze ogólnym, ale i jednocześnie specjalistyczne, zgodne z własnymi zainteresowaniami i motywacjami. Pozwala ono na dużą elastyczność w formułowaniu oferty edukacyjnej dla studentów, w zależności od zmienności zapotrzebowania i zainteresowań użytkowników usług informacyjnych, edukacyjnych, kulturalnych, edytorskich i innych, i to zarówno użytkowników zbiorowych (instytucjonalnych), jak i indywidualnych.

Kształcenie modułowe posiada odpowiednią giętkość pozwalającą na propozycje edukacyjne nastawione na wiązanie praktyki ekonomicznej, kulturalnej czy oświatowej z teorią, co w realiach gospodarki wolnorynkowej posiada istotne znaczenie.

Z założenia absolwent przyszłości winien być przydatny i poszukiwany na lokalnych rynkach pracy przez różne podmioty, ale i jednocześnie jego przygotowanie winno być takie, aby sam mógł stworzyć stanowisko pracy dla siebie poprzez oferty usług poszukiwanych i potrzebnych, tak jak to się dzieje aktualnie w Skandynawii. Jedynie kształcenie modułowe pozwala w pełni na taką kreację przygotowania zawodowego. Składać się ono winno z dwóch istotnych elementów:

1. Przedmiotów (kursów studiów) o charakterze podstawowym, obligatoryjnym.

2. Przedmiotów (kursów studiów, treści kształcenia) do wyboru w zależności od zawodu i specjalizacji w obrębie określonej profesji.

Przedmioty do wyboru pozwalają na elastyczne i zmienne profilowanie treści nauczania nieomal w każdym roczniku studentów. Bazą wyjściową studiów humanistycznych winny być dwa elementy: dokument i narzędzia informacji.

Obligatoryjne treści kształcenia, realizowane w początkach studiów, wspólne dla wszystkich studentów, niezależnie od profilu profesji i specjalności, czy też specjalizacji, powinny obracać się wokół następujących bloków zagadnieniowych:

1. Filozofia.

2. Społeczeństwo (socjologia) i użytkownicy.

3. Pedagogika ogólna i społeczna.

4. Język angielski.

5. Narzędzia informacji (komputer, bazy danych, multimedia, internet).

6. Podstawy prawa.

7. Literatura piękna i niebeletrystyczna.

8. Wiedza o mediach (telewizja, kino, reklama, sztuka masowa, czasopiśmiennictwo).

Uzasadnienie dla powyżej skonstruowanego schematu bloku zagadnień obligatoryjnych opiera się na następującej filozofii myślenia:

1. Młody człowiek rozpoczynający studia wyższe winien odpowiedzieć sobie na pytanie o sens istnienia, działania. Winien poznać różne aspekty twórczego poszukiwania człowieka. Refleksja taka pozwala na zaprojektowanie własnej kariery zawodowej i miejsca oraz roli w życiu społecznym, zawodowym i rodzinnym. Odpowiedzi na pytanie egzystencjalne zatem może dostarczyć tylko filozofia.

2. Znajomość podstawowych mechanizmów ekonomicznych, uwarunkowań funkcjonowania społeczeństwa pozwala na dostarczenie refleksji o rozwoju cywilizacyjnym. Przybliża także niezbędne minimum wiedzy o instytucjach i organizacjach społecznych, zależnościach strukturalnych różnych ogniw organizacji i lokalności samorządowej. Na tym tle też można formułować tezy i pytania o stratyfikację i kategorie różnych grup użytkowników wraz z całym bogactwem potrzeb na usługi informacyjne, oświatowe, kulturalne. Wiedza o społeczeństwie i użytkownikach umożliwia kreowanie usług o odpowiednim zakresie i poziomie profesjonalności w różnych instytucjach, podmiotach i stanowiskach pracy.

3. Celem funkcjonowania wszelakich usług, dla których bazę stanowi dokument jest m.in. wypełnienie funkcji wychowawczej i dydaktycznej w społeczeństwie. Wiedza z zakresu pedagogiki ogólnej i społecznej musi zatem należeć do podstawowego kanonu treści kształcenia we wszystkich profesjach świadczących usługi intelektualne.

4. Powiązanie z Europą i światem, demokracja polegająca na rozumieniu i tolerancji.

cji dla wszelkiej inności i odrębności, ale także i rozeznanie w najnowszych tendencjach oświatowych oraz kulturowych będzie możliwe w przypadku pełnej dostępności do informacji ogólnowiadomościowej. Warunkiem niezbędnym jest znajomość języka angielskiego, który umożliwia kontakt z dorobkiem literackim i naukowym w sposób bezpośredni. Jest to także warunek skutecznych kontaktów informacyjnych, edukacyjnych, kulturalnych i osobistych. Edukacja języka angielskiego musi być zatem wpisana do kanonu edukacji treści podstawowych w sposób obligatoryjny.

5. Dwudziesty pierwszy wiek określa się epoką społeczeństwa informacji i mediów. Podstawowym narzędziem informacji i komunikacji społecznej staną się elektroniczne narzędzia komunikowania i porozumiewania się. Umiejętności posługiwania się narzędziami elektronicznymi typu komputer, sieci komputerowe, bazy danych, różne multimedia, inter-

w miarę rzetelne w szansach i zagrożeniach dostarczanych przez media typu: telewizja, kino, wideo, reklama, sztuka masowa, edytorstwo (książka i czasopiśmiennictwo), może pozwolić na wypełnianie funkcji wychowawczej w stosunku do społeczeństwa poprzez krytyczny dobór, gromadzenie, prezentację i wartościowanie treści codziennie człowiekowi dostarczanych. Wiedza o mediach winna się znaleźć w kanonie treści obligatoryjnych, gdyż tylko poprzez masową edukację można zmniejszyć destrukcyjne oddziaływanie wielu treści a eksponować treści społecznie pożyteczne i potrzebne.

Treści kształcenia do wyboru w trakcie studiów winny obejmować bardzo szeroki wachlarz zagadnień w zależności od profesji i wybranej specjalizacji w obrębie określonego zawodu. Ustawienie programowe projektowanego kształcenia modułowego mogłoby być następujące:

Przedmioty obligatoryjne o charakterze fundamentalnym dla wszystkich studentów (I, II rok studiów)

Przedmioty obligatoryjne dla profesji pokrewnych w kulturze np. „bibliotekarz”, „dokumentalista”, „księgarz”, „animador” i „menedżer kultury”, „edytor”, „archiwista” (w trakcie kolejnych lat studiów)

Cała gama różnych przedmiotów do wyboru, pozwalających na specjalizację w obrębie zawodu lub na specjalizację interdyscyplinarną, łączącą znajomość zagadnień z dwóch lub trzech profesji (w trakcie całych studiów)

net muszą być wpisane w zakres każdego poziomu edukacyjnego. Jakość usług informacyjnych, edukacyjnych, kulturalnych zależeć będzie od stopnia skuteczności posługiwania się narzędziami elektronicznymi. Obok prawa jazdy, znajomości języka angielskiego, musi to być zatem obligatoryjny wymóg edukacyjny z dostępnością do wszystkich nowinek technicznych o charakterze medialnym.

6. Skuteczność obsługi informacyjnej, oświatowej, kulturalnej, edytorskiej, zależy od znajomości podstaw prawa w zakresie kompetencji instytucji, podmiotów usługowych, organów administracji państwowej i samorządowej, ale jest także warunkiem właściwej ochrony wszelkich dóbr intelektualnych. Rozeznanie w tej materii winno być udziałem każdego studenta, który zamierza się poświęcić usługom w sferze intelektualnej i kulturalnej.

7. I wreszcie: życie człowieka współczesnego jest zdeterminowane przez media. Rozeznanie

Tak zaprojektowana oferta programowa idzie w kierunku szerokiego kształcenia humanistycznego, przelamującego dotychczasowy skostniały podział na treści przypisane tylko jednemu zawodowi. Wychodzi ona naprzeciw zainteresowaniom studentów, a jednocześnie pozwala zachować ciągłą elastyczność w zaspokajaniu rodzących się nowych potrzeb na usługi humanistyczne zarówno ze strony użytkowników indywidualnych, jak i instytucjonalnych. Propozycja niniejsza w założeniu zakłada odchodzenie od sztywnego akademickiego nauczania na rzecz studiowania, twórczego poszukiwania przez studentów własnej drogi przygotowania do kariery zawodowej w całej różnorodności i specyfice zainteresowań i usług publicznych o charakterze humanistycznym.

W taki sposób zaprojektowana została koncepcja ideowa programowego funkcjonowania potencjalnej wyższej szkoły zawodowej kształcącej kadry dla kultury w pokrewnych pro-

fesjach, dla których narzędziem jest szeroko pojmowany dokument (książka, czasopismo, media) i instytucje obsługujące myślenie ludzkie.

Może koncepcja takiego kształcenia mogłaby zostać pilotażowo sprawdzona w najstarszej szkole bibliotekarskiej w Rzeczypospolitej, to znaczy w wyższej szkole zawodowej, która mogłaby zaistnieć na bazie Państwowego Ośrodka Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie.

Prof. dr hab. Marian Walczak jest dyrektorem Państwowego Ośrodka Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie.

PRZYPISY:

- ¹⁾ Janusz Duniń: *Znów o bibliotekarstwie*. „Nowe Książki” 1998 nr 1 s. 75.
- ²⁾ Marian Walczak: *Kształcenie bibliotekarzy i pracowników informacji naukowej w USA*. Poznań — Kalisz — Jarocin 1998.

**Danuta Jędrowiak
Leon Krzemieniecki**

20 lat działalności WiMBP we Wrocławiu jako księżnicy naukowej

Prezentacja biblioteki — zbiory i użyteczności — pomoc dla bibliotek samorządowych — sesje naukowe i inne formy działalności — publikacje WiMBP (red.)

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna we Wrocławiu ma przeszło 50-letnią tradycję i jest największą biblioteką publiczną na Dolnym Śląsku.

Znaczącym wydarzeniem w jej dziejach — nie tylko w wymiarze symbolu — było nadanie placówce w 1966 r. przez Ministra Kultury i Sztuki imienia Tadeusza Mikulskiego, wybitnego humanisty i pedagoga, znawcy Oświecenia i badacza tradycji polskich na Śląsku.

W 1978 r. Rada Ministrów przyznała instytucji status biblioteki naukowej (wśród 9 bibliotek publicznych w Polsce), służącej potrzebom nauki i kształcenia, a więc prowadzącej prace badawcze, dydaktyczne, bibliograficzne, informacyjne, dokumentacyjne i wydawnicze.

W 1993 r. otwarto w WiMBP Czytelnię Instytutu Goethego o najbogatszym na Dolnym Śląsku księgozbiórze w języku niemieckim.

Jednocześnie jako główna księżnica publiczna w województwie udostępnia ona zbiory oraz jest placówką instruktażowo-metodyczną wobec sieci bibliotek w regionie, również tych w szpitalach, domach opieki społecznej i zakładach (w sumie 230 bibliotek i filii).

20-lecie działalności naukowej wrocławskiej księżnicy jest szczególną okazją do podsumowania rocznicowych osiągnięć i podkreślenia tych kierunków pracy, które łączą się z jej statusem naukowym.

Podstawą tej działalności są zbiory, obejmujące wszystkie dziedziny wiedzy z przewagą literatury humanistycznej i społecznej (naukowej i popularnonaukowej ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień społeczno-politycznych, ekologii, literaturoznawstwa i historii), a także regionalia, czyli wydawnictwa o Wrocławiu i Dolnym Śląsku.

Literatura naukowa i popularnonaukowa stanowi 75% ogółu zbiorów. Na pozostałą część składają się: literatura piękna dla dzieci i dorosłych (w tym obcojęzyczna) oraz dokumenty zaliczane do zbiorów specjalnych — fonograficzne (płyty analogowe, kompaktowe, kasety wideo i magnetofonowe, a ponadto tzw. „książka mówiona”, tj. literatura nagrana na taśmach) i dokumenty życia społecznego. Bogata oferta czasopism (polskich i obcych) dotyczy dzienników, czasopism popularnych i popularnonaukowych, w tym dla dzieci i młodzieży.

Kolekcja zbiorów sprzed 1945 r. liczy prawie 4 tys. wol.

Aktualnie w zbiorach bibliotecznych znajduje się 387 tys. jednostek; 245 tys. książek i 17 tys. woluminów czasopism (prawie 500 tytułów) oraz 125 tys. zbiorów specjalnych — audiowizualnych i dokumentów życia społecznego.

Korzystający ze zbiorów WiMBP to przedstawiciele różnych grup społecznych — od najmłodszych dzieci, po ludzi starszych i niepełnosprawnych.

Najliczniejszą grupę czytelników stanowi młodzież ucząca się — ponad 70%, a więc studenci, uczniowie szkół średnich i podstawowych.

W 1997 r. zarejestrowano 20 064 osoby wypożyczające zbiory, którym udostępniono 610 tys. dokumentów, w tym na zewnątrz

370 tys., a na miejscu 240 tys. jednostek bibliotecznych.

WiMBP jako biblioteka o zadaniach ponadlokalnych zajmuje się wypożyczeniami międzybibliotecznymi świadcząc usługi czytelnikom indywidualnym i zbiorowym.

Szczególnie istotne znaczenie informacyjne pełnią w ostatnich czasach gromadzone i archiwizowane dokumenty życia społecznego (ok. 50 tys. jednostek). Czytelnicy korzystają z materiałów informacyjnych o Wrocławiu i gminach woj. wrocławskiego. W minionym roku główne tematy to 46 Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny i kataklizm powodzi, turystyka i ochrona środowiska oraz życie polityczne (liderzy, partie).

We wszystkich agendach udostępniania prowadzona jest działalność informacyjna, uzupełniana warsztatami informacyjnymi w postaci wydzielonych księgozbiorów, katalogów, kartotek, zestawień bibliograficznych, a także poprzez liczne wystawy, lekcje biblioteczne, pogadanki i informacje udzielane grupom zorganizowanym zwiedzającym bibliotekę.

Szeroką działalność informacyjną prowadzi Dział Informacji i Czytelnia Naukowej. Jego warsztat informacyjny składa się z kartotek manualnych — regionalnej, recenzji filmowych, teatralnych i osobowej, oraz komputerowych (kartoteki zagadnieniowej WiMBP i serwisów bibliograficznych rejestrujących piśmiennictwo polskie). Baza „Region” to zautomatyzowana baza regionalna, która jest tworzona na bieżąco i stanowi bank informacji o regionie. Inne bazy na nośniku elektronicznym zostały zakupione w Bibliotece Narodowej.

W roku 1997 np. wykonano 3087 opisów zagadnieniowych (1996 r. — 7 tys.), udzielono 4412 informacji rzeczowych, wykonano 450 wydruków komputerowych z kartotek zautomatyzowanych, zrealizowano 160 pismnych kwerend na zamówienia indywidualne oraz instytucji.

Osobne miejsce należy się charakterystyce Działu Pracy z Dziećmi (czytelnię dla dzieci jako pierwszą we Wrocławiu otworzono właśnie już w 1950 r.), traktowanego wzorowo. Ma on bogaty warsztat informacyjny, imponującą ilość tytułów czasopism dla dzieci i młodzieży, różnorodny księgozbiór. Praca z dziećmi powiązana jest z kształceniem i upowszechnianiem wiedzy oraz umiejętnością jej poszukiwania w różnych źródłach. Temu służą lekcje biblioteczne (w 1996 r. — 130,

w 1997 r. — 114) dla kilku tysięcy uczniów ze szkół wrocławskich oraz z terenu województwa (w tym również ze szkół specjalnych).

Z kolei zajęcia dla studentów Pomaturalnego Studium Kształcenia Animatorów Kultury i Bibliotekarzy, jak też Instytutu Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego mają na celu aspekt szkoleniowy i popularyzację form pracy z dziećmi i młodzieżą, a sesje naukowe inspirowane przez dział dotyczą rozważań nad literaturą dziecięcą i zagadnień wychowawczych.

Interdyscyplinarna działalność Działu Pracy z Dziećmi dokumentowana jest m.in. edycjami twórczości literackiej dzieci i młodzieży (jako wynik ogłoszanych konkursów) oraz warształem metodycznym, szkoleniowym i naukowym, z którego korzystają teoretycy, historycy i dydaktycy z wrocławskich uczelni.

Innym ważnym zagadnieniem, które wynika ze statutowych zobowiązań WiMBP, jest udzielanie pomocy merytorycznej i organizacyjnej samorządowym bibliotekom publicznym.

Książnica jest organizatorem szkolenia i doskonalenia pracowników bibliotek realizowanych poprzez konferencje, narady, seminaria i kursy (średnio w roku ok. 28-30 dla blisko 1000 osób). Jest też miejscem praktyk zawodowych studentów kierunków bibliotekoznawczych i przyszłych bibliotekarzy (rocznie 40 osób).

Organizowane w bibliotece sesje naukowe mają zróżnicowany zasięg — lokalny i regionalny, krajowy i międzynarodowy. Od II połowy lat 70. właśnie one są stałym elementem działalności biblioteki. Ich współorganizatorami są często: Ministerstwo Kultury i Sztuki, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Uniwersytet Wrocławski, Dolnośląskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne i inne organizacje i stowarzyszenia. Biorą w nich udział znawcy różnych dziedzin wiedzy i życia społeczno-kulturalnego.

W ostatnich 20 latach odbyły się sesje o zróżnicowanym i bogatym zakresie problemowym np. „Literatura faktu źródłem wiedzy o Polsce”, „Natura w polskiej literaturze współczesnej jako kategoria moralna” (1978), „Między literaturą a dziennikarstwem” (1979), „Biblioteki dla dzieci za granicą” (1980), „Życie i twórczość C. K. Norwida — 100 rocznica śmierci” (1983), „Literatura i czytelnictwo najmłodszych” (1984), „40 lat dzielnicowych bibliotek publicznych we Wrocławiu” (1985), „Humor w literaturze dla

dzieci i młodzieży" (1988), „Działalność bibliotek w szpitalach województwa wrocławskiego" (1989), „Dziecko jako temat w literaturze i sztuce", „Forum kultury słowa" (współorganizacja WiMBP), „Dokumenty życia społecznego" (1995), „Kultura Szwecji", „Czasopisma dla dzieci i młodzieży, ich funkcja informacyjno-edukacyjna, wychowawcza i estetyczna oraz inne media" (1996), „Biblioteka w systemie informacji — wydawcy na rzecz regionu" (1997).

Od trzech lat WiMBP oraz ZO SBP są organizatorami obchodów wojewódzkich Dnia Bibliotekarza i Bibliotek.

Wszystkim tym wydarzeniom towarzyszą okolicznościowe wystawy, spotkania autorskie i publikacje, co ma miejsce od pierwszych lat działalności placówki.

Szczególny wyraz zyskały ekspozycje Galerii „Pod Plafonem". Organizowane przy współpracy różnych instytucji, stowarzyszeń i placówek naukowych współtworzą one panoramę wrocławskiej kultury.

W Galerii „Pod Plafonem" eksponowane są przede wszystkim prace wrocławskiego środowiska plastyków, zarówno twórców profesjonalnych, jak i amatorów, a także szkół plastycznych, fotografików oraz twórców plakatu. Dużo uwagi poświęcono ekslibrisowi (publikowane są z tej okazji katalogi) i ekspozycji książek nie tylko polskich, ale i wydawnictw zagranicznych — np. Larouss'a, oficyn angielskich (brytyjskie książki dla ludzi biznesu), książek japońskich, szwajcarskich, szwedzkich, holenderskich, węgierskich (o sztuce). Między innymi eksponowano również wystawę „Savoir-vivre znaczy umieć żyć" — zbiór kolekcji Michała Hilchena oraz statuty z kolekcji bibliofilskiej Andrzeja Jaworskiego.

Wiele wystaw ma charakter oświatowy, poznawczy, wychowawczy — (np. „Prawdy i mity o Aids", „Kultura Dolnego Śląska w zbiorach WiMBP — lata 1945-1995", „Przyjaciele dzieci — Laureaci Orderu Uśmiechu", „Janusz Korczak").

Ważnym elementem pracy naukowej Biblioteki poza gromadzeniem, opracowaniem, udostępnianiem, upowszechnianiem zbiorów i coraz nowocześniejszym warsztatem informacyjnym są publikacje i opracowania dotyczące różnych zagadnień.

Pierwsze istotniejsze prace drukiem zaczęły się ukazywać już w latach 60. W 1964 r. wydano bibliografię „Pisarze Dolnego Śląska" (do 1977 r. ukazało się jej 5 wydań); aktualnie

jest w druku nowe wydanie „Informatora o pisarzach Dolnego Śląska".

Dominują w publikacjach WiMBP bibliografie, które dotyczą różnych zagadnień (np. ochrony środowiska, książek dla młodzieży, postaci historycznych, w tym patrona biblioteki T. Mikulskiego, pisarzy polskich i obcych, filmu, różnych gatunków literackich itd.). Bibliografia „Kultura Wrocławia w publikacjach" ukazuje się od 1985 r. (edycje za lata 1945-1946, 1979, 1980, 1981, 1982, 1983-1984). W 1995 r. wydano „Bibliografię Dolnego Śląska 1990-1994" (druki zwarte) wspólnie z bibliotekami wojewódzkimi w Jeleniej Górze, Legnicy i Wałbrzychu. Typowo okolicznościowym wydawnictwem był „Wrocław w publikacjach przed 46 Międzynarodowym Kongresem Eucharystycznym" z 1997 r.

Biblioteka od kilku dziesięcioleci wydaje własne czasopismo. W latach 1956-1976 ukazywał się kwartalnik „Materiały Metodyczne". Jego publikacje odzwierciedlały stan biblioteki i czytelnictwa, odnotowywały różne wydarzenia składające się na swego rodzaju dokument czasu.

Od 1981 r. ukazuje się czasopismo „Książka i Czytelnik", będące kontynuacją „Materiałów Metodycznych". Upowszechnia ono wiedzę o bibliotekach, warsztacie bibliotekarskim oraz popularyzuje zagadnienia książki i czytelnictwa.

Systematycznie ukazują się publikacje, które są pomocami metodycznymi, np. wykazy lektur, przykłady lekcji bibliotecznych, kalendarze rocznic (rocznie prawie 30 różnych pomocy metodycznych).

Poza wymienionymi publikacjami wydawane są „Sprawozdania WiMBP" (za poszczególne lata), które ukazują się od 1978 r. Są one pełną informacją o bibliotekarstwie publicznym Wrocławia i województwa, do zadań statutowych biblioteki należy bowiem zbieranie i opracowanie danych dla potrzeb statystyki państwowej, jak również zainteresowanych gremiów.

W zakresie badań potrzeb czytelniczych i informacyjnych oraz skuteczności ich zaspokajania przez biblioteki sporządzane są analizy pracy bibliotek i ich funkcjonowania.

W WiMBP przeprowadzono m.in. badania związane z wykorzystaniem księgozbioru np. „Gromadzenie i wykorzystanie zbiorów głównych WiMBP im. T. Mikulskiego we Wrocławiu" (1986-1989), czytelnictwa np. „Czytelnictwo chorych i niepełnosprawnych w województwie wrocławskim" (1987 r.) oraz „Literatura dla dzieci i jej czytelnicy" (1995).

Przeprowadzono także badania dotyczące sieci bibliotek na terenie Wrocławia, ich rozmieszczenia i wykorzystania. „Projekt funkcjonowania bibliotek publicznych we Wrocławiu” przedstawił został prezydentowi miasta i władzom odpowiedzialnym za sprawę kultury Urzędu Miejskiego. W ostatnich latach dwukrotnie zaprezentowano ocenę działalności bibliotek samorządowych na sesjach województwa sejmiku samorządowego.

Pod koniec 1997 r. ukazał się w edycji książkowej i elektronicznej pod patronatem SBP informator o bibliotekach województwa wrocławskiego, który przygotowali pracownicy placówki.

Dzięki ofiarnej pracy bibliotekarzy WiMBP była wielokrotnie wyróżniana. W 1976 r. Towarzystwo Miłośników Wrocławia wyróżniło bibliotekę „Medalem Juliusza Słowackiego” za propagowanie oświaty i nauki wśród mieszkańców Wrocławia. W 1978 r. Minister Oświaty i Wychowania odznaczył ją „Medalem 200 lecia Komisji Edukacji Narodowej”, a w 1995 r. za zasługi WiMBP dla kultury Stowarzyszenie Miłośników Tradycji Mazurka Dąbrowskiego uhonorowało bibliotekę medalem „Józef Wybicki — Twórca Hymnu Narodowego”.

WiMBP jako multimedialna biblioteka z zaawansowanymi pracami nad komputeryzacją ma strukturę zbudowaną z myślą o optymalnej efektywności oraz względach utylitarnych, a przede wszystkim uzupełnianiu się działań lokalnych i ponadlokalnych.

Otwarcie biblioteki na różnorodne środowiska sprzyja przedsięwzięciom interdyscyplinarnym, bez których współcześnie trudno mówić o efektach pracy edukacyjnej, kulturalnej, wychowawczej. Wymaga to kadry nowoczesnej, wykształconej, umiejącej dostrzec współczesne zjawiska i przemiany cywilizacyjne. Tworzą ją wysoko kwalifikowani bibliotekarze o dużej wiedzy i doświadczeniu (1 pracownik z tytułem doktora, 3 starszych kustoszy dyplomowanych, 17 starszych kustoszy i 2 kustoszy). Są oni niejednokrotnie prelegentami we wszystkich formach doskonalenia zawodowego bibliotekarzy, jak również autorami różnorodnych publikacji oraz materiałów metodycznych i szkoleniowych.

Należy zaznaczyć, że wieloletni dorobek naukowy placówki został doceniony i w znowelizowanym Rozporządzeniu Ministra Kultury i Sztuki z dnia 19 marca 1998 r. w sprawie trybu zaliczania bibliotek do bibliotek naukowych oraz ustalenia ich wykazu — WiMBP

we Wrocławiu również została wpisana do rejestru bibliotek naukowych. To prestiżowe wyróżnienie wrocławskiej ksiąźnicy publicznej jest nie tylko zobowiązaniem z okazji rocznicowych obchodów.

Danuta Jędrowiak jest zastępcą dyrektora, a dr Leon Krzemieniecki jest dyrektorem WiMBP im. T. Mikulskiego we Wrocławiu.

Zofia Rogowska

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Tarnowie — współpraca z gminami w latach 1994-1998

Zmiany w sieci — pomoc dla bibliotek samorządowych — wyróżnienia i tytuły dla wójtów — działalność oświatowa — pomoc instrukcyjno-metodyczna — działalność wydawnicza — promocja regionalistów (red.)

W skład sieci samorządowych bibliotek publicznych w województwie tarnowskim w 1994 r. wchodziło: **3 biblioteki miejskie, 6 miejsko-gminnych i 179 filii bibliotecznych** (w tym 148 filii wiejskich). W dalszym ciągu zmniejszała się liczba punktów bibliotecznych, choć już nie tak drastycznie, jak na początku lat 90. Liczba punktów spadła w województwie z 238 (w 1990 r.) do 47 (w 1997 r.). W latach 1994-1997 likwidacji uległo pięć filii bibliotecznych (po dwie zamknięto w MBP w Dębicy i w Tarnowie, jedną w MBP w Brzesku). W tym samym okresie zaczęły funkcjonować trzy nowe filie: w Mokrzkach (gm. Brzesko), w Mikołajowicach (gm. Wierzchosławice) oraz — przekształcona z biblioteki zakładowej — filia MBP w Dębicy. W 1995 r. podzielono terytorium gminy Żegocina, wyodrębniając nową gminę z siedzibą w Trzcianie — w ślad za tym, z czterech filii GBP w Żegocinie, które znalazły się na terytorium nowej gminy, utworzono jako odrębną Gminną Bibliotekę w Trzcianie, a pozostałe trzy placówki stały się jej filiami. Ponieważ dwie miejscowości w województwie — Nowy Wiśnicz i Ciężkowice — uzyskały prawa miejskie, znajdujące się w nich biblioteki gminne uzyskały status bibliotek miejsko-gminnych. Obecnie (sierpień '98) na sieć biblioteczną w wo-

jewództwie składają się (nie licząc WBP): 3 biblioteki miejskie, 8 miejsko-gminnych, 37 gminnych i 175 filii (w tym 150 na wsi). Miał miejsce niepożądany proces ograniczania autonomii bibliotek poprzez włączenie 15 z nich do gminnych centrów kultury, wbrew intencjom poprzedniej i aktualnej ustawy o bibliotekach (z 27 czerwca 1997 r.) oraz z pominięciem merytorycznej argumentacji przedstawianej każdorazowo władzom gmin, których to dotyczyło, przez WBP w Tarnowie.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Tarnowie wzorem lat wcześniejszych dbała o kształcenie i doskonalenie zawodowe kadry bibliotek samorządowych, prowadziła szeroki program edukacji oświatowej i kulturalnej, organizowała nieodpłatnie cykle wykładów i prelekcji realizowane przez jej pracowników oraz zapraszanych wykładowców: twórców i naukowców — w bibliotekach samorządowych w całym województwie. Skutecznie promowała książki i prasę lokalną, eksponując informacje o najwybitniejszych postaciach historycznych (Józef Bem, Wincenty Witos, Stanisław Miłkowski) i twórcach literatury związanych z naszą Ziemią, jak Roman Brandstaetter, Kazimierz Brodziński, Mieczysław Jastrun, Tadeusz Nowak, Henryk Worcell.

Ponadto świadczyliśmy usługi w zakresie nieodpłatnej oprawy introligatorskiej książek i czasopism dla bibliotek samorządowych oraz wypożyczaliśmy nieodpłatnie kasety wideo, które biblioteki samorządowe mogły oferować swoim czytelnikom. W bibliotekach w Tuchowie, Szczucinie, Lisiej Górze, Radłowie, Pleśnej, Rzechowej, Brzesku i Zaborowie uruchomiliśmy punkty wypożyczeń gromadzonych przez WBP „książek mówionych”, wzbogacając ofertę dla ludzi starszych i niedowidzących.

Szczególnym rodzajem pomocy dla bibliotek samorządowych było uzupełnianie ich zbiorów poprzez zakupy ze środków własnych WBP lub z pieniędzy otrzymywanych w formie specjalnych dotacji z Ministerstwa Kultury i Sztuki. W latach 1994-1997 zakupiliśmy bibliotekom z budżetu własnego 7455 woluminów za 76 300 zł, a z darów i środków specjalnych Ministerstwa — 35 286 wol. wartości 137 700 zł. Tą drogą zbiory bibliotek samorządowych zwiększyły się o 42 741 nowych książek o wartości 214 000 zł. Oczywiście, podstawą gromadzenia książek i prasy w tych bibliotekach, były środki własne gmin. W latach 1994-1997 najwięcej pieniędzy na ten cel przeznaczały gminy: Bochnia (miasto), Bochnia (gmina),

Dębno, Dębica (gmina), Wojnicz, Tarnów (gmina), Skrzyszów, Lisia Góra, Żyraków, Szczurowa, Nowy Wiśnicz, Zakliczyn, najmniej natomiast gminy: Pilzno, Gromnik, Ciężkowice, Gręboszów, Mędrzechów, Bolesław, Żabno, Jodłowa, Radgoszcz, Rzezawa, Czarna, Szczucin, Żegocina i Trzeciana.

Chcąc uhonorować burmistrzów i wójtów zaangażowanych w stwarzanie bibliotekom jak najlepszych warunków do rozwoju czytelnictwa, przez ostatnie cztery lata pod patronatem wojewody tarnowskiego WBP przyznawano doroczne honorowe wyróżnienia i tytuły „Przyjazny Bibliotekom”. Otrzymało je do tychczas 30 wójtów i burmistrzów (często więcej niż jeden raz), a w przypadku siedmiu gmin ich wóldarzy wyróżniano każdego roku. Rekordzistami byli dr Teofil Wojciechowski — miasto Bochnia, mgr inż. Krzysztof Madej — gm. Tarnów, mgr inż. Józef Gądek — Skrzyszów, mgr Zbigniew Nosek-Wojnicz, Maria Okrzeja — Dębno, mgr inż. Stanisław Wolak — Lisia Góra oraz wójtowie gminy Dębica — mgr inż. Stanisław Rokosz i mgr Henryk Krupa.

Pozostali laureaci to: Kazimierz Kokoszka — Nowy Wiśnicz, mgr inż. Stanisław Poczatek — Dąbrowa Tarnowska, Józef Chudy — Czarna, inż. Maria Bigas — Rzezawa, mgr inż. Stanisław Kusior — Wietrzychowice, mgr Witold Morawiec — Olesno, mgr Marian Zalewski — Szczurowa, mgr inż. Bogusław Wiśniewski — Łapanów, mgr inż. Tadeusz Głowacki — Wierzchosławice, mgr inż. Bernard Karasiewicz — Ryglice, mgr inż. Marek Chmiel — Radomyśl Wielki, Radeusz Naleźny — Wadowice Górne, Wojciech Rzepa — Gnojnik, mgr Roman Olchawa — Czychów, mgr Lech Gruca — Radłów, Jerzy Piś — Lipnica Murowana, Andrzej Słowik — Tuchów, Bolesław Łączyński — Szczucin, inż. Zygmunt Żabicki — Dębica, Bogusław Tolasz — Brzesko, mgr Stanisław Chrobak — Zakliczyn, mgr Bogusław Płodzień — Żyraków. Ponadto pisemne podziękowania za okazywaną troskę o sprawy bibliotek otrzymali: burmistrz Pilzna, wójtowie gmin Bochnia i Rzepiennik Strzyżewski, sekretarz gminy Wojnicz, skarbnik gminy Radłów i sołtysi wsi Jodłówka Tuchowska i Gromnik.

Ze strony wójtów i rad gminnych, na ręce dyrektora WBP w Tarnowie, kierowano adresy wyrażające uznanie dla pracy i roli Biblioteki Wojewódzkiej. Działo się tak zwłaszcza przy okazji jubileuszy bibliotek.

Jednym z najbardziej widocznych przejawów obecności WBP w gminach jest realizowana we współpracy z bibliotekami samorządowymi działalność oświatowa. Od 1994 do połowy 1998 r. w bibliotekach samorządowych, a także w podstawowych i średnich szkołach na terenie całego województwa pracownicy WBP wygłosili 557 prelekcji i wykładów, poświęconych tematyce literackiej i historycznej zwłaszcza w kontekście regionalnym.

Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się prelekcje na temat twórczości A. Mickiewicza, W. Szymborskiej, J. Ch. Andersena, J. Tuwima, J. Brzechwy. Z tematów dotyczących pisarzy tarnowskich powodzeniem cieszyły się twórczość Tadeusza Nowaka (cykl prelekcji przygotowanych z okazji 5 rocznicy śmierci pisarza), Jana Rybowicza, Romana Brandstaettera i Mieczysława Jastruna, a spośród żyjących — twórczość Józefa Barana. Temu ostatniemu WBP w styczniu 1997 r., przy okazji wojewódzkiego seminarium bibliotekarzy, zorganizowała przepiękny jubileusz 50-lecia urodzin, zapraszając rodzinę Poety i władze gminy Borzęcin oraz wybitną aktorkę Annę Dymną, która recytowała wiersze jubilata.

Wśród wykładów poświęconych polskim świętym i błogosławionym, żarliwie i z talentem prezentowanych przez mgr Alinę Śmiszkiewicz, szczególnie zainteresowaniem cieszyły się dotyczące postaci Wincentego Kadłubka, Maksymiliana Kolbego, Faustyny Kowalskiej i św. Wojciecha. W bardzo wielu bibliotekach i szkołach prezentowany był temat „Twórczość literacka i biografia Karola Wojtyły”.

Edukację literacką — zwłaszcza młodzieży szkolnej oraz pracowników bibliotek samorządowych — WBP prowadziła również, organizując wykłady profesjonalnych krytyków i historyków literatury oraz jej twórców. Od 1995 r. kilkakrotnie cykle wykładów literackich w bibliotekach i szkołach głosił Waldemar Smaszcz, gościliśmy także naukowców oraz pisarzy: Ewę Nowacką, Małgorzatę Musierowicz, Jerzego Harasymowicza, Macieja Kuczyńskiego, Andrzeja Grabowskiego. Honoraria za spotkania najczęściej pokrywała WBP z własnego budżetu.

Z myślą o poszerzeniu oferty kulturalnej bibliotek WBP sprowadziła dwie oryginalne wystawy literackie, eksponowane następnie w zainteresowanych nimi placówkach w województwie. W 1995 r. była to wystawa obcojęzycznej literatury dla dzieci (książeczki w językach: czeskim, słowackim, szwedzkim, japońskim i hebrajskim), którą prezentowano w bibliotekach w Szczucinie, Zakliczynie,

Ciężkowicach i Rzuchowej, a w 1998 — wystawa ilustracji A. Gołębiowskiego do książki „Mickiewicz dzieciom” — w Szczucinie, Tu-chowie i Ciężkowicach.

Jedną z ważniejszych sfer działalności WBP pozostaje organizowanie szkoleń i seminariów dla bibliotekarzy z samorządowych bibliotek województwa. W omawianym okresie odbyło się ich ogółem 46. Na tę liczbę złożyło się: 34 szkolenia bibliotekarzy z poszczególnych rejonów (bocheńskiego, brzeskiego, dąbrowskiego, dębickiego i tarnowskiego), 7 seminariów dla kadry kierowniczej bibliotek, 4 seminaria specjalistyczne i 1 szkolenie z zakresu klasyfikacji książek. Uczestnicy szkoleń mieli okazję m.in. poznać bliżej sylwetki twórców związanych z Ziemią Tarnowską (R. Brandstaettera, T. Nowaka, J. Cierniaka, J. Ryhowicza), wysłuchać cyklu wykładów W. Smaszcza o współczesnej polskiej poezji (Z. Herbert, Cz. Miłosz, W. Szymborska) i prof. J. Kornhausera o najmłodszym pokoleniu polskich prozaików, zapoznać się z elementami pedagogiki przydatnymi w pracy z dziećmi. Seminaria specjalistyczne z udziałem m.in. pracowników naukowych z WSP w Krakowie (prof. Alicji Baluchowej, dr Lidii Ippoldt, dr Ireny Boreckiej) poświęcone były następującym zagadnieniom: „Współczesna książka i prasa dla dzieci i młodzieży” (1995), „Człowiek niepełnosprawny w bibliotece” (1996), „Biblioteka dla dzieci i młodzieży — miejscem kształtowania postaw” (1997), „Twórczość Mickiewicza dla dzieci” (1998). Uzupełnieniem spotkań szkoleniowych były przygotowywane przez WBP materiały metodyczne.

Fachowa pomoc bibliotekarzom z samorządowych bibliotek nie ogranicza się do szkoleń. Pracownicy Działu Instrukcyjno-Metodycznego WBP służą im pomocą i radą we wszystkich sprawach związanych z funkcjonowaniem placówek bibliotecznych. Biblioteka Wojewódzka zatrudnia aktualnie 9 instruktorów, którzy otaczają opieką biblioteki w poszczególnych — umownie przyjętych — 5 rejonach. Do podstawowych zadań instruktorów należą: pomoc w zakupie i opracowaniu nowych książek dla bibliotek, inwentaryzacje i selekcje zbiorów, instruktaż nowo zatrudnianych pracowników, czuwanie nad zachowaniem zgodnych z przepisami i pragmatyką biblioteczną zasad prowadzenia dokumentacji bibliotecznej, inspirowanie i pomoc w organizowaniu przedsięwzięć kulturalnych, sporządzanie analiz wyników czytelnich i sprawo-

zdań statystycznych, wreszcie kontakty z władzami samorządowymi, wobec których instruktorzy reprezentują interesy bibliotek i bibliotekarzy, wskazując na ich potrzeby. W latach 1994-1998 w związku z realizacją tych zadań instruktorzy wyjeżdżali łącznie 3365 razy.

Funkcję merytorycznego nadzoru nad działalnością bibliotek samorządowych wyznacza Biblioteka Wojewódzkiej ustawa o bibliotekach. Zdarza się, że w związku z jej wypełnianiem pojawiają się kontrowersje wokół konkretnych problemów czy postanowień władz danej gminy, ale nie ma to nic wspólnego z naruszaniem kompetencji samorządu. WBP kieruje się chęcią jak najlepszego zabezpieczenia interesów bibliotek, a w istocie potrzeb czytelników i proponuje najkorzystniejsze z tego punktu widzenia rozwiązania, a decyzje są zawsze sprawą władz lokalnych. W okresie drugiej kadencji zdecydowanie więcej samorządów wykazywało zrozumienie dla tej roli WBP, dostrzegając w jej działaniach ewidentne korzyści dla swoich bibliotek.

W znacznym zakresie bibliotekom samorządowym służy również działalność wydawnicza WBP.

W latach 1994-1998 WBP wydawała m.in.:

- kilka edycji zestawień: „Książki ważne i godne polecenia bibliotekom samorządowym”, i „Prasa lokalna województwa tarnowskiego” oraz „Sylwetki laureatów literackiej Nagrody Nobla z lat 1901-1994”,

- informator: „100 lat Ruchu Ludowego”, „Oświęcim – w 50. rocznicę wyzwolenia”,

- zestawienia bibliograficzne: kolejne tomy „Bibliografii województwa tarnowskiego” (za lata 1994-1997), „Zabytki architektury sakralnej województwa tarnowskiego”, „Atrakcje turystyczne województwa tarnowskiego”, „Człowiek i przyroda”, „Problemy bibliotek i czytelnictwa w Tarnowskiem w artykułach i drukach zwartych – zestawienie za lata 1975-1996”, „Literatura dla dzieci i młodzieży – wybór recenzji z lat 1990-1997”, „Lekcje biblioteczne i scenariusze imprez – zestawienie za lata 1990-1994”, „Dziecko niepełnosprawne w literaturze”,

- biograficzno-bibliograficzne opracowania sylwetek: „Tadeusz Nowak i jego związki z Ziemią Tarnowską”, „Józef Baran – poeta, tłumacz, dziennikarz”, „Jędrzej Cierniak – działacz kulturalny, pedagog, reformator teatru ludowego”, „Henryk Worcell – pisarz i działacz społeczno-kulturalny”, „Mieczysław Jastrun – jego związki z Ziemią Tarnowską”, „Józef Maksymilian Ossoliński i jego dzieło”, „Stanisław Jachowicz – poeta, pedagog, przyjaciel dzieci”, „Maria Dąbrowska”, „Jarosław Iwaszkiewicz – bibliografia utworów oraz opracowań z lat 1990-1994”, „Wisława Szymborska – literacki Nobel za poezję”, „ks. prof. Józef Tischner publikacje z lat 1989-1993”, „... „Współtwórcy bibliotekarstwa polskiego – informator bibliograficzny”,

- inne: „Człowiek – jego potęga i słabość – w twórczości W. Szymborskiej, Z. Herberta, J. Twardowskiego” — prace nagrodzone w konkursie literackim dla młodzieży, „Polska powieść współczesna – recenzje” — oryginalne recenzje pióra pracownika WBP Pawła Kality, „Tęsknota jest jak ciepło ręki” — wiersze nagrodzone w I Ogólnopolskim Konkursie Poetyckim im. R. Brandstaettera.

Szczególnym przedsięwzięciem wydawniczym było opublikowanie w 1997 r. — napisanego na specjalne zamówienie WBP — eseju Waldemara Smaszczka: „Tarnów – domowa ojczyzna Romana Brandstaettera”. Publikacja ukazała się z okazji 90. rocznicy urodzin i 10. rocznicy śmierci wybitnego pisarza i spotkała się z życzliwym zainteresowaniem, wykraczającym daleko poza środowisko tarnowskie.

Opracowywane i wydawane przez Wojewódzką Bibliotekę zestawienia bibliograficzne, informatory i inne materiały, koncentrujące się szczególnie na zagadnieniach regionalnych, trafiają nieodpłatnie do bibliotek w województwie, stanowiąc istotne uzupełnienie ich warsztatu informacyjnego.

Funkcją WBP stało się również promowanie interesujących publikacji oraz zjawisk kulturalnych i artystycznych związanych z regionem. Przykładem takich działań były spotkania autorskie i związana z nimi promocja książek:

- „Od Raby do Wisłoki – szlakami pióra: Związki regionu tarnowskiego z literaturą” — w opracowaniu Mariana Morawczyńskiego,

- „Bohaterom chwala” (poświęcona ruchowi oporu w Tarnowskiem) — autorstwa ks. Władysława Chodora,

- dwóch publikacji ks. Andrzeja Jedynaka: „Porąbka Uszewska: dzieje wsi i parafii” i „Z chłopskiej zagrody na biskupią stolicę; bp Józef Grzegorz Wojtarowicz”,

- Daniela Bogusławskiego — „Kartki z dziejów wsi Żdźary”,

- Mariana Sudy — „...Polska.. do Tobolska”.

Organizowane były także interesujące wystawy plastyczne ukazujące dokonania twórców związanych z Tarnowem i województwem. W ostatnim okresie prezentowaliśmy m.in.: dwie indywidualne wystawy prac Eugeniusza Molskiego, retrospektywną wystawę prac nauczycieli i uczniów PLSP w Nowym Wiśniczu, „Znane i nie znane obrazy Stanisława Westwalewicza” i „Rozmowa z łąką” — malarstwo Krystyny Baniowskiej-Stąsiek.

Biblioteka Wojewódzka w swoich działaniach promocyjnych wykorzystuje ściśle kontakty z lokalnymi mediami: prasą, radiem, telewizją.

Od samego początku pierwszej kadencji WBP starała się być dla lokalnych samo-

rządów pomocnym i życzliwym partnerem w wypełnianiu przez nie ustawowego obowiązku prowadzenia bibliotek. Wykorzystywaliśmy każdą okazję, by artykułować potrzeby bibliotek na miarę naszych możliwości, nieśliśmy im pomoc organizacyjną, merytoryczną i finansową, popierając wszystkie te działania samorządów, które dobrze przyczyniały się do rozwijania czytelnictwa i umacniania pozycji bibliotek w środowisku. Choć nie zawsze i nie wszędzie spotykaliśmy się ze zrozumieniem, to w miarę upływu czasu nasze starania były coraz powszechniej zauważane i doceniane przez władze samorządowe. Dziś już nikt nie kwestionuje sensu sprawowanej przez WBP funkcji ponadlokalnej, a znakomita większość samorządów mogłaby bez trudu wskazać na konkretne pozytywne przejawy jej działalności w terenie.

Od przyszłego roku funkcjonować zaczną nowe struktury samorządowej władzy i administracji. Znajdzie to odzwierciedlenie również w sposobie funkcjonowania sieci bibliotek publicznych. Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Tarnowie spełnia wszystkie warunki ku temu, by stać się — z dnia na dzień — prężnie działającą i wypełniającą wszystkie funkcje — Biblioteką tarnowskiego Powiatu Ziemińskiego. WBP posiada nie tylko bazę materialną i odpowiednio przygotowaną kadrę, ale również pełną i aktualną znajomość problematyki bibliotek na terenie przyszłego powiatu oraz wypróbowane przez lata formy i metody pracy, których przystosowanie do nowej struktury administracyjnej będzie stosunkowo najprostsze. Z taką ofertą wystąpimy do władz przyszłego powiatu ziemskiego i wierzymy, że zostanie ona przyjęta dla dobra ponad 60 placówek bibliotecznych, jakie znajdują się w jego granicach.

Zofia Rogowska jest dyrektorem Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Tarnowie.

Barbara Wierska

Integrująca rola Międzyuczelnianej Biblioteki Czasopism Chemicznych i Biochemicznych

Międzyuczelniany status — posiadane czasopisma — pozostałe zbiory (red.)

W lipcu 1972 r. na mocy porozumienia między rektorami dwóch uczelni: Politechniki Gdańskiej i Uniwersytetu Gdańskiego została utworzona Międzyuczelniana Biblioteka Czasopism Chemicznych i Biochemicznych (MBCCB) zlokalizowana na terenie Politechniki Gdańskiej.

Zgodnie z tym porozumieniem „*Uniwersytet przekazuje Politechnice otrzymywane czasopisma na uzgodnionych warunkach w formie depozytu*”¹⁾.

Specyfika tej placówki polega na tym, że oprócz statusu biblioteki międzyuczelnianej jest ona również filią Biblioteki Głównej na Wydziale Chemicznym Politechniki Gdańskiej, a jej zbiory wzbogacają również czasopisma przekazywane przez Uniwersytet. Stąd jej rola integracyjna środowisk naukowych Wybrzeża i Polski Północnej.

Chciałabym tu przytoczyć fakty uzasadniające powyższą tezę. Posiadamy:

● **Czasopisma uniwersyteckie stanowiące kontynuację czasopism politechnicznych.**

Prenumerujemy na bieżąco z krajów zachodnich: 61 tytułów politechnicznych i 25 tytułów uniwersyteckich. 9 tytułów czasopism z krajów zachodnich w międzyuczelnianej bibliotece, stanowiących depozyt biblioteki uniwersyteckiej, jest kontynuacją tytułów znajdujących się uprzednio (przed rokiem 1972) w filii Biblioteki Głównej Politechniki Gdańskiej na Wydziale Chemicznym. Są to następujące tytuły: „Acta Chemica Scandinavica”, „Analytical Biochemistry”, „Bulletin of the Chemical Society of Japan”, „Carbohydrate Research”, „Chemical Reviews”, „Helvetica Chimica Acta”, „Journal of the American Chemical Society”, „Talanta”, „Tetrahedron”.

Zmagazynowanie wszystkich kolejnych roczników czasopism w jednym miejscu ma istotne znaczenie dla poszukujących informacji

Nie zapomnij o prenumeracie!!!

naukowej. Stanowi wielkie udogodnienie dla pracowników Wydziału Chemicznego Politechniki Gdańskiej, Wydziału Chemii Uniwersytetu Gdańskiego oraz innych uczelni.

● Czasopisma z zakresu biochemii i biotechnologii.

Od kilku lat istnieje Międzyuczelniany Wydział Biotechnologii Uniwersytetu Gdańskiego i Akademii Medycznej w Gdańsku ²⁾. Studenci tego Wydziału korzystają z oferty dydaktycznej uczelni Trójmiasta. Politechnika Gdańska prowadzi zajęcia ze studentami z takich przedmiotów jak: biochemia, zastosowanie biotechnologii w ochronie środowiska, biosynteza leków.

Najczęściej polecanymi przez wykładowców czasopismami są (oprócz literatury polskiej) m.in. następujące tytuły czasopism z krajów zachodnich: „Biochemical Journal”, „Biochemistry”, „Biotechnology and Bioengineering”, „Journal of Biochemistry”, „Journal of Medicinal Chemistry”.

Kompletne roczniki wymienionych tytułów, systematycznie prenumerowanych, znajdują się tylko w naszej międzyuczelnianej bibliotece („Biochemistry” jest także w bibliotece Akademii Medycznej w Gdańsku).

Jest to szeroki wachlarz czasopism umożliwiający studentom permanentne kształcenie w dziedzinie nauk biochemicznych. Należy podkreślić, że tytuł „Journal of Biochemistry” stanowi depozyt biblioteki uniwersyteckiej.

● Czasopisma z zakresu spektroskopii magnetycznego rezonansu jądrowego

MBCCB jest w posiadaniu dwóch podstawowych tytułów czasopism ze spektroskopii magnetycznego rezonansu jądrowego (z ang. NMR — Nuclear Magnetic Resonance). Są to: „Journal of Magnetic Resonance”, „Magnetic Resonance in Chemistry”. Pierwszy tytuł czasopisma jest prenumeratą politechniczną, drugi to depozyt Uniwersytetu.

To właśnie w Gdańsku, powołano, mocą decyzji rektorów Politechniki Gdańskiej, Uniwersytetu Gdańskiego i Akademii Medycznej Międzyuczelniane Laboratorium Magnetycznego Rezonansu Jądrowego. Uroczystość otwarcia odbyła się na Wydziale Chemicznym PG ³⁾.

● Czasopismo referujące „Chemical Abstracts”

MBCCB jako jedyna tego typu w naszym województwie i województwach najbliższych

tj.: elbląskim, koszalińskim, słupskim — **posiada to czasopismo**, i to od momentu jego powstania (tzn. od 1907 roku).

Stanowi ono niezbędny warsztat naukowy dla każdego chemika, znajduje on bowiem w nim wszystkie prace naukowe z dziedziny chemii i nauk pokrewnych, ukazujące się na całym świecie.

Z „Chemical Abstracts” korzystają studenci i pracownicy Wydziału Chemicznego PG, Wydziału Chemii UG, Wydziału Farmaceutycznego AMG oraz innych uczelni, a także pracownicy zatrudnieni w przemyśle.

● Bogate zbiory wydawnictw zwartych

MBCCB jest jedną z najlepiej zaopatrzonych w tytuły chemiczne i biochemiczne na terenie **Polski Północnej**. Posiada około 500 tytułów czasopism politechnicznych, zaś depozyt Uniwersytetu to około 50 dodatkowych tytułów czasopism z krajów zachodnich. Czytelnicy nie muszą szukać fachowej literatury w innych bibliotekach, znajdując ją w jednym miejscu, w naszej czytelni.

Oprócz czasopism mogą korzystać również z wielu wydawnictw monograficznych z zakresu chemii. Do najciekawszych należą: „Beilstein Handbuch der Organischen Chemie”, „Comprehensive Heterocyclic Chemistry”, „Comprehensive Organic Chemistry”, „Gmelin Handbuch der Anorganischen Chemie”.

W bibliotece jest około 13 000 wol. druków zwartych. Zbiory udostępnia się na miejscu (istnieje możliwość zrobienia odbitki ksero).

Bibliotekę odwiedzają nie tylko pracownicy naukowcy uczelni gdańskich, ale również Akademii Rolniczej w Szczecinie, Politechniki Koszalińskiej, Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni i innych uczelni.

Warto podkreślić dużą pomoc finansową dla biblioteki ze strony Wydziału Chemicznego PG (m.in. zakup wydawnictw zwartych jak: „Comprehensive Organic Functional Group Transformations”, „The Dictionary of Substances and their Effects” oraz przydzielenie pieniędzy na oprawę wielu tytułów czasopism).

Dynamiczny rozwój biblioteki ma jednak też swoją ciemną stronę. Godne ubolewania jest zmniejszenie liczby zakupów książek i czasopism spowodowane ogólnie znanymi problemami finansowymi, z którymi boryka się nauka polska. Kłopoty finansowe uczelni zmusiły bibliotekę do rezygnacji z niektórych tradycyjnie od lat nabywanych tytułów.

Uważam, że ze współpracy między bibliotekami PG i UG wynikają obopólne korzyści. Dla biblioteki politechnicznej — zwiększenie zasobów bibliotecznych o cenne wydawnictwa ciągłe, dla biblioteki uniwersyteckiej — możliwość korzystania przez pracowników UG z bogatej kolekcji wydawnictw chemicznych i biochemicznych.

Sądzę, że należy kontynuować tę młodą, ale dobrą tradycję, która już zyskała sobie uznanie w Trójmieście i w Polsce Północnej.

Barbara Wierska jest pracownikiem Międzyuczelnianej Biblioteki Czasopism Chemicznych i Biochemicznych – filii Biblioteki Głównej na Wydziale Chemicznym Politechniki Gdańskiej.

PRZYPISY:

- ¹⁾ Porozumienie dotyczące utworzenia Międzyuczelnianej Biblioteki Czasopism Chemicznych i Biochemicznych, Gdańsk, dnia 28 lipca 1972 r., 2 s. maszyn. powiel.
- ²⁾ W. Makarewicz: *Informacja o powołaniu i funkcjonowaniu Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii UG i AMG. Annales Academiae Medicae Gedanensis 1995 T. 25 supl. 3 s. 281-287.*
- ³⁾ J. Rachoń, P. Sowiński: *Międzyuczelniane Laboratorium Magnetycznego Rezonansu Jądrowego AMG, PG, UG. Pismo PG 1995 nr 4 (15) s. 11-14.*

Z kraju

45-lecie Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy

W dn. 6-7 października br. odbyły się w siedzibie Biblioteki Narodowej uroczyste obchody jubileuszu 45-lecia działalności CUKB.

Organizatorzy zaprosili liczne grono obecnych i byłych wykładowców i bardzo wielu gości, wśród których spotkaliśmy osoby dobrze znane w środowisku bibliotekarskim.

Tak liczny udział pracowników, gości i sympatyków zawdzięcza Centrum przede wszystkim swej efektywnej działalności, która pracownikom i kierownictwu zjednuje uznanie, szacunek i sympatię, i — jak ktoś słusznie zauważył — czyni zeń międzyresortową szkołę kształcenia bibliotekarzy. Są to osiągnięcia, które można mierzyć dużymi liczbami wypromowanych absolwentów i dużymi liczbami wydanych podręczników oraz wielu innych publikacji, które przez dziesięciolecia stanowiły podstawowy materiał szkoleniowy i literaturę uzupełniającą w szkołach bibliotekarskich, także na pozio-

mie akademickim. Niewątpliwie w tym dorobku CUKB znaczącą pozycję stanowią organizowane w ostatnich latach kursy komputerowe, które w środowisku bibliotekarskim cieszyły się dużym powodzeniem i dzięki którym liczni bibliotekarze, zwłaszcza z małych i średnich bibliotek (nie tylko) mogli rozpocząć swoją przygodę z komputerem i uprzętnieć to narzędzie czytelnikom. „Wypomnieć” też należy Centrum organizowane konferencje i narady, które w ostatnich latach charakteryzowały się wysokim poziomem i wzbogacały wiedzę nie tylko jego kadry pedagogicznej, lecz także przyciągały uwagę całego środowiska problematyką związaną z nowoczesnością, nowymi technologiami, nowymi prądami w kształceniu bibliotekarzy, nowymi metodami zarządzania i marketingu.

Prof. dr hab. Marcin Drzewiecki, który jest obecnie dyrektorem Centrum i chyba głównym realizatorem zbliżenia CUKB do Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego — miał okazję nie tylko dziękować wielu znakomitym gościom za przybycie na uroczystości, lecz także dziękować za pomoc okazywaną Centrum ze strony wielu osób, instytucji i organizacji.

O dziejach i dokonaniach CUKB mówił p. Józef Lewicki, emerytowany dyrektor CUKB, a zarazem twórca nowoczesnego modelu tej instytucji, która pierwsza na dużą skalę podjęła trud uprzętniania wiedzy i umiejętności posługiwania się nowymi technologiami przez pracowników bibliotek oraz podjęła starania, aby jej absolwenci mieli zapewnioną drożność w systemie akademickiego kształcenia bibliotekarzy. Realizacja tego ostatniego zamysłu umożliwia absolwentom Centrum kontynuowanie studiów w Instytucie Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych oraz partycypację w programie europejskim TEMPUS.

Pierwszy dzień dwudniowych uroczystości był w całości przeznaczony na świętowanie, na przypomnienie dokonania i zasług, na składanie gratulacji i życzeń przez długi korowód spieszących z wyrazami uznania gości. Wykorzystano też okazję do odczytania pisma pani minister kultury i sztuki Joanny Wnuk-Nazarowej o nadaniu Centrum imienia Heleny Radlińskiej oraz do odsłonięcia portretu tej wybitnej postaci w panteonie zasłużonych bibliotekarzy. Samo zaś Centrum wybiło medal na 45-lecie swej działalności, który później długo w ręczano bardzo licznie uhonorowanym gościom.

Pracowity dzień zakończyła uroczysta kolacja, która stworzyła dobrą okazję do spotkania wielu starych przyjaciół i znajomych, do wspomnień...

Zgoła inny charakter miał drugi dzień uroczystości jubileuszowych. Wykorzystano go na zorganizowanie konferencji nt. „Edukacja bibliotekarzy 2000...”, przeprowadzonej w trybie dyskusji panelowej. Podczas konferencji o sprawach nauki, kultury i oświaty w krajach zjednoczonej Europy mówił prof. Ryszard Pachociński, o bibliotece XXI w., jej funkcjach i zadaniach — prof. Jadwiga Kołodziejska, o edukacji bibliotekarskiej w Polsce na tle standardów

europejskich — prof. Marcin Drzewiecki i dr Barbara Sosińska-Kalata, o bibliotekarskim szkolnictwie pomaturalnym — Mirosława Majewska, o celach i realizacji grantu otrzymanego przez IINiSB UW i CUKB w ramach programu TEMPUS — dr Jacek Puchalski, o kształceniu bibliotekarzy w Niemczech — prof. Andreas Nowak, a w Wlk. Brytanii — dr Dawid Nichols.

W wystąpieniach podjęto bardzo wiele interesujących zagadnień i wątków. Chyba jednak na wszystkich uczestnikach konferencji największe wrażenie wywarły wystąpienia dr. D. Nicholasa z Londynu i prof. A. Nowaka z Hanoweru. Przedstawili oni programy kształcenia i problemy swoich szkół na tle zmian zachodzących w krajach zachodnich. Potrzeba dostosowania kształcenia do potrzeb nowoczesnej gospodarki, nauki, administracji oraz innych dziedzin funkcjonujących w świecie nowoczesnych technologii i — w dużej już mierze — w globalnym wymiarze, wpłynęła radykalnie na obecne programy kształcenia, które stały się ahistoryczne i są wypełnione prawie w całości problematyką nowych technologii, funkcjonowania sieci komputerowych, automatyzowanych systemów bibliotecznych, tworzenia baz danych, wyszukiwania danych w systemach informacyjnych, standardami współpracy systemów i opracowania dokumentów itp., a także wykorzystania Internetu. Co znamienne, a dla nas trudne do przyjęcia, szkoły te usuwają nawet z własnych nazw słowa „książka” i „biblioteka” i zastępują je określeniami uwypuklającymi profesjonalizm i specjalizację absolwentów w zakresie usług informacyjnych, co otwiera im drzwi do wszystkich instytucji i organizacji i ułatwia karierę zawodową.

Niewątpliwie nasze szkoły i programy dzieli wiele od zachodnich szkół bibliotekarskich, których absolwenci w większości naszych bibliotek i ośrodków informacji nie mieliby zbyt wielkiego pola do popisu. Ale w ten sposób uspokajając się z powodu naszego opóźnienia też nie bardzo możemy. Spokojna odpowiedź twierdząca na moje pytanie, skierowane do dr. D. Nicholasa, czy szkoła, w której pracuje, ma na uwadze kształcenie absolwentów również do pracy w bibliotekach polskich, co będzie możliwe po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej i uruchomieniu swobodnego przepływu siły roboczej i usług w ramach Unii — powinna już dziś spowodować u nas zapalenie czerwonych świateł ostrzegawczych. Odpowiedź ta oznacza bowiem, że w niedalekiej przyszłości najbardziej lukratywne w Polsce miejsca pracy dla bibliotekarzy (banki, polskie i zagraniczne wielkie korporacje) zajmą absolwenci szkół zachodnich — jedynie w pełni i na czas przygotowani do pracy w nowoczesnym ośrodku usług informacyjnym firmy czy korporacji.

Jan Wołosz

O nowoczesnych technikach zarządzania mówiono w Krakowie

Interesując się od dawna sprawami zarządzania, przyjąłem uprzejme zaproszenie p. Anny Sokołowskiej-Gogut, dyrektorki Biblioteki Głównej Akademii Ekonomicznej w Krakowie, do udziału w konferencji nt. „Wdrażanie nowoczesnych technik zarządzania w instytucjach non-profit na przykładzie naukowej biblioteki akademickiej”, która zorganizowana została w tejże Bibliotece w dniach 28-30 września br. Nie zawiodłem się. Konferencja była bardzo interesująca, stwarzała duże pole do obserwacji i refleksji, a możliwość bliższego poznania Biblioteki Głównej Akademii, mieszczącej się w nowym i przestronnym budynku, oraz wystaw książek i sprzętów urządzonych przez różnych wystawców w ramach promocji swoich produktów wśród uczestników konferencji — stanowiła dodatkową premię, której zwykle się nie bierze pod uwagę, ale która w tym wypadku miała chyba dla uczestników duże znaczenie.

Konferencja zgromadziła kadrę kierowniczą bibliotek akademickich. Uczestnictwo kilku dyrektorów wojewódzkich bibliotek publicznych nadało spotkaniu krakowskiemu dodatkowych barw, bo okazało się, że jest wiele problemów wspólnych i że utrzymująca się separacja różnych rodzajów bibliotek nie sprzyja dobremu obiegowi informacji i prowadzi niekiedy do zabawnych nieporozumień. Przykładem sprawa informacji biznesowej. Usługi informacyjne z tego zakresu są z powodzeniem rozwijane w bibliotekach publicznych, bo są potrzebne czytelnikom. Otóż dla niektórych kolegów z bibliotek akademickich okazało się to trudne do zrozumienia, ponieważ ich wizja biblioteki publicznej niewiele odbiega od wizji wypożyczalni kryminalów. Usługi tego rodzaju gotowi byli lokować raczej w ekonomicznych bibliotekach akademickich, nie bacząc na to, że całe obszary kraju są pozbawione tego rodzaju bibliotek i że są one niedostępne mieszkańcom wielu województw.

Na program konferencji złożyło się 28 wystąpień referentów, zwykle 25-minutowych, oraz prezentacje sprzętów i urządzeń takich firm, jak: 3M Poland (prezentacja systemu bezosobowej rejestracji wypożyczeń), MINOLTA (prezentacja specjalistycznego skanera starodruków PS-3000), SKK Kraków (kody kreskowe), INTERMO (systemy komputerowe), PRESS (import wydawnictw naukowych) czy IPS.

Nie sposób referować, co kto powiedział. Większość z tych wystąpień została opublikowana w materiałach przedkonferencyjnych w wersji rozszerzonej. (Do tej publikacji wrócimy na łamach „Bibliotekarza”). To jednak, co powiedziano, upoważnia do kilku konstatacji wskazujących na istotny wzrost zainteresowania sprawami efektywnego zarządzania w naszych bibliotekach, zwłaszcza w ostatnich latach.

Kupuj „Bibliotekarza”!!!

Poziom wystąpień był zróżnicowany, w zależności od wiedzy i zainteresowań referentów. Obok wystąpień referujących przeczytane lektury, spora część autorów wzbogacała w ten sposób nabytą wiedzę swoimi przemyśleniami i doświadczeniami, co ich wystąpieniem przydawało wiarygodności i autentyzmu. Z równą uwagą słuchano o sposobach zarządzania stosowanych w poszczególnych bibliotekach. Tego rodzaju wystąpienia sprowadzały na ziemię rekomendowane w literaturze sposoby postępowania i pokazywały, w jakim stopniu mogą one być wykorzystywane w warunkach bibliotek polskich. Jest to o tyle ważne, że wobec nieuporządkowania wielu spraw w naszym bibliotekarstwie, panoszenia się amatorstwa, wadliwych przepisów i niedostatku powszechnie przyjmowanych standardów — przeszczepianie do naszych bibliotek racjonalnych, podręcznikowych technik i metod zarządzania jest bardzo trudne, a często wręcz niemożliwe, ponieważ ich zastosowanie w naszych warunkach może prowadzić do efektów karykaturalnych. W sytuacji, gdy stanowiska kierownicze w bibliotece powierza się kompletnym amatorom, którzy nigdy nie kierowali żadnym zespołem i z bibliotekarstwem nie mieli dotychczas do czynienia — o czym na konferencji sam mówiłem — oczekiwanie od tych osób stosowania wyrafinowanych technik zarządzania jest grubym nieporozumieniem.

Jednak odwrotu od sięgania po nowoczesne techniki zarządzania być nie może. Tym bardziej, że w kadrze kierowniczej bibliotek — jak dowodzi tego konferencja krakowska — zainteresowanie tymi technikami wzrasta. W dyskusji zgadzano się z konstatacją, że jeszcze 10 czy 15 lat temu konferencja tego typu jak krakowska nie mogłaby się odbyć z braku zainteresowania i braku prelegentów krajowych. Ale też dość roztropnie przyznawano, że jesteśmy na początku drogi korzystania z technik i metod oferowanych przez naukę o organizacji i zarządzaniu stosowanych z dużym pożytkiem w bibliotekarstwie krajów zachodnich.

Pochlebłą opinię o konferencji wiązę osobiście z tematami wystąpień, które najlepiej pokazują zakres zainteresowań kadry kierowniczej bibliotek. A oto tematy referatów i komunikatów, które znalazły się w programie konferencji: prof. M. Lisiński: *Możliwość zastosowania metody SPACE do formułowania strategii biblioteki*; T. Kafel: *Metoda analizy „partnerów” jako narzędzie monitoringu otoczenia organizacji „non-profit”* (na przykładzie naukowej biblioteki akademickiej); A. Osiewalska: *Wprowadzenie do analizy efektywności kosztowej polskich bibliotek akademickich*; prof. J. Sójka: *Profilaktyka w zarządzaniu biblioteką przez jakość*; M. M. Górski: *TQM w strategii rozwoju biblioteki*. (Na przykładzie Biblioteki Głównej Politechniki Krakowskiej); D. Kapinos: *Zarządzanie procesami bibliotecznymi w oparciu o zasady TQM*; L. Defert-Wolf: *Praktyczne zastosowanie TQM w zarządzaniu biblioteką*; A. Soko-

łowska-Gogut: *Zarządzania zmianami w bibliotece akademickiej*; dr W. Babik: *Informacja a procesy podejmowania decyzji w bibliotece*; S. Cisek: *Zasada just-in-time w pracy Oddziału Informacji Biznesowej w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Krakowie*; J. Wołosz: *Amatorstwo i profesjonalizm w zarządzaniu biblioteką*; dr. A. Jazdon: *Drugi awansu i motywowania pracowników bibliotek*; B. Leytner-Zemanek: *Kilka uwag o strukturze zatrudnienia i zarządzaniu zmianami w akademickiej sieci bibliotecznej*; A. Kukawka: *Zarządzanie zespołem ludzkim w zarządzaniu uczelnianej na przykładzie Biblioteki Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu*; M. Marcinek: *Rola kadry kierowniczej średniego szczebla w nowoczesnym zarządzaniu biblioteką (z punktu widzenia kierownika oddziału informacji naukowej)*; M. Kłossowska: *Praktyczne działania marketingowe w Głównej Bibliotece Pracy i Zabezpieczenia Społecznego*; T. Wildhardt: *Marketing dynamiczny w zarządzaniu biblioteką szkoły wyższej*; J. Przybysz: *Działania marketingowe w Bibliotece Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu*; M. Śliwińska: *Programy rozwoju bibliotek a rzeczywistość*; dr Z. Szkutnik: *Konsorcja biblioteczne – nową formą organizacji gromadzenia wydawnictw ciągłych*; D. Dudziak: *Próba oceny dziesięcioletniej strategii optymalizacji procesu gromadzenia książek w Bibliotece Głównej Politechniki Wrocławskiej i zarys planu operacyjnego do roku 2000*; B. Feret: *Nowoczesne techniki zarządzania – teoria a praktyka*; M. Sidor: *Biblioteka Wyższej Szkoły Biznesu – National-Louis University w Nowym Sączu*; E. Edelman: *Biblioteka Główna Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie w trakcie przekształceń*; E. Krysiak: *Działalność Sekcji Zarządzania i Administrowania bibliotekami LIBER w latach 1996-1998*; dr Z. Paszek: *Szkolenia na rzecz instytucji non-profit*; Cz. Garnysz: *Zarządzanie biblioteką w warunkach decentralizacji gospodarki finansowej uczelni*; L. Liberska: *Problemy zarządzania dużą biblioteką wydziałową w szkole wyższej*.

Tematy referatów, zadawane referentom pytania i komentarze dyskutantów skłaniają do stwierdzenia, że konferencja krakowska miała duże walory szkoleniowe, a zarazem stanowiła bardzo pożyteczne, bo inspirujące, forum wymiany doświadczeń. Na podkreślenie zasługują te głosy referentów i dyskutantów, w których próbowano omawiane techniki zarządzania osadzać na gruncie rzeczywistych polskich uwarunkowań, co najczęściej prowadziło do opowiadania się za zdrowym rozsądkiem i modyfikacji wskazań zawartych w podręcznikowych rozwiązaniach.

I ostatnia uwaga: wydają się do przeszłości należeć czasy i konferencje dotyczące organizacji i zarządzania, na które dyrektorzy bibliotek zwykli byli kierować nie siebie, lecz współpracowników, którzy często z zarządzaniem nie mieli nic wspólnego.

Jan Wołosz



Z Warszawy i regionu

SEMINARIUM W LEUVEN

W sierpniu br. uczestniczyłam w jednodniowym seminarium zorganizowanym przez konsorcjum programu PubliCA, a poświęconym dyskusji nad przyszłością bibliotek publicznych w społeczeństwie informacyjnym. Celem nadrzędnym programu jest promocja i rozwój bibliotek publicznych, a realizowany jest on poprzez szereg długofalowych działań. Jednym z zadań realizowanych w 1998 r. jest rozszerzenie projektu na kraje Europy Środkowej i Wschodniej. Sam projekt PubliCA i jego zadania zasługują na odrębne omówienie, tu — jedynie kilka zdań dotyczących raportu nt. roli bibliotek we współczesnym świecie, poddanemu dyskusji w czasie wspomnianego seminarium, i do którego nawiązuje zamieszczony obok komunikat.

Komisja ds. Kultury, Młodzieży, Kształcenia i Środków Przekazu Parlamentu Europejskiego podjęła inicjatywę opracowania Zielonej Księgi — Raportu nt. roli bibliotek we współczesnym świecie. Przygotowany przez Komisję, we współpracy ze sprawozdawcą, Panią M. Rynänen, dokument, po dyskusji został przyjęty w drodze głosowania. Oczekuje się, że będzie on przedmiotem debaty na październikowej sesji Parlamentu Europejskiego.

Zielona Księga wykorzystuje koncepcje i poglądy wykrystalizowane w czasie dyskusji o roli bibliotek w społeczeństwie informacyjnym, prowadzonej w państwach członkowskich UE. Jednak, co szczególnie cenne, w odróżnieniu od wcześniejszych dokumentów, raport obejmuje całokształt działalności bibliotek i został przygotowany we wszystkich oficjalnych językach Unii Europejskiej. Jest dostępny pod adresem (<http://www.db.europarl.eu.int/dg7-bin/seid.pl>).

Liczący 20 stron dokument składa się z dwóch części. Część A (motion of resolution), zawiera informacje o przebiegu dyskusji i związkach raportu z wcześniejszymi dokumentami Unii Europejskiej. W ramach Zielonej Księgi litery A-EE grupują stwierdzenia będące punktem wyjścia do dyskusji, natomiast punkty 1-22 zawierają postanowienia i rekomendacje. Część B to nota wyjaśniająca (explanatory statement), w której w dwunastu punktach omówiono:

- powody przystąpienia do opracowania raportu;
- dotychczasowe doświadczenia w realizacji projektów bibliotecznych w ramach Unii Europejskiej;
- znaczenie wiedzy i możliwości dostępu do niej;

— indywidualny charakter procesu rozumienia informacji;

— różnorodność nośników informacji, metod dostępu do literatury i możliwości nauki czytania i pisanja;

— prawo autorskie a biblioteki;

— licencje na wykorzystanie dokumentów elektronicznych;

— wyzwania wynikające z wykorzystania danych dostępnych w Internecie;

— ochronę zbiorów bibliotecznych;

— wykorzystanie sieciowych zasobów informacyjnych;

— finansowanie bibliotek;

— opłaty za korzystanie z bibliotek.

Zachęcam do zapoznania się z tekstem raportu, jak również z informacjami nt. projektu PubliCA dostępnymi na stronie domowej PubliCA pod adresem: <http://www.croydon.gov.uk/publica/>.

Elżbieta Górka

KOMUNIKAT Z LEUVEN

W dniu 22 sierpnia 1998 r. w Leuven (Belgia) odbyło się seminarium zorganizowane w ramach projektu PubliCA, poświęcone przyszłości bibliotek publicznych, a przede wszystkim dyskusji nad raportem „Rola bibliotek we współczesnym świecie”. Raport ten został przygotowany w ramach prac Komisji ds. Kultury, Młodzieży, Edukacji i Środków Przekazu Parlamentu Europejskiego (sprawozdawca Pani Mirja Rynänen). Kadra kierownicza uczestnicząca w seminarium, reprezentująca biblioteki publiczne z 23 krajów europejskich, po zapoznaniu się z Raportem postanowiła przyjąć poniższe postanowienia:

Deklaracja

Opierając się na ideach Manifestu UNESCO dla bibliotek publicznych oraz zaleceniach zawartych w studium Unii Europejskiej pt. Biblioteki publiczne i społeczeństwo informacyjne, uczestnicy seminarium stwierdzili, że postanowienia Raportu nt. Roli bibliotek we współczesnym świecie tworzą podstawy dla kształtowania polityki o zasięgu europejskim i narodowym w zakresie bibliotek publicznych. Uczestnicy seminarium określili podstawowe funkcje bibliotek publicznych w społeczeństwie informacyjnym:

Biblioteki publiczne, zapewniając swobodny i równy dostęp do informacji o odpowiednim standardzie, stwarzają obywatelom społeczeństwa informacyjnego możliwość wzrostu poziomu życia i rozwoju demokracji.

Rozwój ekonomiczny i społeczny

Biblioteki publiczne wspomagają rozwój społeczeństw poprzez zapewnienie usług informacyjnych dostosowanych do potrzeb społeczności lokalnych. Biblioteki publiczne pełnią niezwykle ważną rolę w niwelowaniu różnic w dostępie do informacji pomiędzy bogatymi a biednymi obywatelami Europy.

Kształcenie ustawiczne

Biblioteki publiczne w Europie tworząc rozległą sieć rozpowszechniania informacji stanowią najbardziej efektywną bazę materialną dla kształcenia ustawicznego i łatwego dostępu do wiedzy rozpowszechnianej w sieciach wirtualnych.

Różnorodność kulturowa i językowa

Stosownie do ustaleń Traktatu Europejskiego, na bibliotekach publicznych jako instytucjach kultury spoczywa odpowiedzialność za zachowanie dziedzictwa kulturowego, zapewnienie dostępu do literatury i rozwijanie umiejętności czytania i pisanie.

A zatem uczestnicy seminarium zalecają:

- Parlamentowi Europejskiemu przyjęcie „Raportu nt. roli bibliotek w współczesnym świecie”;
- Komisji Europejskiej zakończenie prac nad Zieloną Księgą „Rola Bibliotek we współczesnym świecie”;

Krajowa i regionalna polityka biblioteczna powinna zmierzać do:

— zapewnienia swobodnego dostępu do wiedzy i informacji z utrzymaniem równowagi pomiędzy interesami zarówno jej twórców jak i użytkowników, zgodnie z prawem autorskim i prawami pokrewnymi;

— podkreślania roli bibliotek w ułatwianiu obywatelom dostępu do źródeł informacji poprzez promowanie zagadnień prawnych, technicznych, ekonomicznych i politycznych;

— wspierania bibliotek w określaniu potrzeb informacyjnych społeczności lokalnych, na przykład poprzez rekomendowanie i finansowanie odpowiedniej bazy materialnej, szkoleń dostosowanych do potrzeb użytkowników i personelu bibliotek;

— wspierania obywateli w korzystaniu przez nich z dobrodziejstw społeczeństwa informacyjnego, w tym zapewnienia punktów dostępu i usług dla osób nie dysponujących własnym sprzętem lub odpowiednimi możliwościami finansowymi;

— zmniejszania trudności napotykanymi przez użytkowników w dostępie do zasobów informacyjnych, a wynikających z różnic w infrastrukturze technicznej określonych regionów;

— usuwania niebezpieczeństw wynikających z faktu komercjalizacji dostępu do informacji; komercjalizacja taka mogłaby doprowadzić do zwiększenia się dysonansu pomiędzy bogatymi i ubogimi w informację;

— zrównoważenia kosztów rozpowszechniania usług informacyjnych przy jednoczesnym utrzymaniu stałego dostępu do tradycyjnych i elektronicznych źródeł informacji.

Na podstawie tekstu angielskiego oprac. E. Górska

Doniesienia

POSIEDZENIE SEJMOWEJ KOMISJI KULTURY I ŚRODKÓW PRZEKAZU W BN odbyło się w dn. 20 października br. Tematem obrad Komisji były kierunki działalności Biblioteki Narodowej, informacja o działalności Biblioteki Polskiej w Paryżu oraz sprawa czasopism patronackich („Dialog”, „Twórczość”, „Literatura na Świecie”, „Nowe Książki”, „Ruch Muzyczny”) wydawanych obecnie przez BN. Podstawę dyskusji stanowił przekazany postom raport o stanie i działalności BN. Wiele uwagi poświęcono trudnym problemom BN, zwłaszcza sytuacji płacowej. Postowie mieli okazję zwiedzić nowy budynek BN. W posiedzeniu uczestniczył wiceminister kultury i sztuki Jacek Weiss. (jw)

SALONY WYDAWCÓW I PISARZY W BN. Dyrektor BN, Michał Jagiello postanowił rozszerzyć działalność BN jako ośrodka promocji kultury i nauki i wystąpił z nowymi inicjatywami, z których niektóre przybierają już realny

kształt. W dn. 13 października br. zainaugurował swoją działalność w BN Salon Wydawców. Jest organizowany przez BN przy współpracy Polskiej Izby Książki i Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek. Patronat prasowy nad imprezą sprawuje „Literatura”. Podczas pierwszego spotkania licznie zgromadzonym gościom zaprezentowały swój dorobek Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne. 17 listopada br. zaplanowano prezentację dorobku PWN, a 15 grudnia br. — „Czytelnika”. Salon Pisarzy zainaugurowany zostanie w dn. 8 grudnia br. Bohaterem spotkania będzie Jerzy Waldorff. (jw)

PRZEWODNIK BIBLIOGRAFICZNY W USMARC. We wrześniu br. ukazał się CD-ROM z opisami „Przewodnika Bibliograficznego” z lat 1988-1998 (pierwsze półrocze). Jest to pierwsza edycja danych zapisanych w formacie USMARC. Zawiera 134 000 rekordów. Baza danych obsługiwana jest przez system MAK w wersji polskiej i angielskiej. (J. S.)

PROTESTY PRZECIWKO LIKWIDACJI BIBLIOTEKI. W Tarnobrzegu na osiedlu Serbinów, gdzie mieszka ok. 13 tys. mieszkańców, miało dojść — w związku z planem wyburzenia baru, gdzie mieściła się filia biblioteczna — do likwidacji placówki obsługującej ok. 3 tys. czytelników. Związany 4 sierpnia br. komitet protestacyjny z przewodniczącym rady osiedla na czele zaczął zbierać podpisy wśród mieszkańców przeciwko tym zamierzeniom. Sprawę zainteresowały się władze miasta i zaczęto szukać możliwości ulokowania biblioteki w innym budynku na osiedlu. Włączenie się WBP w rozwiązanie zaistniałego problemu powinno przynieść efekt satysfakcjonujący mieszkańców osiedla i pracowników filii. (jw)

FINAL WOJEWÓDZKI KONKURSU W WARSZAWIE. 5 października 1998 r. w Bibliotece Narodowej przy Al. Niepodległości odbyło się uroczyste ogłoszenie wyników i wręczenie nagród laureatom „Konkursu polszczyzny pięknej, bogatej i skutecznej o Gęsie Pióro Mikołaja Reja” na szczeblu wojewódzkim.

Konkurs, którego organizatorami są Rada Języka Polskiego przy Prezydium PAN oraz Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, a któremu patronują Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Ministerstwo Edukacji Narodowej, na terenie województwa warszawskiego przeprowadzony został przez Zarząd Okręgu Stołecznego SBP.

Komisję Konkursową powołano 7 września 1998 r. w składzie: Andrzej Jopkiewicz (przewodniczący), Wanda Monastyrska (sekretarz), Ewa Krysiak i Zenona Rylukowska-Macuzanka (członkowie). W tydzień później, 15 września, odbyło się posiedzenie jury w trakcie którego uzgodniono werdykt. Komisja przyznała 3 nagrody i jedno wyróżnienie.

W grupie „Żaków” I nagrodę jednogłośnie przyznano uczennicy liceum z Legionowa Katarzynie Anzorge za interesujący i dobrze napisany fragment dziennika.

W grupie „Otwartej” I nagrodę otrzymała Danuta Urbańska, która okazała się być pracownicą Biblioteki Narodowej za napisane z uczuciem wspomnienie o drogiej osobie „Zawsze będziesz obecna...”. II nagroda za wzruszający „List do wnuczki” przypadła Marii Irenie Ojer. Wyróżniono „Wspomnienia wrześniowe” kombatanta II wojny światowej Juliana Rataja.

Na spotkaniu w BN zaproszono wszystkich uczestników konkursu, których prace zakwalifikowane zostały do wojewódzkiej rozgrywki. Zjawiała się grupa kilkunastu osób, wśród nich sporo młodzieży. Niestety zabrakło laureatki I nagrody w grupie „Żaków”. W spotkaniu uczestniczył gospodarz — dyrektor Biblioteki Narodowej Michał Jagiełło oraz Janina Jagielska, sekretarz generalny ZG SBP. Stawiła się w komplecie Komisja Konkursowa oraz większość członków Zarządu Okręgu Stołecznego SBP.

Zebranych powitali: dyrektor BN M. Jagiełło i przewodnicząca ZOS SBP E. Krysiak. Wyniki konkursu ogłosił przewodniczący jury A. Jopkiewicz, nagrody wręczyła J. Jagielska przy dyskretnej pomocy skarbnika ZOS Beaty Chrzastowskiej.

W drugiej części spotkania w trakcie smacznego poczęstunku wypowiedzieli się zebrani goście, zwłaszcza nagrodzeni oraz przedstawiciele organizatorów. Wypowiedzi niektórych uczestników konkursu nie ustępowały nagrodzonym pracom i gdyby były zgłoszone do niego w formie pisemnej, mogły zmienić ostateczną klasyfikację.

Życzymy laureatom warszawskiej edycji konkursu powodzenia w rozgrywce ogólnopolskiej. (aj)

WRĘCZENIE NAGRODY IM. ANNY PLATTO. Już po raz czwarty w Lublinie wręczono Nagrodę im. Anny

Platto, przyznawaną bibliotekarce wyróżniającej się w pracy z dziećmi i młodzieżą. Pierwotnie, zgodnie z wolą sponsora, przyjmowano tylko kandydatury z woj. lubelskiego. W br. uwzględniono również osoby z województwa chełmskiego, na prośbę Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Chełmie. Do Nagrody po eliminacjach lokalnych i regionalnych pretendowało 5 bibliotekarek: jedna z WBP w Lublinie, trzy z MBP i jedna z GBP. Jury najwyższej oceniło pracę Ireny Bykowskiej, z Filii Nr 1 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kraśniku.

Za główne osiągnięcia laureatki uznano: zintegrowanie wokół Biblioteki dzieci i młodzieży robotniczego środowiska Kraśnika, popularyzację sztuki, głównie plastyki i form teatralnych (m.in. prowadzenie od 1990 r. zespołu teatralnego „Szpilka”), otoczenie szczególną opieką dzieci specjalnej troski, z rodzin patologicznych i rodzin ubogich oraz dzieci utalentowanych, bardzo aktywną pracę podczas ferii i wakacji, zapewniającej młodzieży przyjemne i pozytywne spędzenie czasu.

Filia, w której pracuje laureatka wyróżnia się różnorodną i bogatą działalnością bibliotekarską i kulturalną. Oddział dziecięcy placówki obsługuje 1500 czytelników. Wypożyczyli oni, do domu ponad 40 000 wol. Dużo ciekawego dzieje się w czytelnii, w której poza udostępnianiem prasy i książek prowadzi się prawie codzienne zajęcia grupowe z czytelnikami. Są to lekcje biblioteczne tematyczne, w których olbrzymią rolę odgrywa scenografia, mająca na celu zindywidualizowanie zajęć i uczestników. Niekonwencjonalne są również tematy, np. narkotyki, życie Eskimosów. W ramach lekcji prowadzone są ćwiczenia plastyczne, ilustrowanie przeczytanych lektur, wyświetlanie wideofilmów, praca z pacynkami i kukiełkami. W 1997 r. czytelnia odnotowała 7000 odwiedzin. Warto zaznaczyć, że Filia prowadzi, głównie na użytek młodzieży, wypożyczalnię kaset wideo o tematyce edukacyjnej, religijnej, ekologicznej, geograficznej i moralnej.

Uroczystość wręczenia Nagrody odbyła się 10 sierpnia w Filii Nr 24 WBP. W gronie zaproszonych znaleźli się abp Bolestaw Pylak, siostra Patronki Mirosława Platto, przedstawiciele władz kulturalnych województwa i Lublina, dotychczasowi laureaci Nagrody i kandydaci z roku bieżącego.

Spotkanie otworzyła dyrektorka Biblioteki Zdzisława Piotrowska-Jasińska, która powitała zebranych i przypominała jaką osobą była Anna Platto. Odczytano fragmenty przygotowanej do druku pracy „Anna Platto — bibliotekarka i nauczycielka z powołania” (wydana zostanie przez oficynę SBP w serii „Bibliotekarze polscy we wspomnieniach”). Następnie przedstawicielka jury Zofia Szumilo odczytała „Protokół z posiedzenia Komisji Przyznania Nagrody im. Anny Platto za rok 1998”. Nagrodę pieniężną wraz z odcisnionym dyplomem wręczyła laureatce siostra Patronki Mirosława Platto. W krótkim wystąpieniu Irena Bykowska podziękowała za wyróżnienie, stwierdzając, że jest ono w dużej mierze zasługą dyrektorki Biblioteki i współpracowników z Filii. Gratulacje złożyli przedstawiciele władz administracyjnych i bibliotekarskich. Do życzeń przyłączył się także abp B. Pylak, który wskazał na rolę i znaczenie pracy bibliotekarskiej w naszym życiu społecznym. Mówił o tym w kontekście pracy duszpasterskiej Kościoła.

Na zakończenie uroczystości odbyło się spotkanie towarzyskie.

Informacje o tym bibliotekarskim wydarzeniu, jak również wywiady z laureatką, zamieściły lokalne gazety, radio i TV. (Zdzisław Bieleń)

ZAPROSILI NAS

— Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy i Harcerski Krąg Seniorów TWIERDZA na otwarcie wystawy pt. „Czuwajmy... W 80-lecie zjednoczenia harcerstwa” w dn. 4.09. br.

— ZO SBP i Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Jeleniej Górze na III Forum Bibliotekarzy Jeleniogórskich pod

patronatem Prezydenta Jeleniej Góry w dn. 21.09 br. i na VI Jeleniogórskie Dni Książki i Biblioteki w dn. 26.09 br.

— BN i Fundacja „Zdrowie Publiczne” w Warszawie na otwarcie IV Ogólnopolskiej Wystawy Twórczości Artystycznej Sprawnych Inaczej pt. „Żyjemy wśród was” w dn. 10.10 br.

Przegląd publikacji

Archiwum Historii i Filozofii Medycyny. R. 1997, z. 5, suplement, ss. 151, Organ Polskiego Towarzystwa Historii Medycyny i Farmacji (Hanna Bojczuk, Prace habilitacyjne, doktorskie, magisterskie z zakresu historii medycyny, stomatologii i farmacji oraz nauk pokrewnych za lata 1900-1995. Szczecin 1997), ISSN 0860-1844.

Ukazał się kolejny numer czasopisma „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny”. Jest to szczególnie interesujący egzemplarz. Autorka, Hanna Bojczuk, przedstawiła w nim prace habilitacyjne, doktorskie i magisterskie z zakresu historii medycyny, stomatologii i farmacji oraz nauk pokrewnych za lata 1900-1995.

Wydawnictwem tym, przede wszystkim zainteresują się historycy medycyny, stomatologii, farmacji, pielęgniarstwa, ale także bibliotekarze. Spis, w prezentowanej publikacji, dokonano na podstawie wydanych już różnych katalogów prac naukowych. Równocześnie zbadano katalogi innych bibliotek i poszerzono spis o prace magisterskie, które powstały na wydziałach farmaceutycznych **oraz prace broniące** w innych niż medyczne szkoły wyższe. Autorka starała się, aby spis ten był jak najbardziej kompletny. W dalszym ciągu prowadzona jest kartoteka. W konsekwencji zamieszczono 723 (według podanej numeracji spisu) opisy prac, tematycznie związanych z ogólnie rozumianą historią medycyny oraz naukami pokrewnymi.

Materiał został przedstawiony w formie chronologicznej. Każdy rok posiada ujednoczony opis. Na pierwszym miejscu podano prace habilitacyjne

w układzie alfabetycznym nazwisk, a następnie, w podobny sposób prace doktorskie i magisterskie. Przy opisach starano się uwzględnić następujące elementy: nazwisko i imiona autora, tytuł dzieła, miejsce i rok powstania pracy, liczba stron, data kolokwium (obrony), instytucja promująca pracę, imię i nazwisko promotora, sygnatura biblioteki, gdzie dana praca się znajduje oraz, jeżeli praca była publikowana, podano wydawnictwo i rok wydania. Pewne elementy uwzględniono lub pomijano, w zależności od dostępnych informacji lub rodzaju pracy.

Bardzo cennym elementem jest uwzględnienie różnych indeksów: autorów prac zamieszczonych w spisie, rzeczowy, promotorów i opiekunów prac doktorskich i magisterskich oraz instytucji promujących prace naukowe. Wszystkie indeksy posiadają odnośniki do **poszczególnych pozycji spisu**.

Pomimo pewnych niedoskonałości — jak twierdzi sama Autorka — prezentowany katalog zasługuje na wyjątkowe zainteresowanie, także za trud włożony w przygotowanie ukazanego spisu. Omawiane dzieło zapewne pozwoli odnaleźć zainteresowanym potrzebne informacje do dalszej pracy badawczej.

Jan Dąbrowski

SYGNAŁY O NOWYCH PUBLIKACJACH

Juszczyk Stanisław. Komunikacja człowieka z mediami. — Katowice: „Śląsk”, 1998. — 277 s.

Omawiana książka, to kompendium wiedzy dotyczące problemów komunikacji człowieka z mass mediami oraz nowymi mediami technicznymi, a w szczególności z komputerem. Przedstawiono

w niej analizę podstawowych pojęć używanych w komunikowaniu się człowieka z mediami, takich jak: komunikacja media, łącznie z ich klasyfikacją i pełnionymi w edukacji funkcjami, mass media, mul-

timedia i hipermedia. Opisano rodzaje komunikowania, ich zasady i uwarunkowania oraz procesy wymiany komunikacji w ujęciu systemowym. Scharakteryzowano również komunikacje interpersonalne: bezpośrednią i pośrednią, a także nowoczesne media dydaktyczne występujące w procesie komunikacji. Szeroko omówiono zagadnienia dotyczące interakcji uczącego się z mediami dydaktycznymi, a przede wszystkim z komputerem, prezentując cechy rozmowy człowieka z komputerem oraz powstanie nowego języka komunikacji z tym medium. Zwrócono uwagę na znaczenie wirtualnej rzeczywistości w nauce, technice, kulturze i oświacie oraz możliwości jej wykorzystania w procesie dydaktycz-

nym. Przedstawiono również informatyczne technologie wielomedialnej komunikacji, a także technologie informatyczne wykorzystywane w edukacji w krajach Unii Europejskiej i w Polsce. Wiele miejsca poświęcono zasadom komputerowego wspomagania procesu kształcenia w polskiej szkole XXI w. W ostatnim z rozdziałów obszernie omówiono kwestię komputera jako środka porozumiewania się ludzi. Zaprezentowano problematykę baz danych, zamieszczono informacje o lokalnych sieciach komputerowych, w tym o internecie. Głównym zagadnieniem tego rozdziału pozostał Internet oraz podstawowe usługi sieciowe jak np.: poczta elektroniczna, telnet, World Wide Web. Pracę uzupełnia bibliografia.

Rosch Winn L. Biblia o multimedialności; tł. z ang. Piotr Baraniewicz. — Warszawa: „Intersoftland”, 1997. — 548 s.

Praca zawiera szczegółową prezentację multimedialnego sprzętu i oprogramowania oraz wskazówki dotyczące ewentualnych zakupów lub rozszerzenia posiadanego PcCeta. Wiele miejsca poświęca różnym standardom dla dźwięku, grafiki, wideo, a także kompresji zapisu animacji. Zamieszcza informacje między innymi odnośnie następujących zagadnień:

— Jaki wybrać sprzęt: procesor, pamięć, dysk twardy, CD-ROM.

— Jak skonfigurować MS-DOS-a, Windows 3.1, OS/2 Warp oraz Windows 95.

— Jak obsługiwać grafikę i dźwięk korzystając z kart przyspieszających, kart wideo, kamer, monitorów a także urządzeń MIDI.

— Jak łączyć grafikę, dźwięk i tekst w prezentację multimedialną.

Zarówno nowicjusz jak i profesjonalista w książce tej znajdzie wiele kompetentnych i niezbędnych informacji.

Latham Roy. Leksykon grafiki komputerowej i rzeczywistości wirtualnej.; z ang. przeł. Jan Zabrodzki. — Warszawa: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, 1997. — 244 s.

Kolejna zweryfikowana i rozszerzona wersja Dictionary of Computer Graphics Technology and Applications, zawiera nowe słownictwo dotyczące rzeczywistości wirtualnej oraz terminologię z zakresu robotyki i teleobecności dotyczącą rzeczywistości wirtualnej i sprzętu związanego z grafiką komputerową. Poza tym w leksykonie zamieszczono słownictwo z takich dziedzin jak: przetwarzanie obrazów, elektronika, obliczenia komputerowe, technika wi-

deo, sprzęt komputerowy, stacje graficzne, nauka o barwie i zarządzanie projektami. Uwzględniono również kluczowe pojęcia z najbardziej rozpowszechnionych obszarów zastosowań grafiki komputerowej, w tym przygotowania publikacji do druku, wizualizacji naukowej, grafiki biznesowej. Leksykon przeznaczony dla początkujących i profesjonalistów w zakresie grafiki komputerowej i rzeczywistości wirtualnej. Zaopatrzone w bibliografię.

Szaniawski Jacek. Słownik skrótów informatycznych: angielsko-polski. — Warszawa: „ArsKom”, 1997. — 215 s.

Słownik adresowany jest do szerokiego kręgu czytelników zainteresowanych informatyką. Zawiera ok. 1500 haseł wraz z ich pełnym brzemieniem i odpowiednikami polskimi. Dobór haseł został podyktowany powszechnością ich występowania. Przy jego opracowaniu autor korzystał z wielu źródeł krajowych i zagranicznych. W prezentowanym słowniku uwzględnił skróty dotyczące baz danych, grafiki

komputerowej, sieci komputerowych, sieciowych systemów operacyjnych, telekomunikacji oraz skróty dotyczące sprzętu komputerowego, transmisji danych, sieci Internet, Intranet i WWW. Zamieścił również skrócone terminy najczęściej używane przez użytkowników poczty elektronicznej, grup dyskusyjnych i komunikacji sieciowej w czasie rzeczywistym.

Bayerische Staatsbibliothek: ein Selbstporträt/ /hrsg. von Cornelia Jahn, Hermann Leskien, Ulrich Montag. — München: Bayerische Staatsbibliothek, 1997. — 95 s. ISBN 3-9802700-2-5

Continuity and innovation in the public library: the development of a social institution /ed. by Margaret Kinnel and Paul Sturges. — London: Library Association Publ., 1996. — XVI, 222 s. ISBN 1-85604-134-4

Dawson Andy. The Internet for library and information service professionals. — London: Aslib, The Association for Information Management, 1995. — 57 s. ISBN 0-85142-369-8

Dittrich Wolfgang. Bibliotheken mit Pflichtexemplar in Deutschland /zsgest. von Wolfgang Dittrich; hrsg. von der Kommission des DBI für Benutzung und Information und der Konferenz der Zentralkataloge. — Berlin: Deutsches Bibliotheksinstitut, 1995. — 97 s. ISBN 3-87068-478-X

Eckert Karin, Albers Christoph. Neue Dienstleistungsangebote wissenschaftlicher Bibliotheken in Europa. — Berlin: Deutsches Bibliotheksinstitut, 1995. — 97 s. ISBN 3-87068-945-5

Garzón Álvaro. La politique nationale du livre: un guide pour le travail sur le terrain. — Paris: Éditions UNESCO, 1997. — 90 s. ISBN 92-3-203385-2

A glossary of computing terms /ed. by The British Computer Society Schools Committee. Glossary Working Party; Arnold Burdett [et al.] — 8th ed., 2nd impr. (repr. with corr.). — Harlow: Longman on behalf of the British Computer Society, 1996. — X, 384 s. ISBN 0-582-27544-X

Kraevedčeskaja rabota sovremennych bibliotek: sbornik naučnych trudov (sost. N. M. Balackaja, G. M. Vol'berg; red. N. M. Balackaja; Rossijskaja nacional'naja biblioteka. — Sankt-Peterburg: Rossijskaja nacional'naja biblioteka, 1997. — 247 s. ISBN 5-7196-0969-5

Ressourcen nutzen für neue Aufgaben /hrsg. von Sabine Wefers; 86. Deutscher Bibliothekartag in Erlangen 1996. — Frankfurt am Main: V. Klostermann, 1997. — VII, 336 s. (Zeitschrift für Bibliothekswesen und Bibliographie: Sonderheft; 66) ISBN 3-465-02908-9

Halina Migas-Broniek

Strachy na Lachy

Koniec świata

Prasa i inne media zapowiadają rychły, bo 1 stycznia 2000 r., koniec świata. Ponoć tego to dnia, o godzinie 00, ma kompletnie zastrajkować większość komputerów z powodu nie dopasowania do czterocyfrowego zapisu daty, zaczynającej się od czegoś innego niż 19. Mają paść systemy bankowe, masowo spadać samoloty i zderzać się pociągi, wygasnąć piece w elektrociepłowniach („a tu zima akurat...”), ostateczna rozsyпка grozi naszej dychawicznej gieldzie itd. Ja też już tym próbowałem straszyć brać bibliotekarską, ale – jak wiadomo – strachy na Lachy... Trudno oczekiwać od przemyśłych koleżanek–bibliotekarek sesansów zbiorowych spazmów i palpacji, gdy 95% z nich zna komputer tylko z reklamowych ilustracji. Trudno przejmować się awarią elektronicznego systemu zapłonowego, gdy jeździ się furmanką.

W najwyższych sferach rządowych i samorządowych też zresztą nie widać oznak zaniepokojenia, co i nie dziwota, bo kto miał głowę do zastanawiania się nad sposobem kodowania daty w komputerach, gdy liczono szanse na głosy, mandaty i budowlane ulgi pro- i antyrodzinne. Chyba słusznie, bo całe to komputerowe pandemonium zagraża głównie krajom totalnie skomputeryzowanym, a te – świadome zagrożenia – pewnie zdolają temu zapobiec, choćby przez masową

wymianę BIOS-ów lub rejestrów RTC. My zaś w razie czego szybko powrócimy do ręcznego sterowania, wyćwiczonego przez blisko pół wieku. Polak potrafi...

Dlatego ja dziś nie o tym, lecz o sprawach o wiele nam bliższych i realnie niebezpiecznych. Już teraz obowiązuje ustawa o ochronie danych osobowych, która pozwala czytelnikom na odmowę udzielenia nam informacji o wykształceniu, wieku, zawodzie. Przykre, ale jeszcze nie katastrofa, co najwyżej uprości się nam statystyka. Albo, jeśli GUS i władze lokalne nie zmienią wymagań, będzie się ją robiło na oko nieco bardziej tylko niż dotychczas. Gorzej, że niedługo nastąpi wymiana dowodów osobistych, także praw jazdy i podobnych dokumentów. Nie będzie w nich prawie żadnych informacji o osobie ludzkiej poza imieniem, nazwiskiem, imieniem sprawcy i datą urodzenia. Oznacza to min., że nie będzie także adresu! Ani miejsca pracy! Horrendum, horror i Titanic-story! Co się stanie z rejonizacją? Przecież kandydat na czytelnika może po prostu bezczelnie zelgać, że mieszka albo pracuje w rejonie naszej osobistej Biblioteki. Pół biedy na wsi i na tzw. prowincji, bo tam wszyscy się znają i oszust nie ma żadnej szansy. Ale w większych miastach?! Już teraz, gdy będziemy się reorganizować po reformie administracyjnej, trzeba zabie-

gać o powołanie odpowiednich służb badawczych. Sprawa ta jakoś umknęła uwadze nauczycieli zgromadzonych w BN z okazji 45-lecia CUKB, a przecież najwyższa pora wprowadzić odpowiednią specjalizację, a nawet kilka. Od najprostszych umiejętności inwigilacji bezpośredniej (skradanie się za czytelnikiem, aby sprawdzić, czy mieszka tam, gdzie zapodał) przez bardziej subtelne działania operacyjne (dyskretny wywiad środowiskowy, informatorzy zakonspirowani w różnych kręgach) po wyrafinowane metody technokratyczne (podśluch telefoniczny, ukryte kamery i „pluskowy” itp.).

Sprawa wbrew pozorom, nie jest błaża. Przechodzimy przecież na poszerzoną samorządność lokalną. Biblioteki dawane nam przedtem przez omnipotentne Państwo, teraz będą naprawdę nasze i tylko nasze, lokalne. Utrzymywane z własnych, z trudem oddawanych – po odliczeniu wszelkich możliwych i niemożliwych ulg – podatków. I co? Ma z naszej lokalnej krwawicy korzystać jakiś obcy lub bezprizorny? Niedoczekanie...

Bardzo to bolesne i stresujące. Na służby śledcze (przepraszam, badawcze) pójdzie sporo grosza, które-

go tak brakuje na organizację i uzbrojenie techniczne centralnych katalogów komputerowych, tego synonimu nowoczesnych sieci bibliotecznych. A byłoby tak wspańiale, gdyby udało się nam je założyć, gdzie się tylko da. Jaka to byłaby radość móc powiedzieć czytelnikowi, który nie znalazł potrzebnej mu książki w naszej Bibliotece, że mógłby ją dostać w innej dzielnicy, mieście, rejonie – gdyby tam mieszkał (pracował). I wyrazić szczerzy żal, że nie dostanie, bynajmniej, chyba że się przeprowadzi lub zmieni pracę.

Niestety, rzeczywistość może okazać się brutalnie odmienna. Chodzą słuchy, że pomimo usamorządowienia bibliotek publicznych mają wyjść przepisy wykonawcze do ustawy bibliotecznej, stanowiące że każdy będzie miał prawo do korzystania z każdej placówki ogólnokrajowej sieci, bez względu na miejsce zamieszkania i zatrudnienia, bo tak jest w krajach Unii Europejskiej.

Doprawdy, trudno w to uwierzyć, bo to byłby koniec świata, jak mawiał Pawlak z „Samych swoich”.

Jerzy Maj

c.d. ze str. 2

Nie mamy też żadnego żalu o fakt wprowadzenia kadencyjności na stanowisku dyrektora. Uważamy, że to właśnie jest normalne i zdrowe, a dla nas stało się jedyną szansą na normalność.

4) Czy sama pani Moskalczuk ucierpiała na wyderzeniach ostatnich miesięcy? Wbrew pozorom, naszym zdaniem także nie. Wiele osób słyszało na własne uszy, jak to pani Moskalczuk już na długo przed zapowiedzią konkursu uskarżała się na uciążliwość swojej pracy na tym stanowisku. Podkreślała, że jest nieprawdopodobnie zmęczona, wyczerpana licznymi obowiązkami, że marzy o tym, aby „stać się znowu zwyczajną bibliotekarką” i pracować w tej placówce, z której wystartowała na stanowisko dyrektora. Snuła plany, jak wyglądałaby ta upragniona praca. Mówiła, że już ma dość tego dyrektorowania. I oto pani Moskalczuk dostała to, czego chciała! Nie przystąpiła (jako jedyna z odwołanych dyrektorów w belchatowskiej kulturze) do konkursu, natomiast p.o. dyrektora zatrudniła ją właśnie w tej samej, wymarzonej filii nr 5, w której pracowała ona dawniej. Niestety – pani Moskalczuk przez ten czas (od kwietnia) nie podjęła swoich obowiązków – przebywa już czwarty miesiąc na zwolnieniu lekarskim.

Podsumowując – z naszego punktu widzenia, nie ma potrzeby ani nawet nie jest na miejscu zalamywanie rąk nad tym, co zaszło w MBP w Belchatowie w ostatnim okresie. Wszyscy,

których te zmiany bezpośrednio dotyczą (może oprócz p. Moskalczuk – nie wiemy) są pełni optymizmu, w nowej sytuacji na pewno nie jest i nie będzie im gorzej, a wręcz przeciwnie. Nie rozumiemy więc, dlaczego prasa w swoich publikacjach tworzy sztucznie atmosferę „pogrzebu” – podsycając to ironią, złością, aluzją. A my po prostu normalnie i z zapałem – pracujemy, licząc na to, że jeśli jakiś dziennikarz lub przedstawiciel dowolnej instytucji będzie uważał za stosowne poruszać „naszą sprawę”, to nie omieszką przyjść najpierw do nas i zapytać wreszcie o zdanie.

Belchatów, 1998 07 27

Pracownicy Miejskiej Biblioteki Publicznej w Belchatowie

(22 podpisy osób, które zastrzegły sobie podanie imion i nazwisk do wiadomości Redakcji).

Od Redakcji: Drukujemy ten list, bo to znak czasu. Smutne to, zwłaszcza w kontekście stwierdzenia: (...) „my także zgadzałyśmy się podtrzymywać w oficjalnych wypowiedziach oczekiwane przez p. Moskalczuk „poparcie”. W sytuacji, gdy już p. Moskalczuk nie jest dyrektorem, popada się w drugą skrajność i nie zostawia się na niej suchej nitki.

Pyłki

Adam Mickiewicz w anegdocie

(w 200 rocznicę urodzin)

Dziecięce rymy Mickiewicza

Adam Pilecki, kolega Adama Mickiewicza w szkole księży dominikanów w Nowogródku, opowiada następne zdarzenie, zaszło w r. 1809 lub 1810. Raz na lekcji historii starożytnej profesor wyrwał niejakiego Steckiewicza, a ten niepewny będąc lekcji, prosił siedzącego obok Mickiewicza, aby podpowiadał; przyszedł wieszcz poważnie podszeptując zaczął następujące wierszyki:

*Niedaleko Damaszku
Siedział diabeł na daszku,
W kapeluszu czerwonym,
Kwiatczkami upstrzonym.*

Steckiewicz w dobrej wierze wygłaszał te rymy, aż i sam i obecni spozstrzegli się, po czym naturalnie śmiech ogólny przerwał recitativo.

Czterowiersz ten jest może jedną z najwcześniejszych próbek rymowych przyszłego króla poetów naszych.

„Biblioteka Warszawska” 1875

Nietęgie rymy Adasia

Mickiewicz, na wzór jakiegoś poety Świderskiego, zaczął być w Nowogródku przekładać wierszem „Numę Pompiliusza” Floriana, i to z prozy polskiej Staszica. I oto jest parę wierszy, które sobie przypomniał:

*W mieście Kuryi, w kraju Sabińczyków,
Wśród rozkosznych cyprysu gaiaków itp.*

To sam początek. A potem z pojedynku Leona z Numą:

*Jak na dzień studni dwa zjadliwie węże,
Na wierzchu skały dwaj waleczni męże itp.*

Antoni Edward Odyniec: Listy z podróży. T. 1.
Warszawa 1961

Z Mickiewiczem do Trebizondy

Pewnego jarmarku w Berdyczowie wystawiony był w restauracji olejny portret Mickiewicza ze znanego sztuchu przedstawiającego wieszca w burce baraniej. A trzeba wiedzieć, że (Onufry) Bożęcki podróżował po Krymie z Mickiewiczem, któremu snadź podobał się swoją prostotą, naiwną oryginalnością i fantazją szlachecką — polubił go więc i tymi względami wielkiego wieszca lubił się szczyścić Bożęcki, chociaż z pewnością utworów jego nie znał

inaczej jak ze słyszenia. Opatrzywszy uważnie portret, obraca się do nas kilku znajomych i przywołuje do sztalug wołając:

Na honor, podobniuteńki.

Jakiś jegomość nie znany nam, już niemłody, poważnie spoglądający przez cały czas obiadu na portret, zwraca się do Bożęckiego:

— Pan dobrodziej znał osobiście Mickiewicza?

— A znałem, panie, razem podróżowaliśmy do Krymu i po Krymie.

— Czy tylko chwilowo spotkaliście się panowie, czy też razem aż do Trebizondy podróżowali?

— Co, panie?

— Czy aż do Trebizondy razem panowie podróżowali?

— Jak, panie?

— Czy aż do Trebizondy pan dobrodziej towarzyszyłeś Mickiewiczowi?

— Nie, panie, ja się nigdy, nigdzie, z nikim w żadne Trebizondy nie wdawałem!

Tadeusz Bobrowski: Pamiętnik mojego życia. Tom 1.
Warszawa 1979.

Mickiewicz i Puszkini

Opowiadają o Puszkinie i o Mickiewiczu następującą anegdotę, którą tylko dla jej anegdotycznej cechy przytaczamy, gdyż brak jej zupełnie autentycznej podstawy. Szedł Puszkini ulicą — pisze dr Kaczkowski (odnosząc zdarzenie to do czasów pobytu Adama w Odessie) — naraz ujrzał szybko idących naprzeciwko Mickiewicza z Malewskim, żywą zajętych rozmową. Równając się z nimi i chcąc ich zatrzymać, woła:

— Z darogi dwojka, as idiot!

Na co Mickiewicz nie zatrzymując się wcale, bo mu pilno było, miał odpowiedzieć:

— Kozyrnaja dwojka i asa bijot!

Kronika potoczna i anegdotyczna z życia Adama Mickiewicza. Na podstawie wiarygodnych świadków zestawil

Władysław Belza. Lwów 1884

Taka była ich rozmowa

Miałem przyjemność poznać w tym roku Mickiewicza (mówił pewien z wielbicieli tego poety), byłem raz na przechadźce z panem T. w pięknym Karlsbadzie, gdy ujrzelśmy postępującego ku nam autora „Wallenroda”. Pan T. przedstawił mię jemu, a ja zapewniłem go o moim uwielbieniu.

— Cóż powiedział Mickiewicz?
— Ukłonił nam się zimno, a bynajmniej nie zmieniając rysów twarzy i słowa nie wyrzekłszy poszedł dalej w swą stronę.

„Kurier Warszawski” 1829 nr 335

Żołnierz i poeta

Po wojnie roku 1831 pełno było naszych w Dreźnie. Przy znacznej publice jął Mickiewicz gadać, iż potrzeba nam było po wzięciu Warszawy wsiąść na beczkę prochu jak Oskierko i wylecieć w górę. Na to Małachowski, stary wiarus i legionista, co siedział cicho, gdzieś tam z kąta odezwie się:

— Tak! My w górę mieli wylecieć, a jegomość napisałby nam był potem odę.

Ludwik Łętowski: Wspomnienia pamiętnikarskie. Wrocław 1952

Gubernator

Policja przyprowadziła raz do (gubernatora mińskiego gen. hr. Stroganowa) studenta, przy którym znaleziono dzieło Mickiewicza, co było natenczas zbrodnią stanu. Biedny chłopiec stał pomieszany i drżący, nie mając ani słowa na swoją obronę. „Skąd to wziąłeś?” — spytał niby srogim tonem gubernator — „skąd?” A gdy student milczał. „Otóż ja wiem — dodał — znalazłeś to na ulicy, innym ra-

zem pamiętaj nie podejmować takich rzeczy z ziemi”. To mówiąc, wrzucił książkę do palącego się ognia na kominku.

Gabriela z Güntherów Puzynina: W Wilnie i w dworach litewskich. Pamiętnik z lat 1815-1843. Wilno 1928

Z wizytą u pana Mickiewicza

Po rewolucji 1848 r. pewnego razu pojawiło się u pana Adama dwóch młodzienców: fraczki, kamizelczki, jak z igły.

— Skąd przyjeżdżacie? — zapytał.

— A z kraju — odpowiedzieli unisono.

— No cóż, chłopcy doroste, byliście na wojnie w tym powstaniu?

— Nie, proszę pana Mickiewicza.

— A czemużście nie byli?

— A to dlatego, że mama powiedziała, że ma nas tylko dwóch jednaków, to pozwolić nie może.

Adam uśmieł się serdecznie.

— A pocóżście tu przyjechali?

— Na wyćwiczenie w języku.

— No, nieźle... i cóż wam więcej mama poleciła?

— A to żebyśmy pana Mickiewicza zobaczyli.

— I zobaczyliście?

— A tak!

— No, to bywajcie zdrowi.

Teofil Lenartowicz: Listy o Adamie Mickiewiczu. Paryż 1875

Andrzej Kempa

Ukazuje się od maja 1992 r.

Notes

wydawniczy

W każdym numerze:

- zapowiedzi wydawnicze
Centrum Informacji o Książce
- największy w kraju, liczący około 1000 tytułów zestaw nowości wydawniczych
- bestsellery hurtowni - cykliczna analiza wyników sprzedaży w największych firmach dystrybucyjnych
- publicystyka poświęcona problemom ruchu wydawniczego
- kronika: co słychać w branży?
- problemy bibliotek

Adres redakcji: 00-849 Warszawa, ul. Pereca 13/19 m. 713

**MIESIĘCZNIK
WYDAWCÓW,
KSIĘGARZY,
BIBLIOTEKARZY,
HURTOWNIKÓW**

**I WSZYSTKICH
ZAINTERESOWANYCH
RYNKIEM KSIĄŻKI**

oferujemy prenumeratę

tel./fax 624-84-24

Spis treści

Contents

Od redaktora	1
Listy	2
Artykuły	3
Bożena BEDNAREK-MICHALSKA: Bibliotekarz dziś i jutro — jaki powinien być?	3
Julian FERCZ: O zbędności bibliotekarzy dyplomowanych	7
Marian WALCZAK: Może bibliotekarzy kształcić inaczej?	10
Danuta JĘDROWIAK, Leon KRZEMIENIECKI: 20 lat działalności WiMBP we Wrocławiu jako ksiąźnicy naukowej	14
Zofia ROGOWSKA: Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Tarnowie — współpraca z gminami w latach 1994-1998	17
Barbara WIERSKA: Integrująca rola Międzyuczelnianej Biblioteki Czasopism Chemicznych i Biochemicznych	21
Z kraju	23
45-lecie Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy (Jan WOŁOSZ)	23
O nowoczesnych technikach zarządzania mówiono w Krakowie (Jan WOŁOSZ)	24
Z Warszawy i regionu	26
Seminarium w Leuven (Elżbieta GÓRSKA)	26
Komunikat z Leuven (oprac. Elżbieta GÓRSKA)	26
Doniesienia	27
Przegląd publikacji	29
Archiwum Historii i Filozofii Medycyny (Jan DĄBROWSKI)	29
Sygnały o nowych publikacjach (Halina MIGAS-BRONIEK)	29
Strachy na Łachy	31
Koniec świata (Jerzy MAJ)	31
Pyłki (Andrzej KEMPA)	33
From the Editor	1
Letters	2
Articles	3
Bożena BEDNAREK-MICHALSKA: A Librarian Today and Tommorrow — What Should He Be Like?	3
Julian FERCZ: On Redundancy of Diploma'd Librarians	7
Marian WALCZAK: May be Educate Librarians Some Other Way?	10
Danuta JĘDROWIAK, Leon KRZEMIENIECKI: 20th Anniversary of the Voivodship and Municipal Library in Wrocław As a research Library	14
Zofia ROGOWSKA: The Voivodship Public Library in Tarnów — Cooperation with Municipalities in 1994-1998	17
Barbara WIERSKA: Integrating Role of the Inter-University Library of Chemical and Biochemical Periodicals	21
Domestic News	23
45th Anniversary of the Centre for Permanent Education of Librarians (Jan WOŁOSZ)	23
Discussing Modern Management Techniques in Cracow (Jan WOŁOSZ)	24

Warsaw and Regional News	26
Seminar in Leuven (Elżbieta GÓRSKA)	26
Communiqué from Leuven (transl. Elżbieta GÓRSKA)	26
Reported News	27
Survey of Publications	29
Archiwum Historii i Filozofii Medycyny (Jan DĄBROWSKI)	29
Signals about New Publications (Halina MIGAS-BRONIEK)	29
Empty Threats	31
End of the the World (Jerzy MAJ)	31
Stardust (Andrzej KEMPA)	33

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

Komitet Redakcyjny: Lucjan BILIŃSKI, Marcin DRZEWIECKI (przewodniczący), Bolesław HOWORKA, Janina JAGIELSKA, Stanisław KRZYWICKI, Irena SUSZKO-SOBINA, Józef ZAJĄC

Redaktor naczelny: Jan WOŁOSZ. Sekretarz Redakcji: Andrzej JOPKIEWICZ. Tłum. na jęz. angielski: Katarzyna DIEHL

WYDAWNICTWO
SBP



Dyrektor Wydawnictwa — Janusz NOWICKI tel. 827-52-96

00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7

Konto SBP: BIG Bank Gdański SA IV O/Warszawa Nr 11601120-4040-132

WARUNKI PRENUMERATY

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na IV kw. 1998 r. wynosi zł 14,10, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.

2. Wpłaty na prenumeratę:

— na teren kraju: przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A. właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. Dostawa egzemplarzy następuje w uzgodniony sposób;

● przyjmuje „RUCH” S.A. Oddział Warszawa 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, Konto: PBK XIII Oddział Warszawa 370044-1195-139-11, zapewniając dostawę pod wskazany adres pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty.

● na zagranicę: „RUCH” S.A. Oddział Warszawa, 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, Konto: PBK XIII Oddział W-wa 370044-1195-139-11. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, z wyjątkiem zlecenia dostawy pocztą lotniczą, której koszt w pełni pokrywa zleceniodawca.

3. Terminy przyjmowania prenumeraty na kraj i za granicę: do 5.03. — na I kwartał roku następnego, do 5.06 — na II kwartał, do 5.09 — na III kwartał, do 5.12 — na IV kwartał.

Papier offset. kl. III, 70 g. B1. Redaktor techniczny: ELŻBIETA MATUSIAK. Skład i łamanie: EWA KOSSOWSKA
Druk i oprawa: Warszawska Drukarnia Naukowa PAN, 00-656 Warszawa, ul. Śniadeckich 8.

ISSN 0208-4333. Indeks 352624

NAJPROSTSZY, NOWOCZESNY SPOSÓB ZABEZPIECZANIA KSIĄŻEK!

IDEALNE FOLIE SAMOPRZYLEPNE

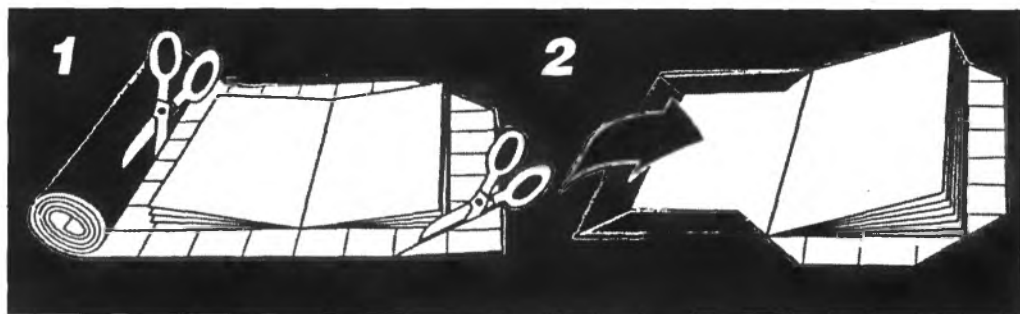
Nowy typ, importowanych, bardzo trwałych i grubych folii samoprzylepnych:

- łatwe w użyciu
- formuła „removable” – można je w razie potrzeby odkleić nie niszcząc książki i nie pozostawiając śladu kleju
- solidne – 80 mikronów, skutecznie usztywniają książkę

**Cena* 1m folii przy standardowej szerokości 45 cm
tylko 3,50 zł + VAT 7%**

1 m x 45 cm wystarcza na obłożenie 4-5 średnich książek.

* przy zamówieniu minimalnym, w cenę wliczony jest koszt przesyłki.



A L T R E X

ul. Kościelna 8
05-510 Konstancin Jez.

tel: (22) 754 10 66

(22) 754 10 67

fax: (22) 754 00 66

Prosimy o kontakt telefoniczny w celu otrzymania próbek folii.

System zarządzania pracą BIBLIOTEKI Co-liber



W wersji
Windows

- Oferuje kompleksową obsługę informatyczną biblioteki odpowiadającą Polskim Normom.
- Automatyzuje procesy ewidencji zasobów (książki, czasopisma, artykuły, materiały konferencyjne), wypożyczeń, zamówień, użytkowników.
- Umożliwia: wyszukiwania w obszarze zasobów, archiwizację, uaktualnianie danych.
- Współpracuje z innymi aplikacjami stosowanymi w instytucji (Word, Excel i in.).
- Może być zainstalowany w komputerowych sieciach lokalnych.

Funkcjonalność i elastyczność rozwiązań umożliwia wykorzystanie go w dużych bibliotekach, jak również przy ewidencjonowaniu mniejszych księgozbiorów. Posiadamy wieloletnie doświadczenie we współpracy z bibliotekami instytucji należących do różnych sektorów gospodarki.

Co – liber stosowany jest w bibliotekach:

Sektora bankowo-finansowego:

- Narodowy Bank Polski
- Polski Bank Rozwoju (Centrala w Warszawie)
- Bank Śląski S.A. (Centrala w Katowicach)
- Komisja Papierów Wartościowych- Giełda

Sektora prawniczego:

- Trybunał Konstytucyjny
- Ministerstwo Spraw Zagranicznych - PISM
- Firmy prawnicze- Baker & McKenzie; Weil, Gotshal & Manges

Zarządza pracą biblioteki:

- Instytutu Łączności
- Centralnego Ośrodka Informacji Budownictwa
- i wielu innych



Przeprowadzamy prezentacje systemu Co – liber w siedzibie własnej lub u klienta.

KONTAKT:

Systemy Informatyczne Sp. z o.o.

ul. Bema 65

01-244 Warszawa

tel/fax: (0-22) 632-53-48, tel: 632-79-63

exell

UWAGA KRAWDZIEŻE KSIĄŻEK

Książki giną z różnych powodów, ale najczęstszą przyczyną jest zwykła kradzież. Tracąc bezpowrotnie cenne egzemplarze, biblioteka traci również swoich czytelników, a atmosfera pracy i nauki nabiera oznak podejrzliwości i nieufności. Dlatego warto zadbać o zabezpieczenie.

Firma 3M jest od 25 lat światowym liderem w dziedzinie zabezpieczania zbiorów bibliotecznych. Chroni cenne księgozbiory w ponad 20 tysiącach bibliotek, co stanowi ponad 75% światowych instalacji systemów bibliotecznych. W Polsce 3M jest obecny między innymi w Akademii Ekonomicznej w Krakowie i Katowicach, w Instytucie Sztuki Polskiej Akademii Nauk oraz w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie.



3M projektuje swoje systemy w ścisłej współpracy z bibliotekarzami, czego efektem są dyskretne i skuteczne rozwiązania różniące się od analogicznych zabezpieczeń znanych ze sklepów. Systemy 3M odciążają pracę personelu i nie są uciążliwe dla czytelników. Służą nie tylko ochronie książek, kaset audio/wideo i nośników pamięci, ale także automatycznej rejestracji ruchu w bibliotece. Współdziałają z innymi urządzeniami zabezpieczającymi, a ich konstrukcja pozwala na dostosowanie do wielkości i rozkładu pomieszczenia.

3M Poland Sp. z o.o.

Systemy Zabezpieczenia
Zbiorów Bibliotecznych
Aleja Katowicka 93
05-830 Nadarzyn
Kajetany k. Warszawy
Tel.: (022) 739 60 00
Fax: (022) 739 60 05

3M *Innowacje*

LIBRA 3 Odmiany

komputerowego, kompletnego systemu
dla bibliotek:

- ▲ publicznych
- ▲ pedagogicznych
- ▲ firm

**jedna odmiana
jest dla Państwa
biblioteki**

**NOWE TECHNOLOGIE I KOMPUTERY
NIE MOGĄ OMINAĆ BIBLIOTEKI**

**W każdej bibliotece jest potrzebny
komputerowy system biblioteczny**

**Bezpłatnie udostępniamy zaintereso-
wanym bibliotekom pełną wersję
na okres próbny**

Skorzystaj, sprawdź, zdecyduj

**Firma zawsze służy pomocą
Odpowiemy na wszystkie pytania**

MOL ⁹²

SYSTEMY INFORMATYCZNE

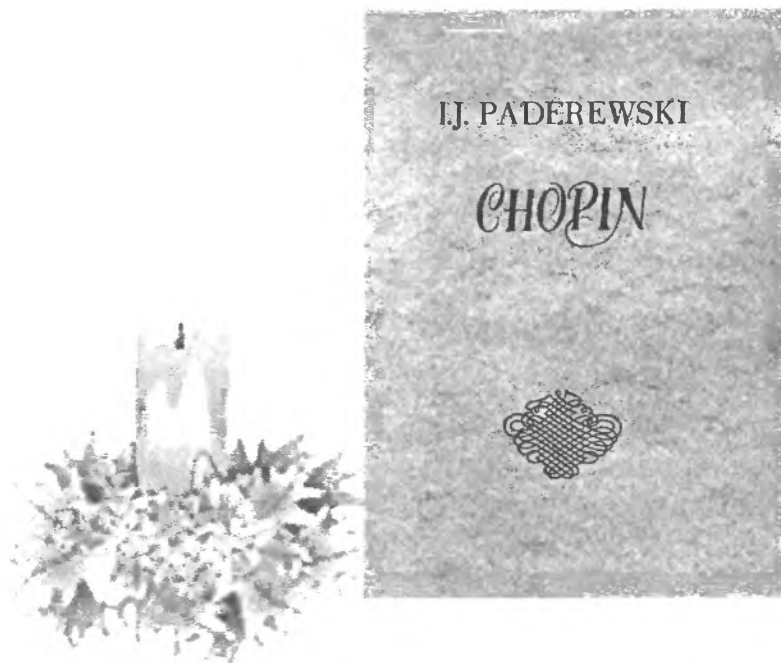
81-359 Gdynia
ul. Zygmunta Augusta 3-5-7
tel. (058) 661 15 83, 620 39 53
fax (058) 620 39 53

e-mail: mol@mol.com.pl

NIE MASZ POMYSŁU
NA PREZENT POD CHOINKĘ?

JUŻ GO MASZ!

TO WŁAŚNIE TA KSIĄŻKA!



CHOPIN

Wspaniała, rewelacyjna książka wydana na sposób bibliofilski, zawierająca tłumaczenia tekstu na język angielski i francuski. Znakomity prezent dla uczniów, studentów, wszystkich interesujących się muzyką i kulturą, a także Polonusów.

Cena absolutnie okazjna 10 zł. — do wyczerpania nakładu

Uwaga! Przy zamówieniu 5 i więcej egz. rabat 30%

Zamówienia prosimy kierować:

Dział Promocji i Kolportażu
ul. Hankiewicza 1, 02-103 Warszawa, tel. 822-43-45
lub

Wydawnictwo SBP ul. Konopczyńskiego 5/7, 00-953 Warszawa,
także telefonicznie — **dziś telefon, jutro wysyłka!**

WYDAWNICTWO
SBP



WYDAWNICTWO
SBP



Poleca Państwu

nową, niezwykle interesującą
książkę z serii „NAUKA-DYDAKTYKA-PRAKTYKA”

tom 31 — **ZARZĄDZANIE BIBLIOTEKĄ.**

Najnowsze kierunki w bibliotekarstwie brytyjskim.

Wybór tekstów. Red. Ivor Kremp i Teresa Wildhardt.

Jest to pierwsze w naszym piśmiennictwie tak szerokie przedstawienie poglądów teoretyków i praktyków brytyjskich na temat zarządzania. Oto tytuły rozdziałów:

1. Raport Folleta.
2. Wymagania dotyczące normatywów powierzchni bibliotek akademickich.
3. Wytyczne dla bibliotek akademickich.
4. Zarządzanie szkoleniem i rozwojem kadr.
5. Rozwój kadr w bibliotekach akademickich.
6. Świadczenie usług ukierunkowanych na użytkownika.

Książka ta wprowadza nas w świat standardów obowiązujących w nowoczesnej, bibliotekarskiej Europie. Jest to lektura obowiązkowa dla naszych dyrektorów wszystkich większych bibliotek.

Nakład ograniczony. Cena 30 zł.

Zamówienia — również telefoniczne — prosimy kierować:

Dział Promocji i Kolportażu
ul. Hankiewicza 1, 02-103 Warszawa
tel.: (0-22) 822-43-45

lub

Wydawnictwo SBP ul. Konopczyńskiego 5/7, 00-953 Warszawa

WYDAWNICTWO

SBP



WYDAWNICTWO

SBP



SZANOWNI CZYTELNICY!

W naszej serii

„NAUKA-DYDAKTYKA-PRAKTYKA”

wydaliśmy długo oczekiwaną książkę trzech autorów
Marii Prokopowicz, Andrzeja Spóza i Włodzimierza Pigły

BIBLIOTEKI I ZBIORY MUZYCZNE W POLSCE.

Przewodnik

Jest to pozycja wyjątkowa, zawiera bowiem pełną informację o wszystkich bibliotekach muzycznych i zbiorach muzykaliów w Polsce. Benedyktyńska pracowitość i dociekliwość autorów dała nam do ręki książkę, w której obok podstawowych danych o bibliotece i jej zbiorach znajdują Państwo informacje o udostępnianiu, zatrudnionej kadrze, wyposażeniu technicznym, działalności naukowej, dokumentacyjnej i upowszechnieniowej oraz obszerną bibliografię piśmiennictwa dot. zbiorów i działalności każdej biblioteki. Oprócz tego dopełnieniem książki jest bibliografia ogólnej literatury dot. polskiego bibliotekarstwa muzycznego oraz zestawienie nazw bibliotek w języku polskim i angielskim.

To jest książka nie tylko dla fachowców-muzyków — to jest niezbędna pozycja w zbiorach podręcznych każdej poważnej biblioteki!

Stron 260, cena 28 zł

Zamówienia prosimy składać:

Wydawnictwo SBP
ul. Konopczyńskiego 5/7
00-335 WARSZAWA
tel.(022) 822-43-45

WYDAWNICTWO
SBP



WYDAWNICTWO
SBP



Szanowni Czytelnicy!

O czym każdy bibliotekarz wiedzieć powinien? O bardzo wielu sprawach, ale przede wszystkim o ochronie zbiorów bibliotecznych powierzonych jego pieczy. Ubiegłoroczna klęska powodzi uświadomiła nam wszystkim jak pilne i ważne jest właściwe zorganizowanie działań profilaktycznych.

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich wspólnie z Biblioteką Narodową zorganizowało w dniach 15 - 17. X. 1998 r. Konferencję nt. „Ochrona i konserwacja zbiorów bibliotecznych”. Obszerne i interesujące materiały z tej konferencji wydamy pod koniec br. Natomiast na tę Konferencję wydaliśmy niewielką pozycję pod red. E. Stachowskiej-Musiał p.t.:

„DZIAŁANIA PROFILAKTYCZNE W BIBLIOTECE”.

Jest to 21 tom z serii „Propozycje i Materiały”. Książeczka ta zawiera — w bardzo krótkiej formie — podstawowe wskazówki praktyczne dla każdego bibliotekarza. I tak:

- | | |
|----------------------|---|
| W. Sobucki | — Potencjalne zagrożenia dla zbiorów w bibliotekach. |
| A. Tymińska | — Zasady utrzymania czystości w magazynach bibliotecznych i księgozbiorach. |
| M. Wojtczak | — Ustalenie priorytetów wyboru i zasad znakowania najcenniejszych zbiorów w bibliotekach. |
| E. Stachowska-Musiał | — Organizacja działań profilaktycznych w bibliotece. |

Natura ludzka sprawia, że często zapominamy o sprawach najprostszych a koniecznych. Ta właśnie książeczka jest wydana po to, by zawsze była „pod ręką” każdego bibliotekarza.

Cena tylko 6 zł.

Zamówienia — również telefoniczne — prosimy kierować:

Dział Promocji i Kolportażu
ul. Hankiewicza 1, 02-103 Warszawa
tel.: (0-22) 822-43-45

lub

Wydawnictwo SBP ul. Konopczyńskiego 5/7, 00-953 Warszawa

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:

Janusz Ruszkowski, Ewa Górnicz, Marek Żurek
LEKSYKON INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ

Wyd. 1, ks. pom., ark. wyd. 22, brosz., 14,3×20,5 cm
ISBN 83-01-12738-4

Kompendium wiedzy o historii, rozwoju i strukturze Unii Europejskiej i Rady Europy oraz organizacji związanych z nimi traktatowo lub statutowo, z naświetleniem problematyki polskiej i polskiego punktu widzenia. Leksykon składa się z 3 części: indeksu głównego, słownika właściwego, liczącego ok. 350 haseł, oraz z 16 aneksów i 2 kalendariorów, zawiera także 2 subindeksy (jeden obejmuje hasła w brzmieniu angielskim lub francuskim, drugi zaś hasła dotyczące tylko Rady Europy, która obok Unii Europejskiej stanowi drugi komponent merytoryczny książki). Zakres chronologiczny leksykonu obejmuje okres 1945-1997, zakres merytoryczny obejmuje następujące typy haseł: instytucje (np. COREPER), organizacje (np. EFTA), polityki (np. Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa), biogramy (np. Jean Monnet), dokumenty (traktaty, plany, konwencje), zjawiska i wydarzenia (np. kompromis luksemburski).

Rogers Brubaker

NACJONALIZM INACZEJ. NACJONALIZM I KWESTIA NARODOWA W NOWEJ EUROPIE

(Nationalism Reframed. Nationhood and the national question in the New Europe)

Tłum. Jan Łuczyński

SERIA: ZMIENIAJĄCA SIĘ EUROPA

Wyd. 1, ks. nauk., ark. wyd. 16, brosz., 14,3×20,5 cm
ISBN 83-01-12579-9

Praca poświęcona problematyce narodowościowej i etnicznej w krajach post-komunistycznych, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii odrodzonego po 1989 roku nacjonalizmu i jego konsekwencji dla procesu zjednoczenia Europy.

Zygmunt Bauman

ŚMIERĆ I NIEŚMIERTELNOŚĆ. O WIELOŚCI STRATEGII ŻYCIA
(Mortality, Immortality and other Life Strategies)

Tłum. Norbert Leśniewski

Wyd. 1, ks. pom., ark. wyd. 14, brosz., 14,3×20,5 cm
ISBN 83-01-12694-3

Jest to praca znanego w świecie, mieszkającego w Anglii i piszącego po angielsku polskiego filozofa kultury i socjologa, twórcy oryginalnej teorii ponowoczesności.

Bauman rozpatruje relację śmiertelność — nieśmiertelność w trzech światach, przednowoczesnym, nowoczesnym i ponowoczesnym. Omawia w terminach ogólnych uniwersalną i stałą rolę śmiertelności w procesie społecznej strukturyzacji i ustanawiania porządku kulturowego. Pokazuje, iż konkretne sposoby widzenia tej roli są zmienne w czasie i odmienne kulturowo. Przedstawia ideę śmierci, a sposób tego przedstawienia jest konsekwencją etyki odpowiedzialności.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA

Dział Sprzedaży: tel.: 695-43-21, fax (0-22) 826-71-63

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN S.A.

Dział Dystrybucji Wysyłkowej i Prenumerat

00-251 Warszawa, ul. Miodowa 10

(tel.: 0-800-20-145 (ogłoszenie bezpłatne w godz. 8-18))

Zapraszamy do naszych księgarni własnych i promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:

Alicja Nagórko**ZARYS GRAMATYKI POLSKIEJ**Wyd. 3 rozsz., podr. ak., ark. wyd. 24, brosz., 16,5×24 cm
ISBN 83-01-12721-X

Nowoczesny, bardzo przystępnie i zajmująco napisany podręcznik gramatyki języka polskiego. Autorka ukazuje polszczyznę na tle innych języków, nie tylko słowiańskich, co czyni tę lekturę bardziej atrakcyjną zarówno dla rodzimych użytkowników języka, jak dla cudzoziemców. Opracowanie odznacza się konsekwencją metodologiczną, jasnym tokiem wykładu, a wszystkie wprowadzane terminy językoznawcze są przystępnie objaśniane. Żywy dyskurs, odwoływanie się do czytelnika, formułowanie pewnych problemów w postaci otwartych pytań, rozstrzygnięcie kłopotów poprawnościowych, zamieszczenie ćwiczeń wraz z kluczem do ich rozwiązywania oraz indeks terminów — to wszystko stanowi zalety tej książki. Służyć ona będzie studentom filologii w kraju i za granicą, słuchaczom kolegów nauczycielskich, uczniom klas humanistycznych szkół średnich, dziennikarzom i wszystkim miłośnikom polszczyzny.

Zygmunt Saloni, Marek Świdziński**SKŁADNIA WSPÓŁCZESNEGO JĘZYKA POLSKIEGO**Wyd. 4 popr., podr. ak., ark. wyd. 22, brosz., 16,5×24 cm
ISBN 83-01-12712-0

Książka od wielu lat jest podstawową lekturą z gramatyki opisowej języka polskiego dla studentów filologii prawie we wszystkich szkołach wyższych. Autorzy interpretują w niej składnię współczesnej polszczyzny, wykorzystując metody i narzędzia badawcze ukształtowane pod wpływem nowszej refleksji językoznawczej, zwanej strukturalizmem. W pracy zostały omówione zagadnienia z pogranicza fleksji i składni (np. kwestia klasyfikacji gramatycznej leksemów polskich czy analiza kategorii fleksyjnej poszczególnych klas leksemów) oraz zaproponowany model opisu składni, który jest ściśle skorelowany z aparaturą pojęciową i metodologią stosowaną także w odniesieniu do analizy fleksyjnej.

Praca zawiera bibliografię, indeks terminów i ćwiczenia do poszczególnych rozdziałów.

SŁOWNIK ŁACIŃSKO-POLSKI T. 3

Pod red. Mariana Plezi

Wyd. 2, słownik, t. 3, s. 754, tw., 16,5×24 cm
ISBN 83-01-12634-5

Niniejsza publikacja jest reprintem słownika wydanego przez PWN w latach 1957-1979. Jest to jedyny jak dotąd tak obszerny i wyczerpujący słownik łaciński, opracowany przez najlepszych polskich filologów klasycznych. Słownik zawiera terminologię ze wszystkich dziedzin wiedzy, stanowi zatem niezastąpioną pomoc nie tylko dla filologów klasycznych, ale także dla polonistów, historyków, historyków sztuki, archeologów, biologów, neofilologów itp.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA

Dział Sprzedaży: tel. (0-22) 695-43-21, fax (0-22) 826-71-63

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN S.A.

Dział Dystrybucji Wysyłkowej i Prenumerat

00-251 Warszawa, ul. Miodowa 10

tel.: 0-800-20-145 (ogłoszenie bezpłatne w godz. 8-18)

Zapraszamy do naszych księgarń własnych i promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa